

Informator historyczny

Miejsca pochówków zasłużonych działaczy społecznych i przedstawicieli kultury

Obwód Miński

Część I



Marian Borsuk urodził się w rodzinie Wincentego Borsuka, notariusza z Wilejki. Gniazdem rodzinnym Borsuków był majątek Wiązowszczyzna (obecnie rejon Wilejski), który odziedziczył brat Wincentego - Jan, a sam Wincenty osiadł w majątku Dowcewicze (obecnie rejonu Mołodeczański). Tutaj urodziło się jego czworo dzieci, z których dwoje zmarło w dzieciństwie. Pozostało dwóch synów: starszy Józef i młodszy Marian. Obaj bracia uczyli się w gimnazjum wileńskim, które Marian ukończył w 1878 roku. Do tego czasu zmarł ich ojciec Wincenty, a jeszcze wcześniej jego brat Jan. Podobno doszło wtedy do podziału majątku. Jan zmarł bezpotomnie, a rodzowa Wiązowszczyzna stała się własnością wdowy po jego bracie, a później Mariana. Natomiast Dowcewicze przypadły Józefowi. W przeciwieństwie do starszego brata, Marian zdecydował się na karierę zawodową i w 1880 r. wstąpił na Uniwersytet Warszawski, aby studiować medycynę. Po ukończeniu studiów w 1886 r. Marian Borsuk otrzymał tytuł

Marian Stanisław Borsuk

(15 V 1860 - 1 I 1923)

Lekarz, naukowiec, społecznik



lekarza i pozostał w Warszawie, gdzie początkowo w latach 1887-1889 pracował jako asystent w Szpitalu Dzieciątka Jezus na Oddziale Chirurgii, a następnie w Klinice Chirurgicznej profesora Jefremowskiego. W tym samym czasie Marjan Borsuk kontynuował edukację w Berlinie, Wiedniu i Paryżu. Wreszcie w 1896 r. został chirurgiem w nowym szpitalu dziecięcym przy ulicy Ogrodowej. Mniej więcej w tym samym czasie M. Borsuk rozpoczął działalność charytatywną, współpracując z Instytutem Moralnie Zaniedbanych Dzieci, a także z Zakładem dla Nieuleczalnie Chorych na Mokotowie.

Od 1902 r. i do końca życia Marian Borsuk pracował jako chirurg w Zarządzie Tramwajów Miejskich. Jednocześnie w 1907 r. został ordynatorem Oddziału Chirurgii Szpitala Wolskiego, a w czasie I wojny światowej kierował Oddziałami Chirurgii i Urologii Szpitala św. Ducha.

Pomimo tego, że Marian Borsuk większość swojego życia spędził w Warszawie, nigdy nie zapomniał o miejscu swojego dzieciństwa.



Po śmierci matki w 1909 r. stał się jedynym właścicielem rodowej Wiązowszczyzny i poświęcał jej wiele uwagi. Przyjeżdżał tu regularnie, doglądając domu i gospodarstwa. Podczas tych wizyt nie zapominał o dobroczynności. Według świadków, do jego małego dworku przyjeżdżali po pomoc chorzy z całej okolicy, w tym przedstawiciele najbiedniejszych warstw ludności. A Marian Borsuk starał się pomóc wszystkim tym ludziom na miarę swoich możliwości, czym zyskał sobie szacunek i uznanie.

Poza praktyką lekarską Marian Borsuk brał czynny udział w działalności Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego i opublikował kilkadziesiąt prac naukowych. Jego doświadczenie i wiedza zostały docenione i w 1921 r. zaproponowano mu objęcie katedry chirurgii na Uniwersytecie Wileńskim, co było bardzo mile dla Mariana Borsuka, gdyż miał on szczególny sentyment do swojej ziemi ojczystej. Z powodów zdrowotnych musiał jednak odrzucić tę propozycję. Mimo to kontynuował pracę aż do śmierci

i zmarł w drodze do pacjenta pierwszego dnia 1923 roku. Zgodnie z testamentem Marian Borsuk został pochowany na małym rodzinnym cmentarzu w Wiązowszczyźnie obok grobów ojca i matki. Groby te przetrwały, chociaż zostały zbezczeszczone w latach siedemdziesiątych XX wieku. Ten niewielki cmentarz wymaga obecnie renowacji i konserwacji.



Adamu Chreptowiczu w niejakim stopniu nie poszczęściło urodzić się synem tak sławnego ojca, jakim był Joachim Litawor Chreptowicz, ostatni kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Sława rodzica nieco przyćmiła dokonania syna, które w innych okolicznościach przyciągnęłyby znacznie bardziej zasłużoną uwagę. Z tego powodu należy opowiedzieć nieco o życiu Adama Chreptowicza. Urodził się w Szczorsach nad rzeką Niemen, w majątku należącym do Chreptowiczów od XV wieku, z którego jego ojciec uczynił główną siedzibę rodu. Adam otrzymał dobre wykształcenie, ukończył Uniwersytet Wileński i, według niektórych relacji, Sorbonę w Paryżu. Jako młody człowiek wiele podróżował po krajach europejskich, poznając ich specyfikę i osiągnięcia. W ostatnich latach I Rzeczypospolitej Adam Chreptowicz został wybrany na Sejm Czteroletni jako poseł z województwa nowogródzkiego, a podczas powstania 1794 r. był adiutantem generała Stanisława Mokronowskiego.

Adam Litawor Chreptowicz

(19 III 1768 - 25 XII 1844)

Działacz społeczny, filantrop i dobroczyńca

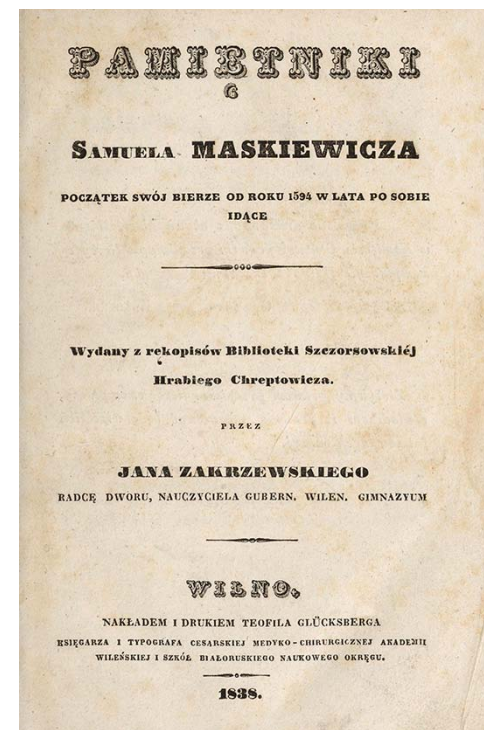
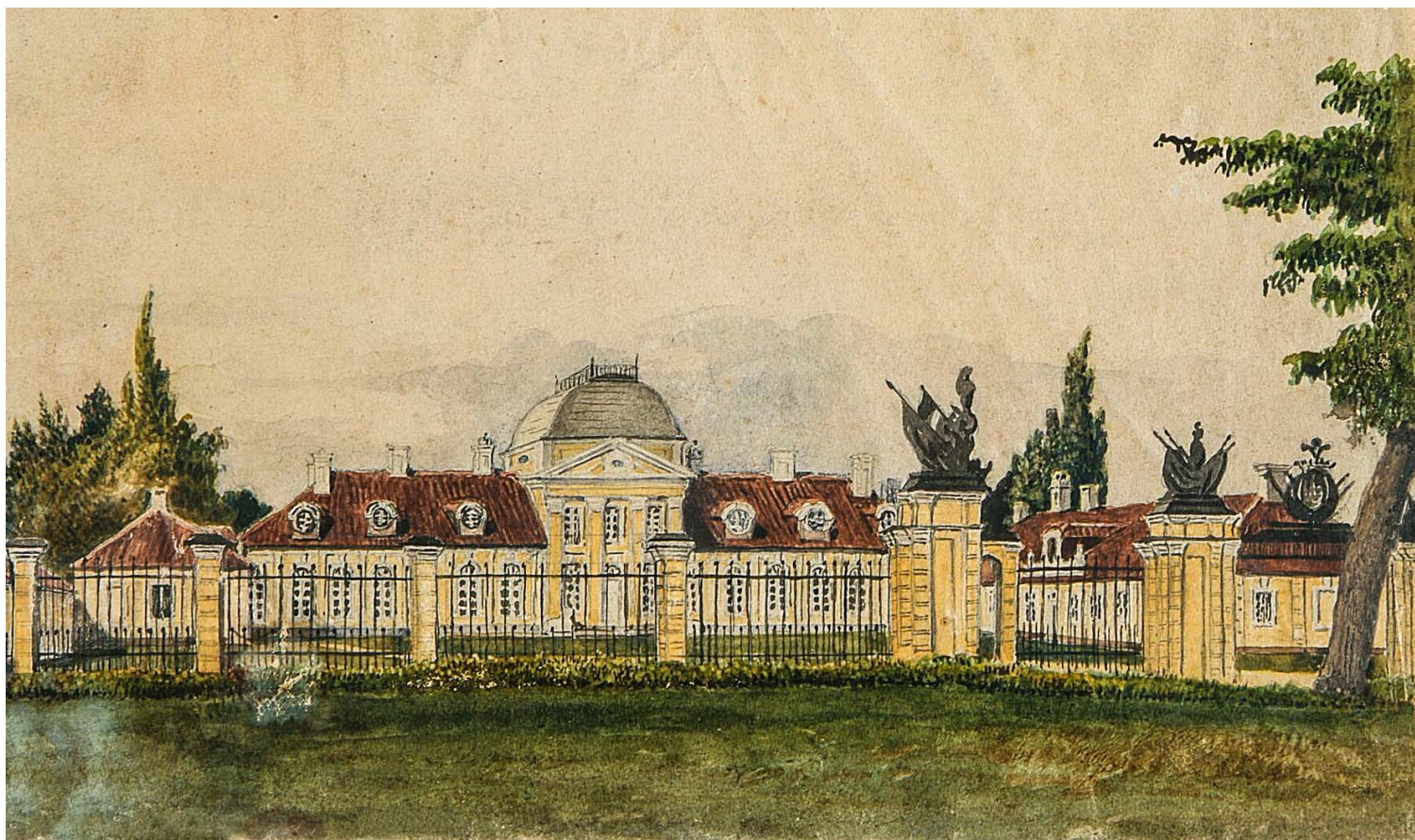


Po upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów ojciec Adama, Joachim, przeniósł się do Warszawy i powierzył swoim dwóm synom zarządzanie rozległymi dobrami. Adam odziedziczył Szczorsy i Wiśniew, a także otaczające ich ziemie. Idąc za przykładem swego ojca-reformatora, Adam dokonał dalszych przemian i rozbudowy majątku, w czym odniósł chyba jeszcze większy sukces. Pod jego rządami powstało kilka folwarków specjalizujących się w różnych produkcji, z pośród których największym był Adampol, którego kompleks w dużej mierze zachował się do dnia dzisiejszego. Folwarki te stały się nie tylko ośrodkami dochodowymi dla samego Chreptowicza, ale także miały ogromny wpływ na rozwój rolnictwa w całym regionie. Adam Chreptowicz aktywnie wprowadzał nowoczesne metody agronomii, importował nowe rasy zwierząt hodowlanych i gatunki nasion. Jednym z jego głównych osiągnięć było wprowadzenie płodozmianu wielopolowego, co miało miejsce po raz pierwszy na Litwie.

Osiągnięcia i sukcesy były tak oczywiste i widoczne, że często przyjeżdżali do nie-o w celu zapoznania się i przyjęcia doświadczenia, w tym wykładowcy Uniwersytetu Wileńskiego. A w czasopiśmie z tamtych czasów można znaleźć publikacje naukowe, w których przedstawiono korzyści z reform

przeprowadzonych przez Adama Chreptowicza na konkretnych przykładach i liczbach. Ale te przemiany dotyczyły nie tylko wielkich właścicieli ziemskich. On znacznie zmniejszył powinności chłopów, zniósł kary cielesne, a także sprzyjał ich ogólnej oświacie i nabyciu nowych umiejętności. W tym celu Adam Chreptowicz

założył w swoich majątkach kilka szkół lancasterskich, z których największa liczyła 350 uczniów. Założył też kasę oszczędności dla chłopów i otworzył szpital publiczny. Te i inne przemiany doprowadziły do wyraźnej poprawy poziomu życia chłopów, którzy byli uważani za najzamożniejszych w regionie.



Dnia 25go Grudnia z. r. zakończył życie doczesne w dobrach swoich Wiszniewia w Wileńskiej Gubernji, ś. p. Adam Hrabia Chreptowicz, R. Radca Stanu, Kawaler Orderu Sgo STANISŁAWA 1szej kl., przeżywszy lat z górą 80. Syn znakomitego Kancelarza Litewskiego Jozehima Chreptowicza i Konstancji Przeddzieckiej Podkancelrzanek W. X. L., Dziedzic obszernych włości, położeniem swoim a bardziej jeszcze osobistym znaczeniem należał zmarły do znamienitości kraju naszego. Jako światły Właściciel bogatej Biblioteki Szczorsowskiej, którą, po Ojcu odebraną, we dwoje powiększył zbiorem map geograficznych wszystkich krajów i wieków wzbogacił, a nade wszystko otwartą dla Uczących, chwałębnym przykładem trzymał; położył ś. p. Adam Chreptowicz w sprawie literatury naszej zasługi, które skromność nie przeszkadza już z ukrycia wydobyć. Pokój duszy Jego; wdzięczność i chwała pamięci! A. P.

Ponadto w 1803 r. Adam Chreptowicz został inspektorem szkolnym i członkiem komisji sędowo-edukacyjnej wileńskiego okręgu naukowego. Wraz z przybyciem armii francuskiej latem 1812 r. Adam Chreptowicz został członkiem Izby Administracyjnej Departamentu Wileńskiego. W końcu, w 1834 r., staje na czele Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Adam Chreptowicz również nie zapomniał o bibliotece, którą założył jeszcze jego ojciec.

Do śmierci Joachima w 1812 r. znajdowała się ona w Warszawie. Później jednak Adam sprowadził zbiory z powrotem do Szczorsów i z czasem powiększył je ponad dwukrotnie. Jednocześnie otworzył publiczny dostęp do swojej biblioteki i archiwum. Z możliwości tej chętnie korzystali profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego, w tym historyk Joachim Lelewel, a także Adam Mickiewicz, Władysław Syrokomla, Jan Czeczot (który po powrocie z zesłania pracował nawet w Szczerysach jako bibliotekarz)



D. O. M.
Piis Manibus Illustrissimi
COMITIS ADAMO
Littouvor
CHREPTOWICZ
Augustissimi Russorum Imperatoris
a Consiliis Actualibus
Mortui Wisznioviae
Anno MDCCCXLIV
Mensis Decembris Die XIII



i wielu innych. Jednym z efektów tych wizyt było wydanie w 1838 r. wspomnień Samuela Maskiewicza, których rękopis przechowywano w zbiorach.

Adam Chreptowicz nie zapominał też o swoim innym dużym majątku - Wiszniewie. Chreptowiczowie stali się jego właścicielami pod koniec XVI wieku, a w XVII wieku zbudowali tam kamienny kościół. W 1776 roku Joachim Chreptowicz założył

w Wiszniewie fabrykę odlewniczą żelaza. Do dziś zachował się jeden z jej gmachów, zbudowany za czasów Adama w 1810 roku. Było to dość duże i dochodowe przedsiębiorstwo. Adam Chreptowicz często odwiedzał ten majątek, o czym świadczy zachowana korespondencja. Tutaj właśnie zmarł w 1844 r. i został pochowany. Jego grób jest dobrze zachowany i znajduje się w pobliżu kościoła Wiszniewskiego.

Jan Damel urodził się w Kurlandii w rodzinie kupieckiej. Wiele dokumentów mówi jednak o jego szlacheckim pochodzeniu. Dokładna data urodzenia nie jest znana, najczęściej podaje się rok 1780. Początkową edukację pobierał w Mitawie, a w latach 1797-1799 mieszkał w Żmudzi.

W 1799 r. rozpoczął się wileński etap życia Jana Damela. 24 maja został przyjęty na Uniwersytet Wileński, gdzie studiował rysunek i malarstwo u profesora Franciszka Smuglewicza, a po jego śmierci w 1807 roku kontynuował naukę u Jana Rustema. Po ukończeniu studiów i zdaniu egzaminów Jan Damel otrzymał tytuł magistra sztuk wyzwolonych z prawem nauczania. W latach 1809-1814(?) był nauczycielem sztuki w gimnazjum wileńskim.

W tym okresie zaczął aktywnie zajmować się malarstwem i wkrótce stał się dość popularnym artystą. Jak wynika z jego osobistej korespondencji z tamtego okresu, Jan Damel miał wiele zamówień, w tym od przedstawicieli tak znanych rodów jak Radziwiłłowie i Chreptowiczowie.

Jan Krzysztof Damel

(1780 - 30 VIII 1840)

Artysta, nauczyciel



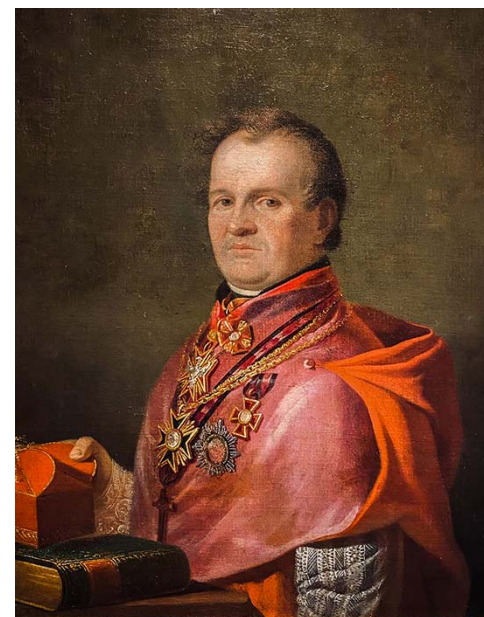
Oprócz portretów Jan Damel tworzył także obrazy o tematyce religijnej i historycznej. Właśnie w okresie wileńskim powstało jedno z jego najsłynniejszych dzieł - Odwrót wojsk francuskich w 1812 roku na Placu Ratuszowym w Wilnie. Autor prawdopodobnie sam był świadkiem tego wydarzenia. W tym samym okresie życia Jan Damel stworzył serię portretów wykładowców Uniwersytetu Wileńskiego.

Nagły zwrot w losach Jana Damela nastąpił na początku lutego 1815 r., kiedy to został aresztowany w sprawie fałszerstw i przewieziony do Mińska. W dołączonych dokumentach artysta został wymieniony jako współwinny przestępstwa, ale jego вина nigdy nie została udowodniona. Jan Damel miał po prostu pecha, ponieważ jego towarzysz z czasów studenckich, Ignacy Cejzik, okazał się przestępcą, o czym sam Damel nie wiedział. Po ukończeniu studiów spotykali się rzadko, ponieważ Ignat mieszkał w powiecie słuckim w obwodzie mińskim, a kontakt między nimi był głównie



korespondencyjny. To właśnie te listy doprowadziły do podejrzeń o współudział Damela. Już wiosną 1815 r. został zwolniony z aresztu za poręczeniem przedstawicieli mińskiego społeczeństwa, ale do końca śledztwa pozostał w mieście przez pięć lat. W rezultacie, mimo nieudowodnionej winy, Jan Damela został skazany na zesłanie na Syberię, gdzie spędził dwa lata. Jesienią 1822 r. został zwolniony, a artysta po powrocie postanowił osiedlić się w Mińsku na stałe. Trudno powiedzieć, co było powodem tego wyboru. Być może podczas śledztwa nawiązał znajomości i uznał, że tutaj ma lepsze perspektywy?

W tym czasie jedynymi znanymi artystami w Mińsku byli Walenty Wańkowicz i Adam Szemesz, którzy pojawili się nieco później. Natomiast popyt na malarstwo portretowe oraz narracyjne i religijne był ogromny. To nie przypadek, że miński okres w życiu Jana Damela był najbardziej owocny. Jego obrazy, głównie portrety miejscowej szlachty,





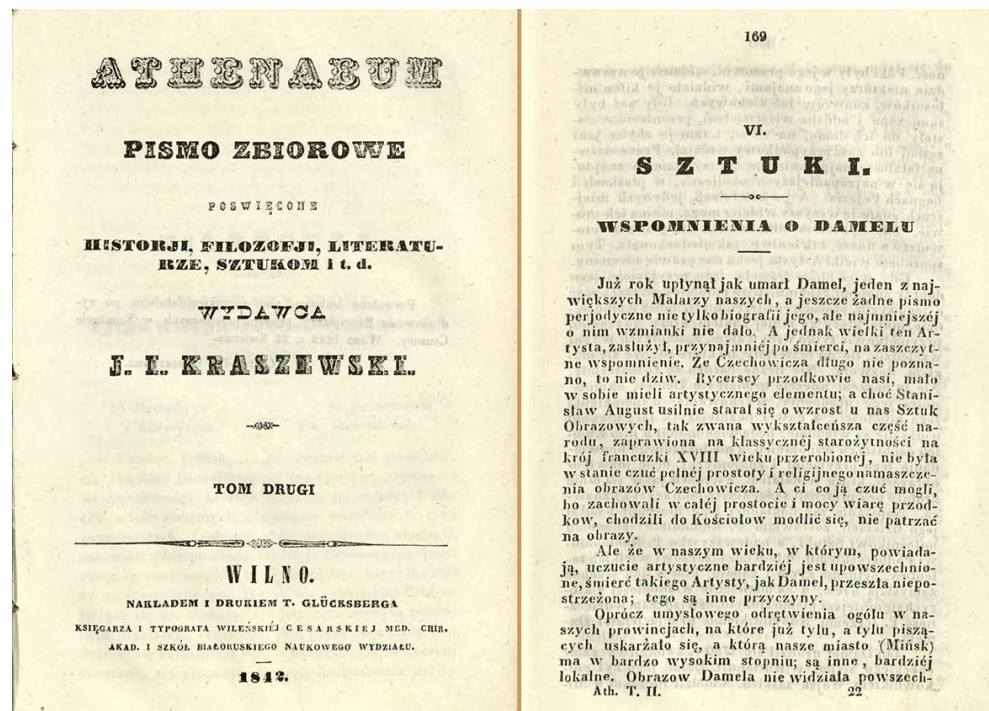
zawędrowały do najodleglejszych zakątków Mińszczyzny. Niestety, większość z nich nie zachowała się. Część z nich trafiła później do Warszawy, gdzie obecnie znajduje się największa kolekcja dzieł Jana Damela.

Wśród dzieł o tematyce historycznej stworzonych przez Jana Damela znane są takie jak: „Spotkanie Jana III z cesarzem Leopoldem pod Wiedniem 1818”, „Tadeusz Kościuszko ranny pod Maciejowicami”, „Paweł I uwalnia

Umarł Damel od uderzenia apoplexii Roku 1840 dnia 30 Sierpnia, Ratunek lekarski, chociaż śpiesznie dany, był nieskuteczny. Na rok prawie przed śmiercią uskarżał się na bole w prawej stronie głowy. — W jednym z listów (1839 Grudnia 26. są te słowa. *Mnie używano (Do Hr.) lecz wymówiłem się. W rzeczy samej zimowa droga zaczyna mnie szkodzić, minowicie połowa głowy mocno dolega od zimna. Nie lubię, nie wiem dla czego, 1840 roku Ile to wody upłynęło — ach! wszystko leci z szybkością niewypowiedzianą i t. d.* — Dziwna rzecz! ten wstręt do 1840 Roku byłaby przepowiednią mającej nastąpić w tym roku śmierci!

Pogrzebom Damela towarzyszył niezmierny tłum ludu. Posiadał w tutejszem mieście życzliwość i szacunek powszechny, tyłu on wspomógł w potrzebach, często ostatnimi pieniędzmi; tyłu pociągnął łagodnością, jednostajnością humoru, słodką łatwością pożycia. Plakano cnotliwego, dobroczynnego, kochanego od wszystkich człowieka, a mało kto, do tego żalu pochodzącego z serca, dołożył tę zimną myśl: *Szkoda artysty.* — Mowy pogrzebowe mieli: X. Walter Kan. Katedr. — X. de Walden kapłan gimnazjalny, i X. Wasilkowski Prof. Seminarium.

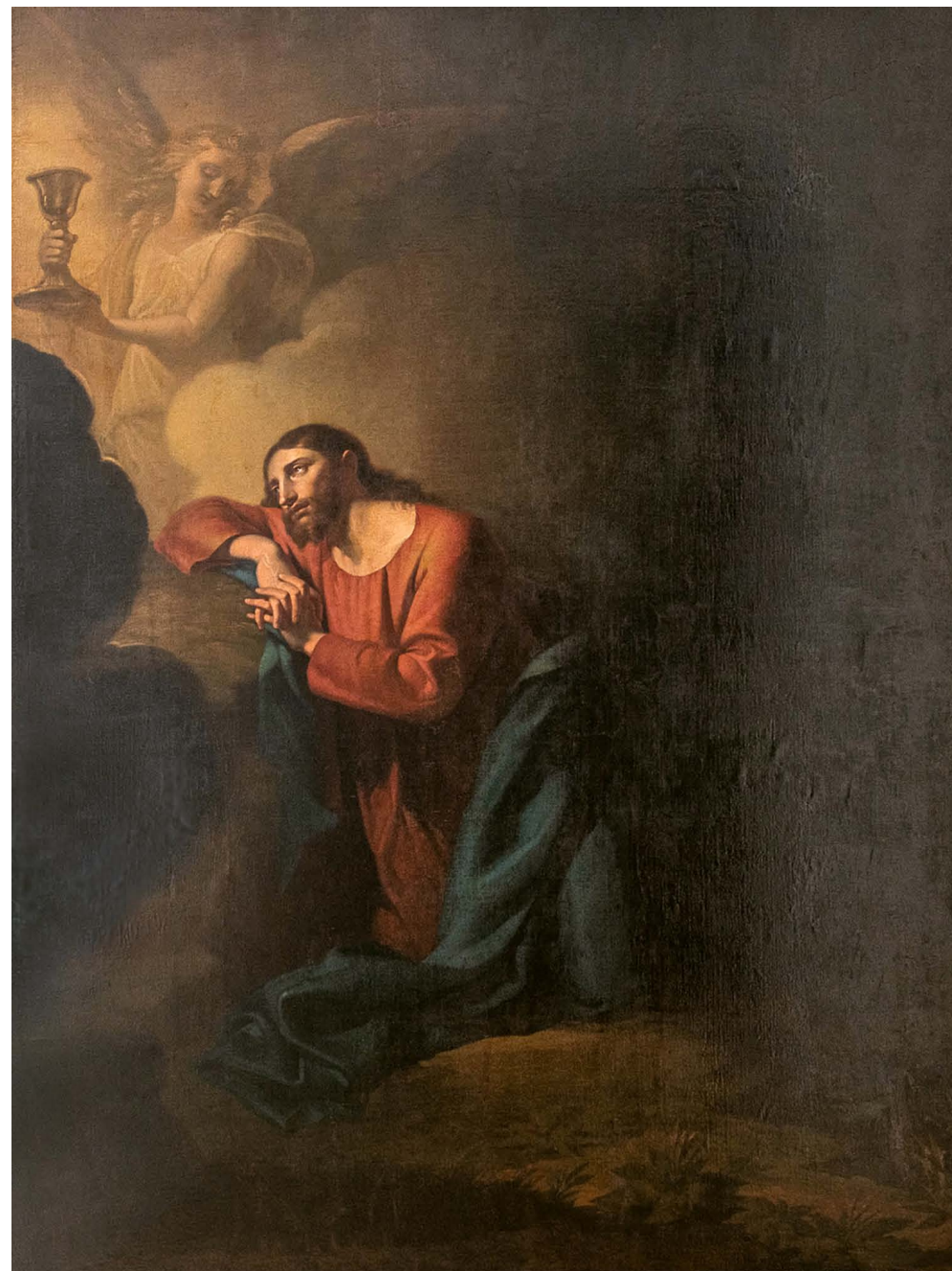
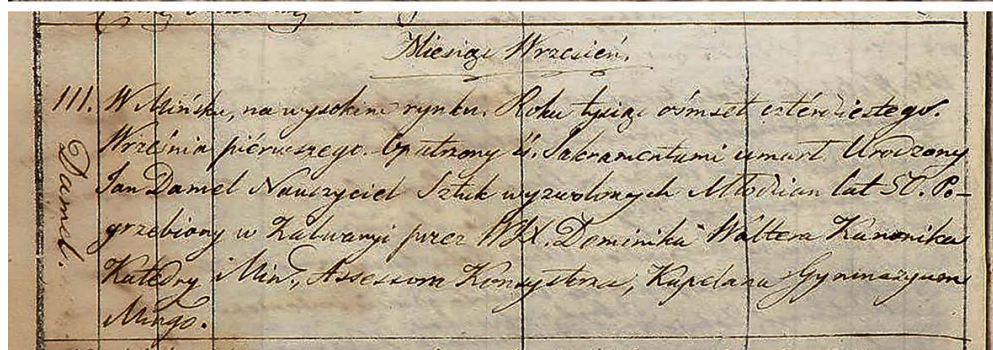
Grób jego jest w Kalwarii, smętarzu mińskim, w Kaplicy pod wielkim Ołtarzem. — Zamiast grobowego napisu, zawieszono nad jego grobem, napiętniejszy z pozostałych po nim obrazów *Chrystus w Ogroju.* Myśl, mojem zdaniem, prawdziwie piękna. Artyście nie można było lepszego wystawić pomniku.



z niewoli T. Kościuszkę” oraz wiele innych.

Ze spuścizny Jana Damela zachowało się najmniej utworów o tematyce religijnej. Na szczęście jego główne dzieło na ten temat, obraz «Chrystus w Ogrojcu» przetrwał, został odrestaurowany i jest obecnie wystawiany w Mińsku w Muzeum Sztuki. Nie jest to zwykłe dzieło. Pierwotnie stworzono go dla kościoła na cmentarzu

Kalwaryjskim w Mińsku. W nim po swojej śmierci 1 września 1840 roku od części ołtarzową został pochowany sam Jan Damał. I zamiast tablicy nagrobnej nad jego grobem umieszczono ów obraz.



Wincenty Dunin-Marcinkiewicz należy do tych pisarzy, których twórczość leży na styku różnych kultur. Chociaż obecnie jest bardziej znany jako jeden z twórców współczesnej literatury białoruskiej, sam siebie za takiego nie uważał. Sądząc po jego utworach, samoświadomość Dunina-Marcinkiewicza pozostawała dość tradycyjna. Uważał się za Litwina, czyli mieszkańca dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a całą dawną Rzeczpospolitą uważał za swoją ojczyznę. Jego językiem ojczystym był i pozostawał język polski, w którym wychowywał swoje dzieci. W rzeczywistości znaczna, jeśli nie większa, część jego dzieł jest również napisana po polsku. Jeśli chodzi o jego zainteresowanie językiem białoruskim, było to dość powszechne w tamtych czasach. I, podobnie jak wielu jego współczesników, uzasadniał to chęcią przełamania bariery kulturowej między wykształconą szlachtą a chłopami, by zbliżyć tych ostatnich do kultury wyższej. Jednak do jego pewnego zapomnienia w polskiej tradycji kulturowej przyczyniło się również

Wincenty Dunin Marcinkiewicz

(23 I 1808 - 29 XII 1884)

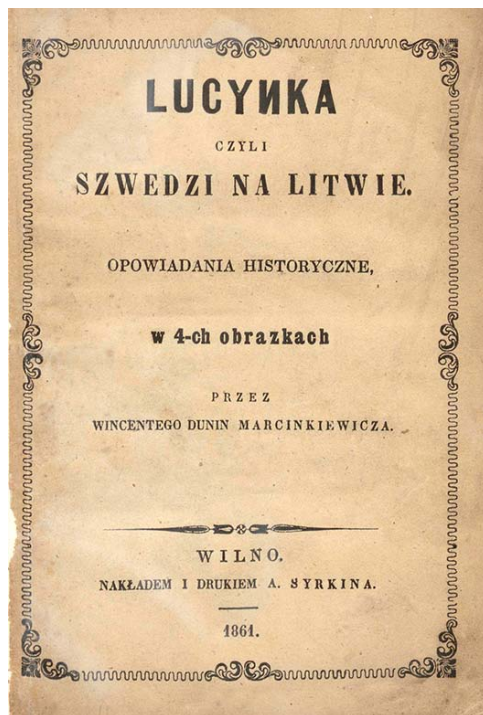
Poeta, dramaturg



to, że ogólny poziom twórczości Dunina-Marcinkiewicza nie był stosunkowo wysoki i wyróżniał się swoim znaczeniem tylko dla praktycznie nie rozwiniętej wówczas kultury białoruskiej. Niemniej jednak pisarz ten był i pozostaje znaczącą postacią, w tym literatury polskiej XIX wieku, wyróżniając się zwłaszcza na poziomie regionalnym.

Zostało to dostrzeżone i docenione przez wielu jego wybitniejszych współczesników. Tak więc kompozytor Stanisław Moniuszko napisał cztery ze swoich 20 oper na podstawie libretta Dunin-Marcinkiewicza. Słynny poeta Władysław Syrokomla wymieniał się poetyckimi komplementami z Wincentym Duninem-Marcinkiewiczem. Inni przedstawiciele ówczesnej inteligencji twórczej też nie pomijali pisarza swoją uwagą i szacunkiem.

Ale to wszystko przyszło później. Tymczasem życie Wincentego Dunin-Marcinkiewicza nie zaczęło się prosto. Urodził się zimą na początku 1808 roku w rodzinie dzierżawcy w dolinie



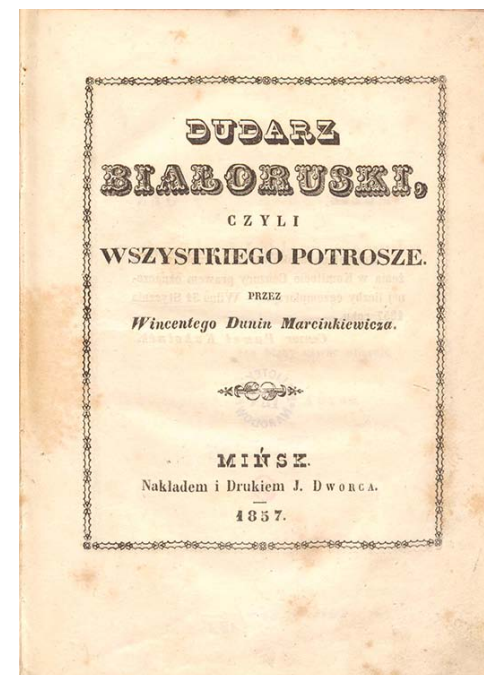
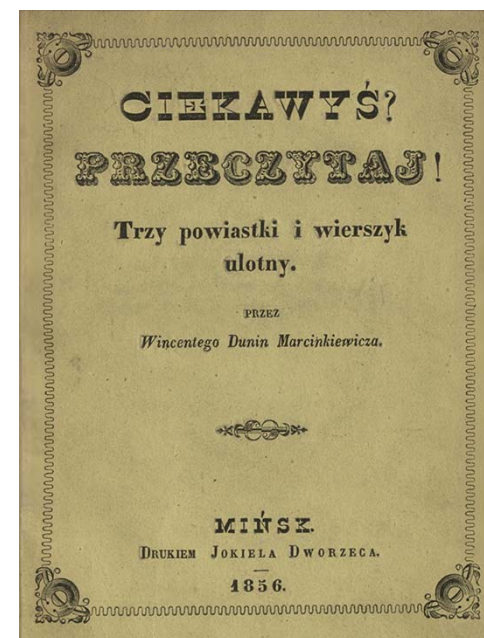
rzeki Berezyny. Tam też spędził dzieciństwo. W 1824 r. Dunin-Marcinkiewicz ukończył szkołę powiatową w Bobrujsku i przeniósł się do Wilna, aby kontynuować naukę. Według jego własnych słów, przez kilka lat studiował medycynę na Uniwersytecie Wileńskim, ale nie ukończył studiów. Już w 1827 r. Dunin-Marcinkiewicz znalazł się w Mińsku, gdzie wstąpił do służby, najpierw w sądzie podkomornym, a następnie jako tłumacz w konsystorzu diecezji mińskiej. W 1835 r. był podejrzany o fałszowanie dokumentów szlacheckich, w wyniku czego spędził kilka miesięcy w areszcie domowym. Później jednak zarzuty zostały wycofane.

W 1840 r. on kupił małą posiadłość Lucinka, gdzie przeprowadził się z rodziną, porzucając służbę. Tutaj też rozpoczyna swoją działalność twórczą. W latach 40. XIX w. dawał koncerty, angażując w nie swoje uzdolnione muzycznie dzieci. Wraz z nimi odwiedził Mińsk, Warszawę i Wilno.

Jednak literatura stała się dla niego najważniejsza. Już w 1841 roku pojawia się napisane

przez niego libretto do operetki «Żydowski werbunek». A dwa lata później opublikowane zostają jego kolejne dzieła. W związku z aktywną działalnością literacką i teatralną Dunin-Marcinkiewicz w latach 50. XIX wieku przez długi czas mieszkał w Mińsku. Jego miejski dom w tym czasie stał się czymś w rodzaju salonu literackiego.

Pierwsza poważna porażka spotkała Dunina-Marcinkiewicza w 1859 roku, kiedy to gotowy już nakład jego tłumaczenia na język białoruski poematu «Pan Tadeusz» został zakazany do dystrybucji i zniszczony przez carską cenzurę. Potem przestał publikować swoje książki po białorusku. I ogólnie pisał znacznie mniej. Ostatnia książka wydrukowana za życia pisarza była w języku polskim i nosiła tytuł «Lucynka albo Szwedzi na Litwie». Ukazała się w 1861 roku. Wprawdzie w latach 1860 i na początku 1870 Dunin-Marcinkiewicz napisał kilka większych dzieł, ale zostaną one wydrukowane dopiero po śmierci autora. Ostatnie 20 lat życia Wincent Dunin-Marcinkiewicz

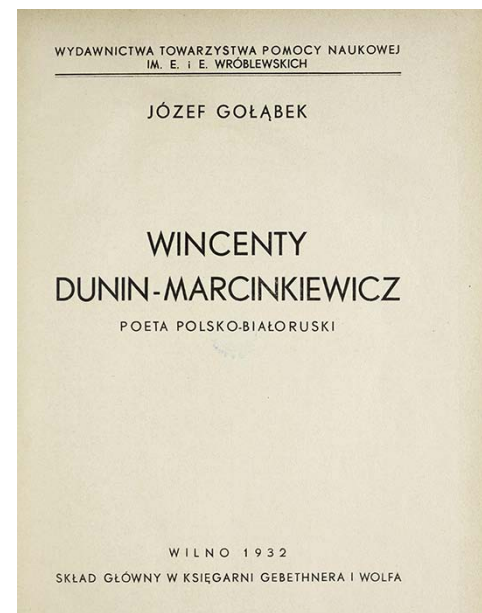




spędził niemal stale w swoim majątku Lucinka.

Podczas powstania 1863 r. znalazł się w kręgu podejrzanych i przez pewien czas ukrywał się. Jednak w 1864 r. Dunin-Marcinkiewicz został aresztowany i spędził ponad rok w mińskim więzieniu. Jego wina nie została udowodniona i pisarza wypuszczono, ale pozostawał pod nadzorem policji i miał zakaz opuszczania Lucinki. Nadzór i ograniczenia pozostały praktycznie do końca jego życia. Tylko czasami pisarz mógł przyjechać do Mińska.

Wincenty Dunin-Marcinkiewicz zmarł pod koniec 1884 roku. Spoczął na cmentarzu w Tupalszczyźnie. W nekrologu, który został wydrukowany w czasopiśmie «Kraj», podano, że miejscem jego pochówku była kaplica cmentarna. Zachowała się ona do dziś, ale grób pisarza znajduje się przed nią. Być może w czasach sowieckich dokonano ponownego pochówku.



Nazwisko profesora Gotfryda Ernesta Grodka jest dość powszechnie znane, ponieważ był on jednym z czołowych wykładowców Uniwersytetu Wileńskiego w czasach jego rozkwitu na początku XIX wieku.

Przyszły naukowiec i profesor urodził się w Gdańsku, w rodzinie Beniamina Grodka, profesora literatury greckiej w Gdańskim Gimnazjum Akademickim. Później sam Grodeck został uczniem tego gimnazjum i ukończył go w 1782 roku. Następnie kontynuował naukę na Uniwersytecie w Getyndze, gdzie w 1786 r. uzyskał tytuł doktora filozofii. Rok później, dzięki protekcji, Gotfryd Ernest Grodeck objął posadę bibliotekarza w Puławach, jednocześnie kształcąc dzieci księcia Adama Czartoryskiego. Następnie w latach 1793-1796 Grodeck przebywał czasowo w Łańcucie, gdzie uczył Henryka Lubomirskiego, lecz potem powrócił do Puław jako bibliotekarz. Bliska znajomość z Adamem Czartoryskim przyczyniła się zapewne do tego, że w 1804 r. Gotfryd Ernest Grodeck

Gotfryd Ernest Grodeck

(17 XI 1762 - 11 IV 1825)

Filolog, profesor Uniwersytetu Wileńskiego



został profesorem języka i literatury greckiej na Uniwersytecie Wileńskim. A trzy lata później objął także katedrę literatury rzymskiej. W tym samym czasie Grodeck był prefektem biblioteki uniwersyteckiej, a w 1817 roku został kustoszem gabinetu numizmatycznego.

Oprócz nauczania i pracy na uniwersytecie, Gotfryd Ernest Grodeck brał aktywny udział w życiu publicznym. Przede wszystkim należy odnotować jego współpracę z wileńską prasą. W latach 1805-1806 był współredaktorem «Dziennika Wileńskiego», a po wznowieniu jego wydawania w 1814 r. Grodeck ponownie wszedł w skład redakcji. Współpracował także z «Tygodnikiem Wileńskim», założył «Gazetę Literacką Wileńską» i pisał liczne artykuły naukowe do różnych czasopism niemieckich.

Gotfryd Ernest Grodeck był autorem ponad 30 prac naukowych, dokonał szeregu tłumaczeń i napisał wiele artykułów. Wszystko to zostało docenione przez ówczesną społeczność naukową. Grodeck

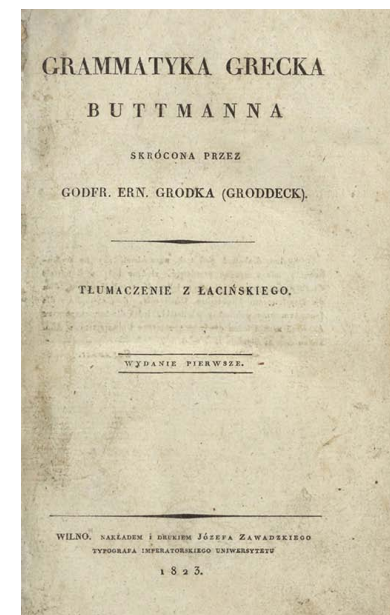
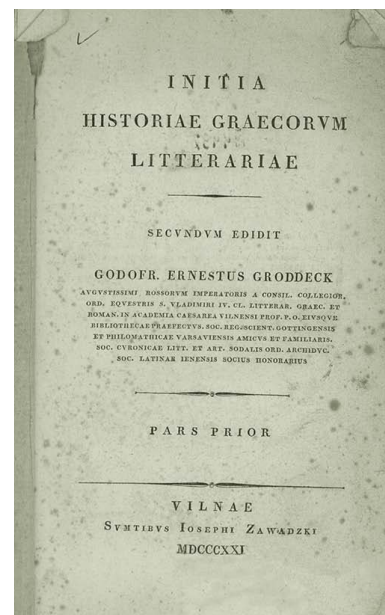
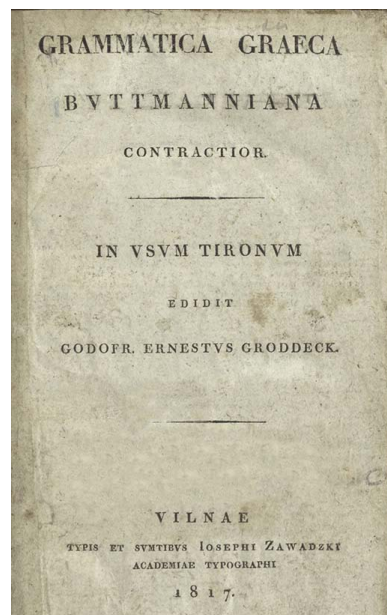
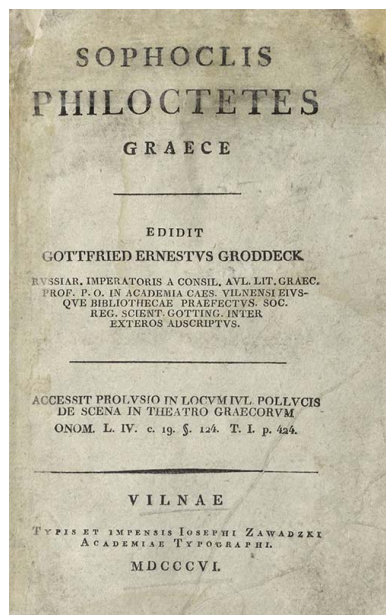
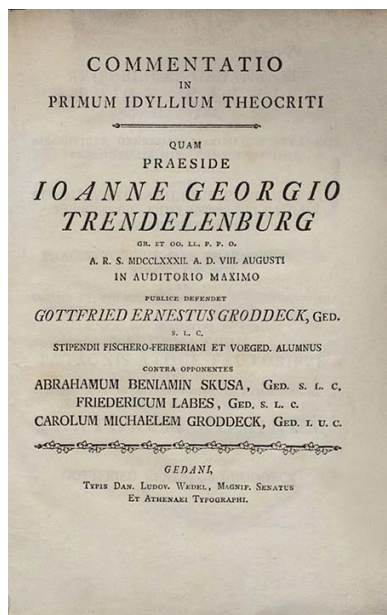
został wybrany honorowym przewodniczącym Towarzystwa Nauk Moralnych w Wilnie, członkiem korespondentem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, członkiem Mitawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Sztuk, a także członkiem Genuńskiego Towarzystwa Łacińskiego.

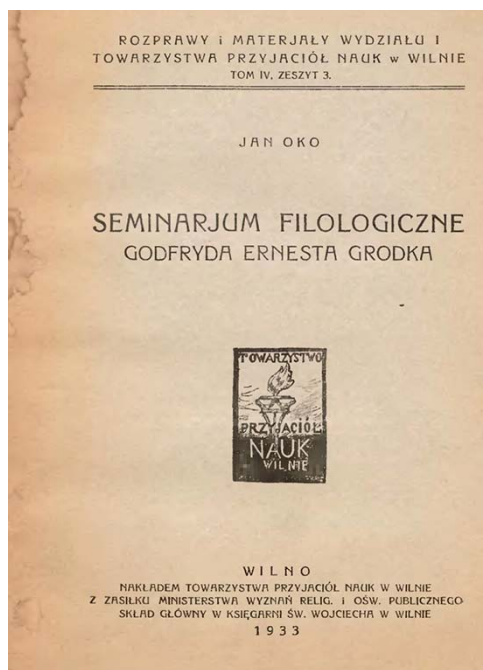
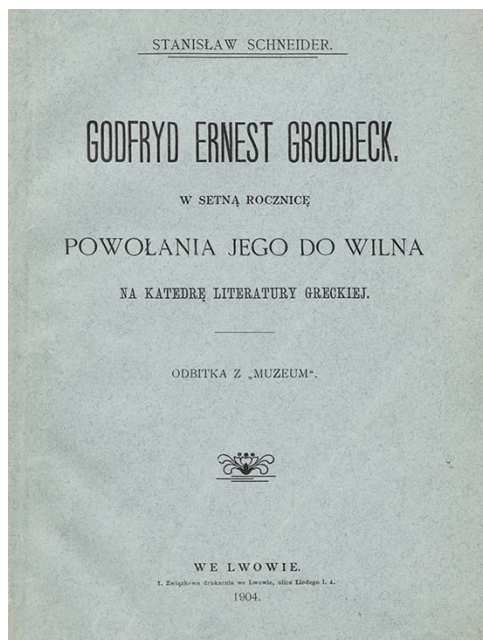
Aby jednak pełniej przedstawić zasługi Gotfryda Ernesta Grodka, pozwólmy sobie na obszerny cytat z jego biografii autorstwa Stefana Młodeckiego: „Działalnością

swoją i twórczą pracą naukową wniósł Grodecki wielkie wartości do nauki naszej w okresie schyłku XVIII wieku i pierwszych dziesiątkach lat XIX stulecia. Ale na działalności i twórczości naukowej Grodka nie kończą się świadectwa jego stanowiska i zasług w życiu intelektualnym. O znaczeniu jego świadczą także i uczniowie, którzy z Adamem Mickiewiczem na czele tak wybitnie reprezentują życie kulturalne ówczesnej epoki. I słusznie stwierdził A. Szantyr, że «historyczne znaczenie G. E.

Grodka w dziejach kultury polskiej leży w tym olbrzymim wpływie, jaki wywarł on już to bezpośrednio na swoich uczniów, już to dzięki nim na całe życie umysłowe w pierwszych dziesiątkach lat ubiegłego wieku». Pierwszymi jego słuchaczami byli Joachim Lelewel, znakomity historyk i jako demokrat zasłużony w życiu politycznym narodu oraz Leon Borowski, który został następcą Euzebiusza Słowackiego na katedrze poezji i wymowy w Wilnie. Wśród następnych wybitnych

jego uczniów na szczególne wyróżnienie zasługują Ludwik Sobolewski, który zwrócił na siebie uwagę Grodka zdolnościami pedagogicznymi i pracą w zakresie dydaktyki, Józef Jeżowski, wydawca ód Horacjusza i Odysei Homera dla użytku szkolnego, Jan Stanisław Hryniewicz, ostatni wykładowca literatury łacińskiej na Uniwersytecie Wileńskim, Maksymilian Jakubowicz, profesor w Liceum Krzemienieckim, a potem prof. w Uniwersytecie Kijowskim i Moskiewskim, gdzie





wykładał literaturę łacińską, Mikołaj Pawłowicz, nauczyciel języka łacińskiego w Świsłoczy, Ignacy Szydłowski, tłumacz i poeta, Zygmunt Bartoszewicz, który był filologiem w Krożach, a później został następcą Adama Mickiewicza w Kownie, Jan Zakrzewski, nauczyciel w Winnicy i w Wilnie, przyjaciele A. Mickiewicza, Tomasz Zan i Jan Czeczot. Z młodszych jego uczniów wybili się w życiu intelektualnym Józef Kowalewski, prof. uniwer-

sytetu w Kazaniu, znawca języków wschodnich, Mikołaj Malinowski, zasłużony historyk i archiwista i Jan Wiernikowski, prof. uniwersytetu w Charkowie, tłumacz Pindara. Spośród uczniów G. E. Grodka najwybitniejszą rolę w życiu narodowym odegrał Adam Mickiewicz.”

Chociaż ostatnie dwadzieścia lat życia profesora Gotfryda Ernesta Grodka były ściśle związane z Wilnem, zmarł on i został pochowany daleko od

domu. Wiosną 1825 r. Groddeck towarzyszył swojej córce Konstancji i wnukowi w przeprowadzce do majątku Kijowiec, gdzie jego córka mieszkała po ślubie. Podczas przeprowadzki zasłużony profesor ciężko zachorował na zapalenie płuc i wkrótce zmarł w domu zięcia. Grodka pochowano na sąsiednim cmentarzu parafialnym. Jego grób jest dobrze zachowany, lecz teren wokół wymaga uporządkowania.

Zapomniany grób prof. Grodka, nauczyciela Ad. Mickiewicza

W zapadłej prowincji przy trakcie Raków—Iwieniec w odległości 14 km od Rakowa, w Kijowcu została w 1935 r. wybudowana staraniem ks. Żuka kaplica katolicka pod wezwaniem Serca Jezusowego. Kościół stanął na miejscu gdzie i on gię stała kaplica katolicka ufundowana swego czasu przez rodzinę Łaskich, odebrana przez Rosjan, a następnie przez nich zniszczona. Na miejscowym cmentarzu ks. Żuk wynalazł zapomniany grób zmarłego w Kijowcu profesora Grodka, nauczyciela Adama Mickiewicza. Grobem tym obecnie opiekował się proboszcz z Rakowa i przy pomocy wiernych doprowadził go do właściwego stanu. W małej świątyni co tydzień zbiera się coraz większe grono wiernych aby wysłuchać Mszy św., słowa Bożego, a często otrzymać od księdza radę i pomoc. Obecnie ks. Żuk zamierza rozpocząć budowę kaplicy w Duszkowie k/Rakowa.



Michał Hruszwicki miał szczęście. Zachował się nie tylko jego grób, ale także pamięć o nim jako człowieku i muzyku. Odbywa się nawet regionalny konkurs muzyczny imienia Hruszwickiego dla pianistów. O samym muzyku nie wiemy jednak zbyt wiele informacji.

Do niedawna uważano, że Michał Hruszwicki urodził się 29 listopada 1828 r. w majątku Wygonicze, niedaleko Rakowa. Właśnie taka data jest podana na jego nagrobku. Jednak ostatnio odkryto dokumenty, z których wynika, że Hruszwicki urodził się w Mińsku i nie 29 listopada, ale 30 listopada. Niemniej jednak, przyszły muzyk spędził wczesne dzieciństwo w domu swojego ojca w Wygoniczach, aż do rozpoczęcia nauki w Wileńskim Instytucie Szlacheckim w 1840 roku. Tutaj uczył się przez osiem lat, do 1848 roku, i uzyskał wykształcenie średnie z wyróżnieniem zarówno w przedmiotach, jak i zachowaniu. Następnie Michał Hruszwicki spróbował kontynuować naukę na Uniwersytecie Petersburskim.

Michał Hruszwicki

(28 XI 1828 – 5 III 1904)

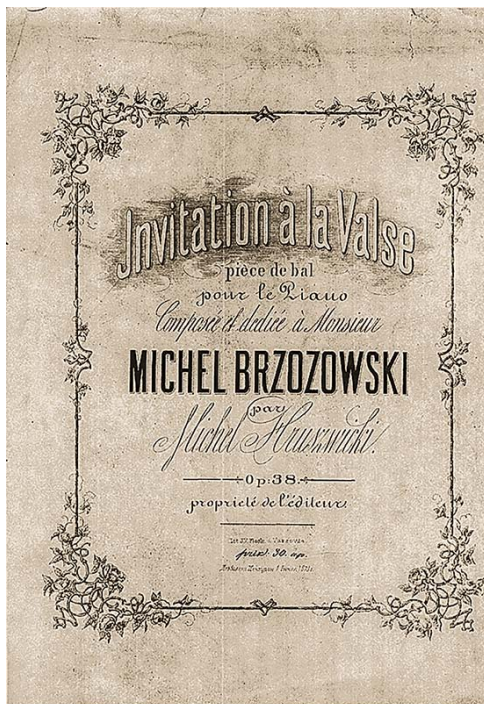
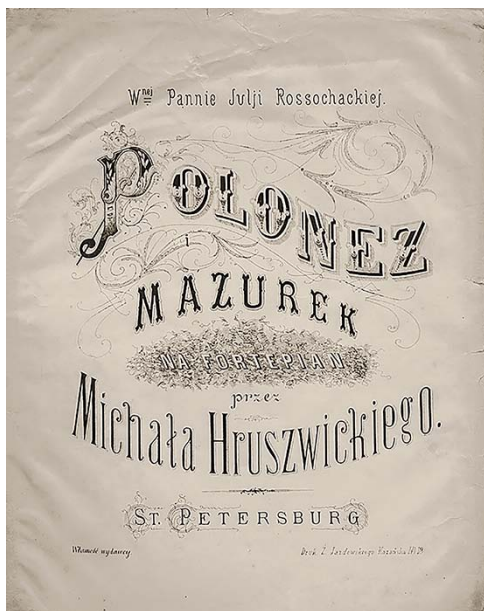
Muzyk, kompozytor



Jednakże nie zdołał, ponieważ zawiodło go zdrowie.

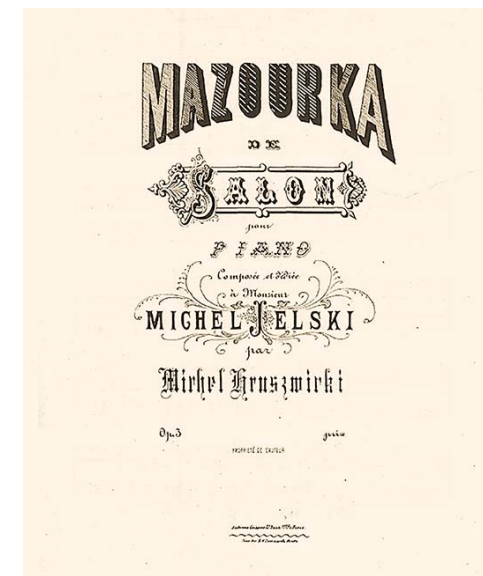
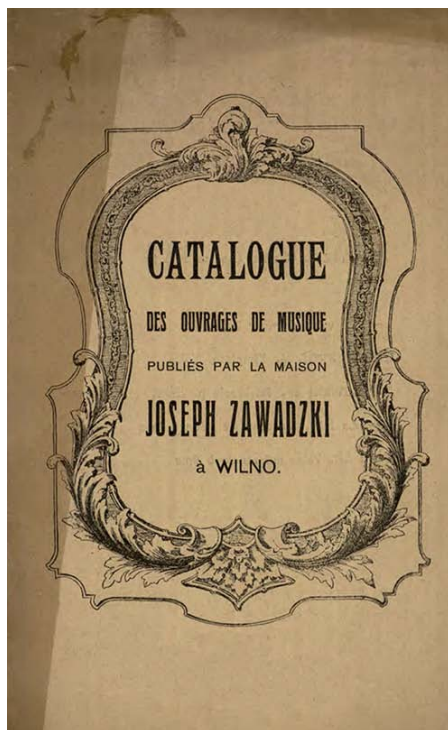
W 1850 r. on powrócił do rodzinnych stron i rozpoczął pracę w kancelarii wileńskiego gubernatora. Nieco później został przeniesiony do Mińska, ale w 1852 r. opuścił służbę i wrócił do domu. Rok później Michał Hruszwicki ożenił się ze Stanisławą Jelską (siostrą Michała i Aleksandra Jelskich). Para żyła razem szczęśliwie przez siedem lat i doczekała się czwórki dzieci. Jednak w 1860 r. Michał Hruszwicki owdowiał i bardzo ciężko przeżył tę stratę. Jednak czwórka małych dzieci potrzebowała uwagi i opieki. W 1862 r. Hruszwicki został mężem Leokadii Ratyńskiej. Żona urodziła mu dwoje nowych dzieci, ale była również życzliwa i troskliwa wobec dzieci z pierwszego małżeństwa.

Należy zauważyć, że Michał Hruszwicki był nie tylko troskliwym ojcem, ale także dobrym gospodarzem. Współcześni uważali go za oszczędnego, ale jednocześnie przedsiębiorczego. W przeciwieństwie do wielu ówczesnych właścicieli ziemskich, Hruszwicki przekształcił swoją



posiadłość w wysoce dochodowe gospodarstwo rolne. Ponadto pokazał się jako dobroczyńca, pomagając sierotom.

Ale interesuje nas również twórcza spuścizna Michała Hruszwickiego. Nie był on zawodowym muzykiem w tym sensie, że nie zarabiał na koncertach. Ale, według Aleksandra Jelskiego, Hruszwicki i jego muzyka byli znani na całej Litwie. Na początku Hugo Gruszwicki szukał pocieszenia w muzyce po śmierci swojej pierwszej żony, ale potem ta twórczość stała się dla niego niezbędna, środkiem wyrażania siebie. Bardzo często pisał muzykę do słów znanych poetów, takich jak Adam Mickiewicz czy Władysław Syrokomla. A także do wierszy swoich współczesnych, nawet tych, których nie znał osobiście. Tak wspominała to Maria Konopnicka w jednym z listów w 1896 roku: „...A inny rodak, też Litwin, Michał Hruszwicki, którego nie znam, przysłał mi piękną pieśń przez siebie skomponowaną do moich wierszy; a jest on już, jak z litewska pisze: „w zesześcdziesiątych latach”. Więc gdy tak nieco ojczyzny przyszło tu



MUSIQUE DE PIANO à DEUX MAINS.
KOMPOZYCJE FORTEPIANOWE NA 2 RĘCE.
ДЛЯ ФОРТЕПИАНО ВЪ 2 РУКИ.

Chopin. Op. 71. Nr 2. Polonaise B-dur . . .	30
Hertz H. Petite méthode pratique ou collection d'exercices, gammes et passages . . .	60
Hruszwicki M. Op. 3. Mazurka de salon . . .	35
— Op. 25. Quatres mazurkas originales . . .	50
— Op. 38. Invitation à la valse . . .	30
— Op. 48. Grande valse brillante . . .	60
Inczyk. Op. 3. Romans . . .	30
— Op. 5. Polonaise . . .	45
— Pieśń z nad Wilii na pamiątkę 50-cio letniego jubileuszu J. I. Kraszewskiego . . .	40
*Karesz J. Op. 14. Deux mazurkas de salon . . .	40
*Ławrynowicz Cz. Op. 1. Petite mazurka . . .	20
Modzelewski M. Op. 6. Le passé. Pensée musicale . . .	30
Moniuszko St. Six polonaises originales . . .	1
— Polonaise originale Des-dur . . .	70
— Pan Chorąży. Polonaise de l'op. „Hrabina” . . .	40
— Six célèbres polonaises du prince Ogiński . . .	1 30
— Adieux à la patrie. Polonaise du prince Ogiński . . .	30

S. p. Michał Hruszwicki.

Nielatwą jest pielgrzymka doczesna człowieka, owego wcielenia ducha, więc awykle całe tłumy śmiertelników, pomimo drogowskazów Opatrznościowych, błądząc po manowcach, giną dla celów Stwórcy i tylko żarliwi i dobrej woli na terenie celowej pracy odchodzą w stanie łaski do Boga i są wspominani ze czcią przez żyjących.

Właśnie takim przykładnym i nadzwyczaj surowym pracownikiem był świeżo zmarły w Rakowie (gub. mińska) sędziwy ś. p. Michał Hruszwicki, właściciel ziemski, jedyny syn ś. p. Rudolfa, byłego prezesa mińskiej izby cywilnej, i ś. p. Felicji z Wojsiewiczów, urodzony 29 listopada 1828 r. w dzie dzicznych Wyhłowcach.

Nekrologi dobrze zasłużonych w obywatelstwie rodziów nieboszczyka w swoim czasie podałem, dziś zaś wypada mi mówić o nim, gdyż, zaprawdę, niewielu mamy tak godnych i światłych pracowników, jak ś. p. Michał. Otrzymawszy bardzo staranne wychowanie w czcigodnym gnieździe rodzinnym, z kolei skończył z odznaczeniem instytut szlachecki w Wilnie, a potem uczęszczał na wyższe kursa uniwersytetu w Petersburgu, których jednak dokończyć nie mógł wskutek zalecenia lekarzy, aby po ciężkiej chorobie przerwał studia. Ożeniony 1 o voto w r. 1853 ze Stanisławą Jelską, chorążanką i huczeńską, zamieszkał w wydzielonym mu majątku Hermaniskach (pow. wilejski), lecz zaledwo lat kilka ciesząc się swą ukochaną nad życie małżonką, owdowiał.

Było to stało połączone węzłami najwznieślej wzajemnej miłości, przejęte popędami etycznie-estetycznymi, ukształcone i utalentowane. Zgon tedy umiłowanej przynęcił narazie osieroconego małżonka, wywołując jednak następnie w artystycznej duszy jego natchnienie, więc w tym okresie ś. p. Hruszwicki, podniecony duchowo, stworzył kilka pierwszych kompozycji muzycznych; dźwięczała w nich zawsze nuta rzewna, swojska. Nie tedy dziwne, że przez piękne deklamacje, dopełnione natchnioną muzyką, ś. p. Michał stał się ulubieńcem salonów, że znała go niemal cała Litwa z tego względu.

To jednak artystyczne usposobienie człowieka nie odwracało go od praktycznych zajęć i obowiązków; administrował więc porządnie w dobrach dość znacznych, zaś sieroctwo ożwaga drobnych dsiatek spowodowało powtórne ożenie się z panną Leokadyą Ratyńską, która zastąpiła im matkę, obdarzając męża jeszcze dwójkiem potomstwa.

Życie ś. p. Hruszwickiego, urozmaicone sztuką i pracą, płynęło pożytecznie dla rodziny i kraju; nie tylko, że fortuny nie obciążał długami, jak to się dzieje niemal powszechnie, lecz podniósł wartość onej przez zachowanie lasów. Był skrzętnym, rachunkowym, a jednocześnie szczerym dla nie szczęśliwych i chętnym w usługę obywatelskiej; to też powierzono mu opiekę nad sierotami, sądził kompromisy, dopełniał działy rodzinne, radził na wszystkie strony, pisywał nawet do dzienników; zaś mając talent krasomówczy, przy okolicznościach nadarzonych umiał przemówić do serc i słowem pełnym namaszczenia weterana rozrzewnić słuchaczy; płynęło to bowiem zawsze z ust i myśli chrześcijanina-obywatela.

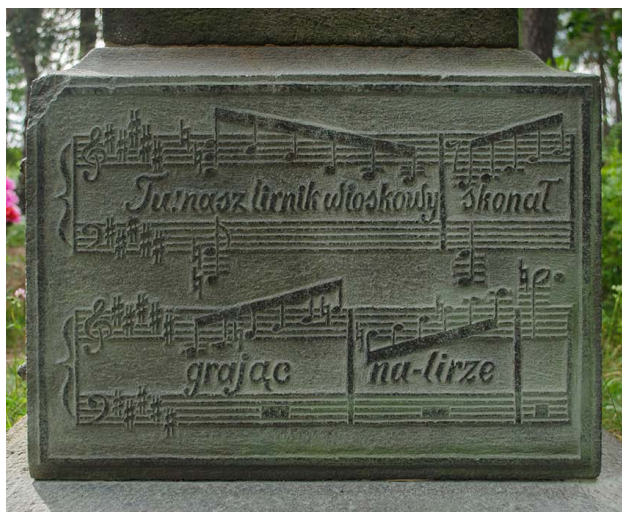
Wieczny ci pokój, przyjacielu i bracie, szlachetny wredyktu i pracowniku, duchu pracy! Spoczywaj w Bogu, zaś przykład twój piękny aby podniecał serca żyjących.

Aleksander Jelski.

KURIER WARSZAWSKI

Dodatek poranny.

W tych dniach zmarł w sędziwym wieku ś. p. Michał Hruszwicki, właściciel dóbr Wyhłowicz, Michałowa i Hermaniszek, w pow. mińskim, lubiany w szerokich kołach z powodu licznych zalet. Odnaczał się niepoślednim talentem kompozytorskim i deklamatorskim.



do mnie, było mi raźniej i weselej.”

Pomimo tego, że Michał Hruszwicki stworzył wiele utworów muzycznych, przez długi czas były one nieznane badaczom i uważane za zaginione. Dopiero skrupulatne poszukiwania w archiwach Polski, Litwy i Rosji ujawniły ponad 10 kompozycji Hruszwickiego. Wśród nich znajduje się pięć mazurków, dwie polki, dwa polonezy i dwa walce. Od tego czasu muzyka Hruszwickiego pojawiła się w repertuarze współczesnych wykonawców.

Michał Hruszwicki niemal całe życie spędził w rodzinnych Wygoniczach. Dopiero na krótko przed śmiercią przeniósł się do sąsiedniego Rakowa. Wczesną wiosną 1905 r. zmarł w wieku 74 lat. Został pochowany na miejscowym cmentarzu parafialnym. Na cokole pomnika znajduje się tablica z nutami do wierszy Władysława Syrokomli, z napisem: „Tu nasz lirnik wioskowy skonał grając na lirze.”



Nazwisko Adolfa Januszkiewicza przenosi nas o dwieście lat wstecz, do romantycznej epoki filomatów i filaretów. I choć sam Januszkiewicz do nich nie należał, znał wielu z nich. Ale po kolei.

Adolf Januszkiewicz urodził się w Nieświeżu, w zamku Radziwiłłów, gdzie wówczas mieszkali jego rodzice, będący w służbie dworu książęcego. Jego ojcem chrzestnym był książę Michał-Hieronim Radziwiłł, ostatni wojewoda wileński. W Nieświeżu Adolf rozpoczął edukację, wstępując do słynnej szkoły przy klasztorze dominikanów. Jednak w 1819 roku Januszkiewicz przeniósł się na Podole do swojego wuja, a dalszą naukę kontynuował w Winnicy, gdzie ukończył tamtejsze gimnazjum.

Rok 1821 był dla Adolfa Januszkiewicza pełen wydarzeń. Jego rodzina kupiła majątek Działilna koło Kojdanowa. W tym samym roku on wstąpił na Wydział Literatury Uniwersytetu Wileńskiego, gdzie poznał Adama Mickiewicza. Później Januszkiewicz stał się pierwowzorem Adolfa w poemacie „Dziady”. Co więcej,

Adolf Januszkiewicz

(9 VI 1803 - 19 VI 1857)

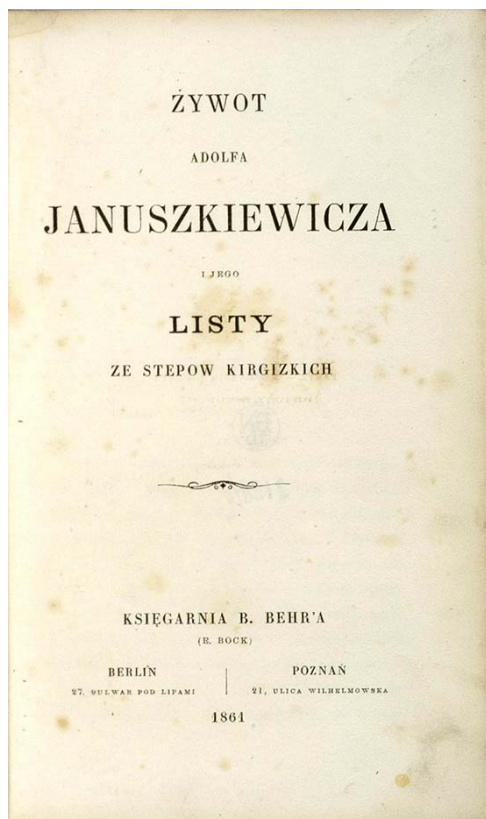
Poeta, powstaniec listopadowy



jego pierwsze wiersze ukazują się w wileńskiej prasie.

Jednak Januszkiewicz studiował na uniwersytecie tylko przez dwa lata, a przez następne trzy przebywał głównie w Działilnie, czasami odwiedzając Podole. W 1826 roku został deputatem Sądu Głównego Izby Cywilnej w Kamieńcu Podolskim, gdzie pracował do początku 1829 roku. Jednak problemy zdrowotne zmusiły Januszkiewicza do porzucenia pracy i wyjazdu na leczenie do Europy Zachodniej. Tam, w różnych krajach, spędził półtora roku. Szczególnie ważne były dla niego bliskie kontakty z Adamem Mickiewiczem, Antonim Odyńcem i Juliuszem Słowackim.

Wczesną jesienią 1830 roku Adolf Januszkiewicz powrócił do ojczyzny, a już w grudniu widzimy go wśród uczestników powstania listopadowego. Wczesną wiosną następnego roku 1831 Januszkiewicz, ciężko ranny w boju, dostał się do niewoli. Od tego czasu niemal do samej śmierci miał być oderwany od ojczyźnej ziemi. Po procesie, który odbył się w Kijowie, na początku 1832r.



został zesłany na Syberię, do miasta Tobolsk. Tam, na Syberii, Adolf Januszkiewicz spędził całe 24 lata.

Ten długi okres w jego życiu nie został zmarnowany. Począwszy od 1835 roku, Adolf Januszkiewicz otrzymał pewne ulgi i był w stanie zgromadzić bibliotekę, która była regularnie wzbogacana o nowe publikacje przesyłane mu przez krewnych i przyjaciół.

Ponadto Januszkiewicz miał możliwość, a po wstąpieniu do służby obowiązek podróżowania do odległych regionów Imperium Rosyjskiego. Oprócz Syberii odwiedził Kazachstan i Kirgizję. Szczególnie ważne były jego kontakty z Kazachami. Nauczył się ich języka, badał ich życie i folklor. W rezultacie w 1846 r. ukazał się «Dziennik podróży na Syberię». Do dziś jest to bardzo cenne źródło informacji o życiu Kazachów, a ponadto pełnoprawne dzieło literackie napisane z wielkim talentem.

Z czasem życie Adolfa Januszkiewicza na syberyjskim zesłaniu uległo poprawie. Mógł pracować, a nawet cieszył się zaufaniem miejscowych władz. Nie pozwolono mu jednak wracać do ojczyzny. Dopiero w 1856 r. schorowany już Januszkiewicz otrzymał amnestię, a wraz z nią możliwość powrotu do kraju. Radość nie trwała jednak długo. Ciężko chory na gruźlicę zmarł latem 1857 roku. We wsi Dziahiłna zachowały się pozostałości rodzinnego cmentarza Januszkiewiczów. Niestety, część starych

nagrobków zniknęła, w tym grób Adolfa Januszkiewicza. Wiadomo jednak na pewno, że spoczywa on tutaj, wśród grobów swoich krewnych. Zachował się także oryginalny tekst epitafium, który widnieje na współczesnym pomniku poety i powstańca Adolfa Januszkiewicza.



W 2014 roku gazeta «Rzeczpospolita» opublikowała artykuł, który zaczynał się od słów: „Gdyby Antoni Jaźwiński urodził się Francuzem, patronowałby dziś ulicom w stolicy każdego departamentu. Był jednak kresowym Polakiem, dlatego choć ongiś sławny w Europie, po dwóch stuleciach jest zapomniany nawet przez rodaków”.

Rzeczywiście, Jaźwiński był niezwykle utalentowanym i sprawnym człowiekiem. Jego osiągnięcia na polu pedagogiki przyniosły mu za życia sławę na skalę europejską, potem jednak został niemal całkowicie zapomniany. Dopiero w ostatnich latach nastąpiło ożywienie zainteresowania życiem tego człowieka, o czym świadczą monografie i artykuły w prasie periodycznej, głównie polskiej.

Antoni Jaźwiński urodził się w rodzinie Feliksa Jaźwińskiego, szambelana Stanisława Augusta Poniatowskiego, w majątku Czerniewo w powiecie wilejskim. Był najstarszym z pięciorga rodzeństwa i od dzieciństwa wykazywał duże zdolności do

Antoni Jaźwiński

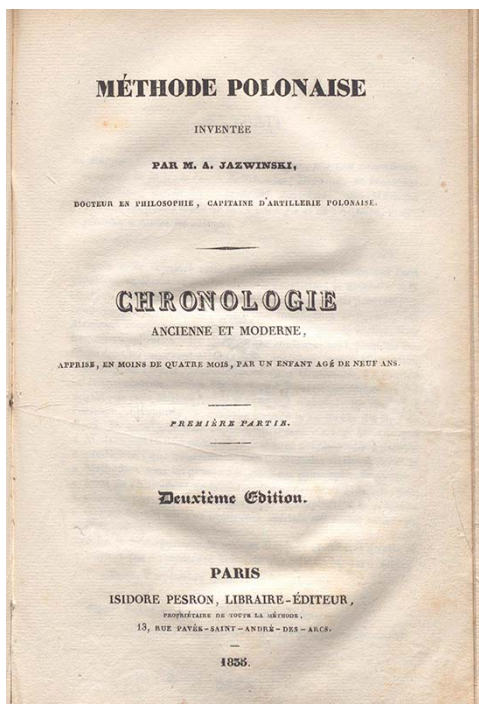
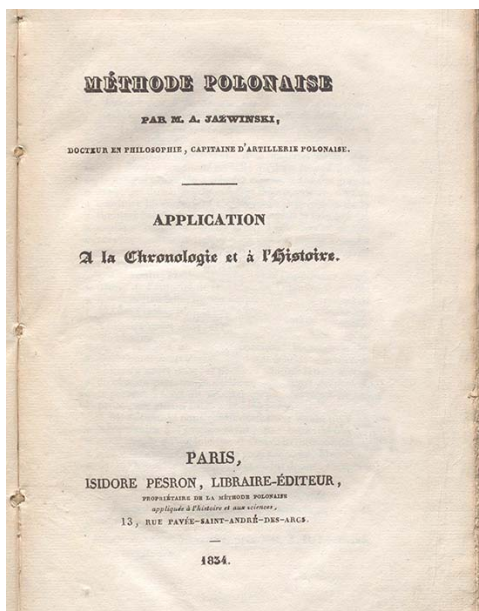
(22 II 1789 - 1852)

Naukowiec, pedagog



nauki. Już w wieku 7 lat Jaźwiński wstąpił do szkoły przy kolegium jezuickim w Połocku, którego rektorem był słynny uczony Gabriel Gruber, bliski znajomy Feliksa Jaźwińskiego. W 1803 r., w wieku 14 lat, Antoni Jaźwiński ukończył już szkołę i został studentem Uniwersytetu Wileńskiego, gdzie studiował prawo, matematykę i nauki przyrodnicze. Studiował tam do 1808 r., a w wieku 19 lat otrzymał honorowy dyplom i stopień doktora filozofii.

Podczas wojny 1812 r. Antoni Jaźwiński nie pozostał na uboczu, ale zgłosił się do armii Księstwa Warszawskiego, gdzie został kapitanem artylerii. Po klęsce i odwrocie Napoleona, Jaźwiński znalazł się w Paryżu, gdzie spędził kolejne cztery lata. Następnie przez kilka lat mieszkał w Prusach, Włoszech i Szwajcarii. W tym okresie Antoni Jaźwiński był pochłonięty udoskonalaniem swojej mnemonicznej metody zapamiętania informacji. We wszystkich krajach, które odwiedził, tłumaczył i promował tę metodę, demonstrując ją w praktyce. I wszędzie spotkała się ona z pozytywnym przyjęciem.



W 1832 r. Antoni Jazwiński ponownie znalazł się w Paryżu i zaczął dostosowywać swoją metodę do nauki różnych przedmiotów. Jego postępy zostały zauważone przez francuską społeczność naukową. Powołano nawet specjalną komisję w celu oceny skuteczności tych osiągnięć. Pod patronatem komisji przeprowadzonopubliczneegzaminy wśród uczniów w wieku od 8 do 10 lat. Wynik przekroczył oczekiwania, Antoni Jazwiński otrzymał srebrny medal, a jego metodologia została zarekomendowana do wprowadzenia do systemu edukacji.

Sława Jazwińskiego dotarła do Rosji i po 20 latach spędzonych w Europie został zaproszony do Petersburga. Tutaj, na polecenie Ministra Edukacji Publicznej, Antoni Jazwiński został poproszony o przeprowadzenie pokazowego szkolenia dla uczniów w różnym wieku. Zajęcia odbywały się przez miesiąc w obecności ministra i innych urzędników. Następnie uczniowie zdawali ścisły egzamin. Podobnie jak w Paryżu, Jazwiński odniósł sukces, a cesarz Mikołaj I przyznał mu premię, którą naukowiec otrzymywał przez cały

KLASYCZNY

Czasopismo Ilustrowane Tygodnikowe

N° 492. Warszawa, d. 21 Listopada 1874 r. 3 Grudnia

Wydawca S. LEWENTAL.

Ekspedycja główna w Kantorie Wydawcy przy ulicy Wileckiej Nr. 1566a (nowy 12).

POMYLKA SERCA.

Skł. przez Jana Zacharyasiewicza.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 491.)

— Wychowanie babuni, odrzekła z pewną emulacją nie może babunia, jest może lepsze od wychowania wielu dzisiejszych matek, które pod pozorem bawienia córki, bawią się same i to częściej z nie bardzo dobrym przykładem. Wole, że Róża podoba sobie w rozmowie z ludźmi starszymi, którzy już coś znaczą na świecie, niżeli miłaby uganiać marzeniem za młokosem, który przez czarną czuprynę, niczem sobie jeszcze niezarobił na względy kobiety!

Mówię to, spojrzała babunia na ojczyma Różę z pewnym znaczeniem, który to spojrzenie doskonale zrozumiał i rozumiałym dla niej uśmiechem odpowiedział.

Widział to major — i słowa te babuni, wraz z spojrzeniem i mimicznym odpowiedzią ojczyma, starannie w pamięci swojej zanotował.

Miał także przy tej sposobności jeszcze coś więcej do zanotowania. Róża bowiem zapłonęła teraz i rzuciła wilgotne spojrzenie na majora.

Babunia mówiła mi przecież o pułkowniku Rogowskim — owała się srebrnym głosikiem i rozplamiła nieone oczy na próżny talerz spłaszczył.

Prawda, odpowiedziała babunia, zwracając się do majora — człowiek był już niemłody, ale tak rycerskiego ducha i żywota, że gdy do moich rodziców zawitał z pod Maszyny, to ja i dwie siostry moje tak się w nim pokochałyśmy, że nie wiem co by się między nami stało, gdyby pułkownik nie był nagle jeźdźcą nocy wyjechał! Wtedy

moja Różu, dodała, zwrócona do wnuczki, śgadłyśmy od mężczyzny czegoś innego niżeli czarnej czupryny, lub pieniędzy na modne wymysły.

Tutaj spojrzała znowu babunia, tym samym znaczeniem wejrzeniem na ojczyma co pierwej, a ojczym odpowiedział na to tym samym uśmiechem. Róża patrzyła ciągle w talerz.

Dla majora miały te słowa wielką doniosłość. Zauważył, że tymczasem w pamięci, aby później wziąć je pod ścisły rachunek.

Wtępię, aby panna Róża, rzekł po chwili, zgodziła się rzycaćtem na słowa babuni. Wprawdzie każdy człowiek jest tyle tylko wart, ile sam na swoją wartość zarobił, pomimo to wszystko, gdy sama natura kogoś buja czarną czupryną obdarzyła...

Tu major uśmiechnął się i pytającym wzrokiem spojrzał na zarumienioną Różę.

— Kto prawdziwie kocha, odpowiedziała Róża, nie podnosić oczu — temu może być nawet obojętna jakabądź czupryna — (major nieznacznie pomachał grzebyk na głowie) — a jeśli ten, kogo się kocha ma przypieczętowaną czuprynę, co on temu winien?

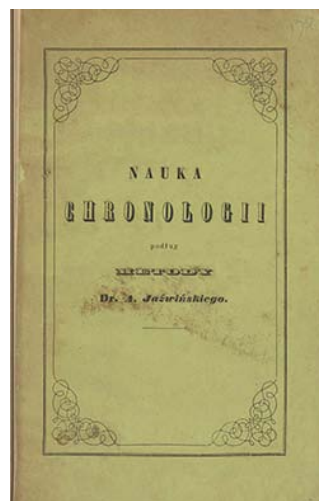
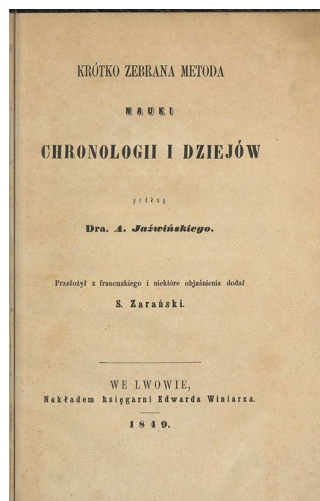
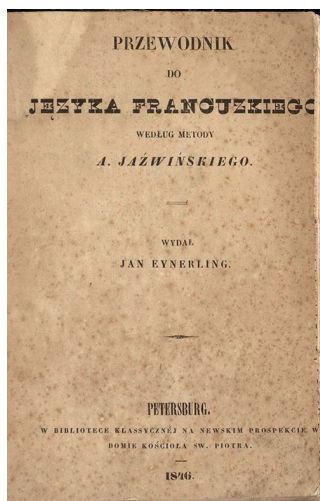
Tu zwróciły się jej oczy na ojczyma, czego jednak major nie spostrzegł, bo był właśnie zajęty wyprostowaniem jednego wassa, który przy jedzeniu kapłona był się nieomalnie zakrzywił.

Długo w noc loczyła się jeszcze rozmowa, ale do rozmowy z Różą, trudno było przyjąć. Babunia i ojczym skierowali majora na pole szerokich wypadków politycznych, i przyszło nawet do zaciętej polemiki z ojczymem, przy której major tak się rozgnął, że nawet przez długi czas zapomniał spojrzeć na Różę. A ile razy spojrzał, zawsze widział, że patrzyła w niego jak w tęczę, jak w Boga!

Na tym tylko trzeba było dzisiaj wieczór zakończyć, a wyjaśnienie tyłu zagadek odłożył na czas późniejszy. Gospodarz bowiem zaraz z góry oświadczył swemu gościowi, że najmnij kilka tygodni musi zostać pod jego strzechą, a w czasie tym postara się, aby obecność tak znakomitego człowieka, z korzyścią dla całej okolicy spożytkowana została.

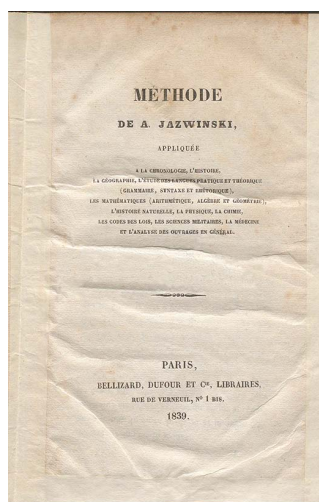
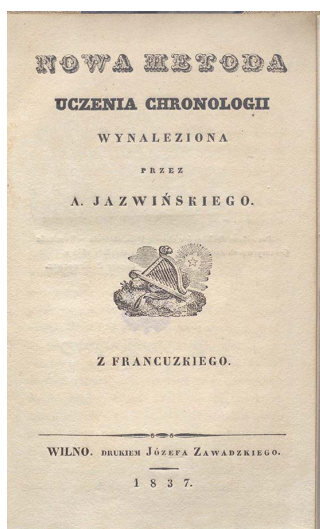
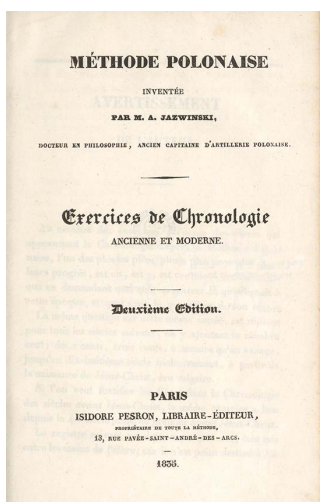
Na teraz obiecano poprzestać na kilku okrucach, które gość im z bogatego swego

Antoni Jazwiński. (2988)



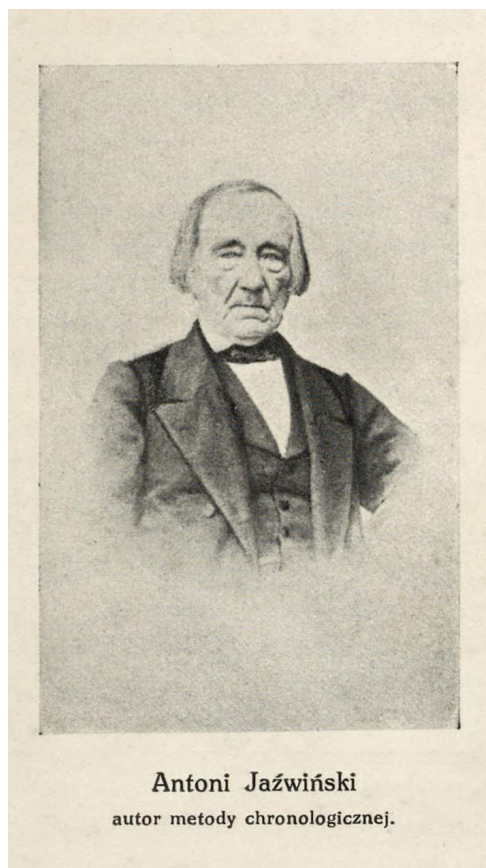
czas pobytu w Petersburgu. Sukces, sława i bogactwo towarzyszyły Antoniemu Jazwińskiemu. Był zapraszany na różne uniwersytety, a w jego publicznych wykładach brali udział przedstawiciele wyższych sfer.

Jednak po długim pobycie w Petersburgu i ciężkiej pracy zdrowie Jazwińskiego pogorszyło się. Ponadto w tym samym czasie odziedziczył część majątku w guberni mińskiej. I Antoni Jazwiński opuszcza sto-



licę imperium, aby osiedlić się w odległym zakątku Litwy. Z łatwością zamienił swoje dawne życie na pobyt na prowincji. Jego charakter i wychowanie sprawiły, że był mile widzianym gościem na wielu dworach, gdzie przebywał przez dłuższy czas.

W drugiej połowie lat czterdziestych XIX wieku Jazwiński przeniósł się na pewien czas do Mińska, gdzie aktywnie zaangażował się w życie publiczne. Jego miejski dom stał się miejscem spotkań miejscowej inteligencji i przyjezdnych gości. Następnie



ponownie udał się do Niemiec i Anglii, gdzie słuchał wykładów z chemii i fizyki. Pragnienie edukacji i zdobywania nowej wiedzy towarzyszyło mu przez całe życie.

Po powrocie do ojczyzny Antoni Jaźwiński zamieszkał w majątku Mokrandy. Tak jak wcześniej, był towarzyski i pozostawał mile widzianym gościem swoich

sąsiadów. Szczególnie zaprzyjaźnił się z rodziną Woyniłłowiczów, w tym z rodzicami Edwarda Woyniłłowicza.

W biografii Antoniego Jaźwińskiego pozostaje wiele niejasności. Zwłaszcza jeśli chodzi o ostatnie lata jego życia. Nawet data jego śmierci do niedawna pozostawała nieznana i w większości publikacji była podawana w przybliżeniu: około 1870 roku. Ale tak nie jest. Kilka lat temu jego cudem zachowany grób został odnaleziony na cmentarzu parafialnym w Cimkowiczach. Epitafium na nagrobku jest bardzo szczegółowe i interesujące. Rok śmierci Jaźwińskiego jest również wskazany - 1852. Znacznie wcześniej niż oczekiwano. Jeśli chodzi o sam grób, wymaga on opieki. Nagrobek zapadł się w ziemię i jest częściowo przykryty późniejszym pochówkiem.



Gdybyśmy mieli ułożyć listę osób najbardziej zasłużonych dla kraju, Aleksander Jelski byłby wymieniony jako jeden z pierwszych. Jednak że, powiedzmy o wszystkim po kolei. Zaczniemy od biografii.

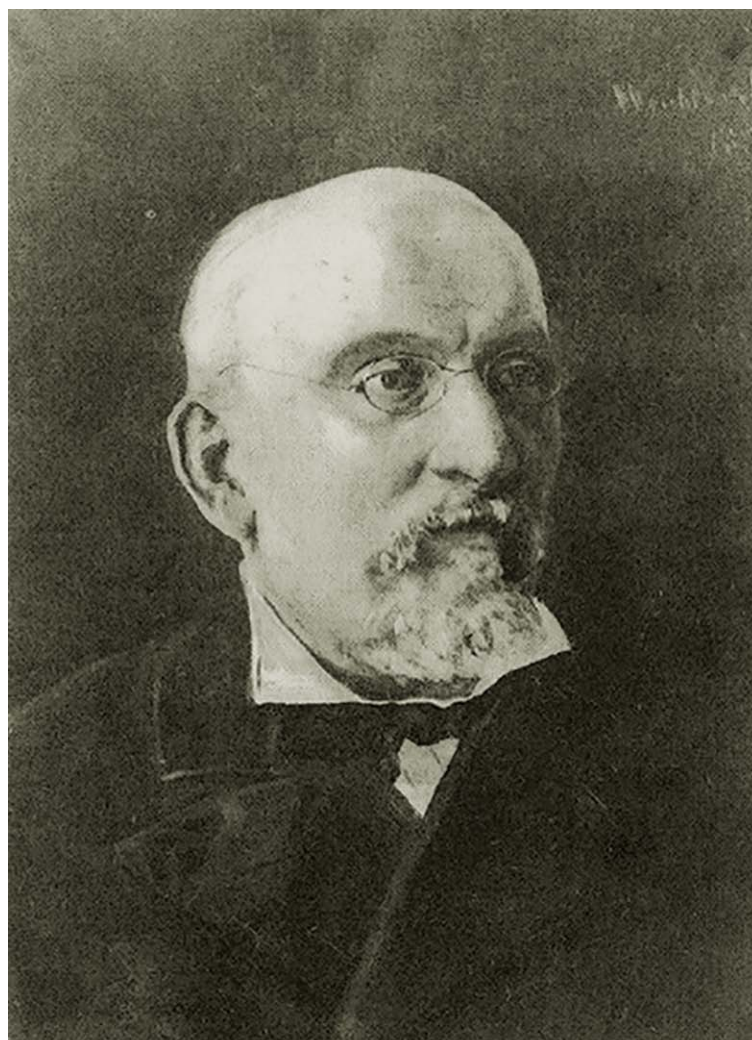
Aleksander Jelski urodził się w rodzinie, która zajmowała ważne miejsce w historii, zwłaszcza tych ziem, które historycznie należały do szeroko rozumianej Litwy. Nieprzypadkowo jednym z pseudonimów Jelskiego był «Litwin-obywatel». A wśród jego sławnych przodków byli wojewoda witebski Józef Prozor i pułkownik piatigorski Stanisław Jelski.

Rodzice Aleksandra Jelskiego byli dość zamożnymi właścicielami ziemskimi, posiadającymi prawie trzy i pół tysiąca hektarów ziemi. Centrum ich gospodarstwa stanowiły Dudicze, gdzie latem 1834 r. urodził się Aleksander. Edukację rozpoczął w Prusach, a następnie przeniósł się do Mińska, ukończywszy gimnazjum klasyczne w 1852 roku. Następnie wstąpił do armii rosyjskiej, gdzie służył przez cztery lata i przeszedł na emeryturę w stopniu porucznika.

Aleksander Jelski

(4 VI 1834 - 27 VIII 1916)

Działacz społeczny, historyk, krajoznawca, etnograf



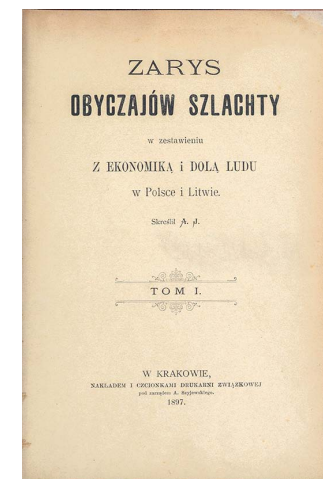
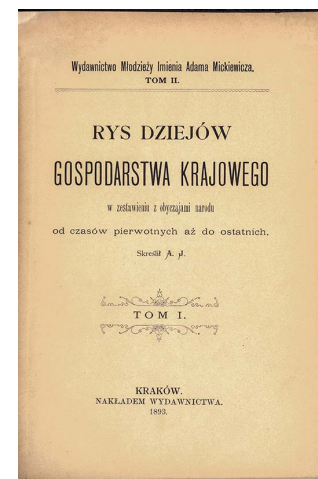
Najprawdopodobniej wpływ na tę decyzję miała śmierć ojca w 1855 r. i podział majątku między spadkobierców. Aleksander Jelski odziedziczył dobra Zamoście, położone niedaleko Dudicz. W 1858 r. on poślubił Helenę z Kolaczyńskich, z którą miał dwoje dzieci, córkę Aleksandrę i syna Jana. Aleksandra Jelska zasłynęła jako pomocnica ojca w jego pasji kolekcjonerskiej, a także jako żona Zygmunta Glogera, słynnego polskiego historyka i etnografa.

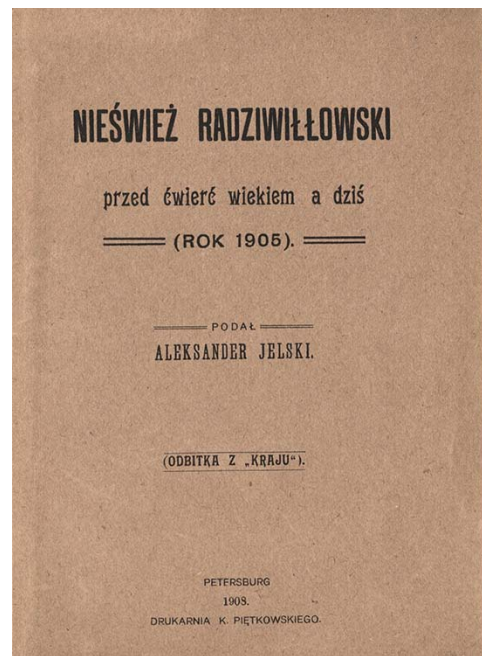
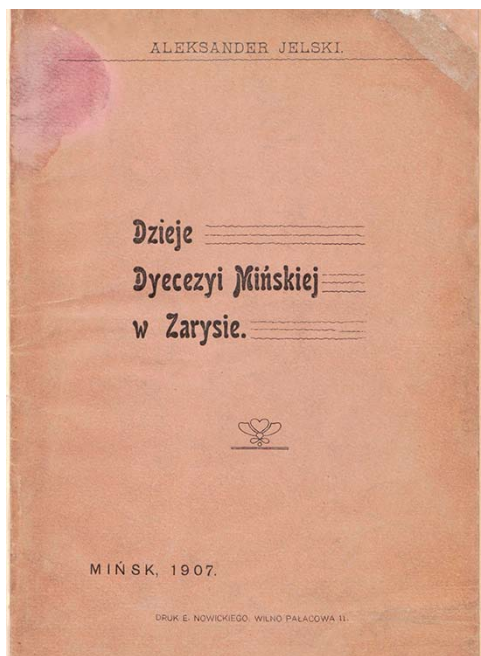
Dobrobyt materialny Aleksandra Jelskiego zapewniał jego majątek, którym bardzo dobrze zarządzał, czyniąc z niego dochodowe gospodarstwo. Jednak obowiązki publiczne nie były Jelskiemu również obce. Na początku lat 60. XIX w. był sędzią pokoju powiatu Ihumeńskiego, a w latach 80. XIX w. był członkiem rady kuratorskiej szkoły realnej w Mińsku. Jego udział w działalności Mińskiego Towarzystwa Rolniczego również był bardzo zauważalny. Należy powiedzieć, że kwestie reform gospodarczych i społecznych zawsze interesowały Aleksandra Jelskiego. Zachowało się wiele



jego publikacji na te tematy, a w 1885 r. został nawet członkiem Rosyjskiego Cesarskiego Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego w Petersburgu.

Jednak przede wszystkim działalność społeczna Jelskiego przejawiała się w bezinteresownej służbie ojczyźnie na rzecz zachowania jej dziedzictwa historycznego i pamięci historycznej. Już w 1864 r., tuż po wybudowaniu nowego domu w Zamościu, Aleksander Jelski założył prywatne muzeum. Jego podstawą były bogate rodzinne zbiory i archiwalia, które przez całe życie Aleksandra Jelskiego były wzbogacane o nowe eksponaty. Na początku XX wieku była to jedna z największych kolekcji na terenie współczesnej Białorusi. Zgromadzono w niej ponad 2000 rycin, rysunków i obrazów autorów krajowych i zagranicznych, duże zbiory monet, medali, zabytkowych naczyń i pasów słuckich. Bardzo bogata była biblioteka, licząca 10 tys. woluminów z XVI-XIX w. W części archiwalnej znajdowały się prawie wszystkie kroniki litewskie i polskie, a także wiele dokumentów, pamiątek i rękopisów. Nie

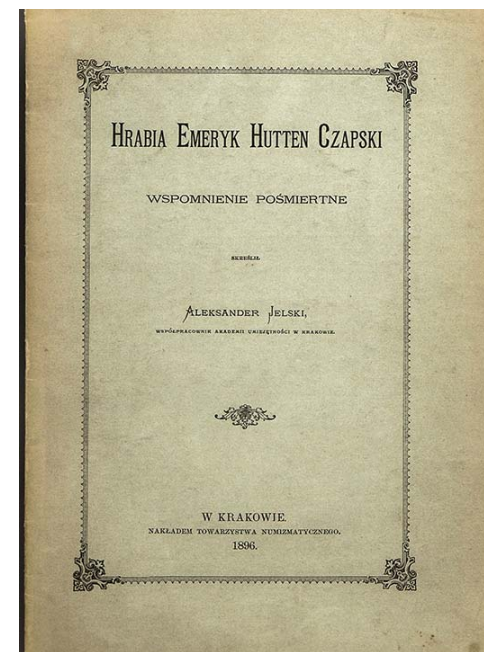
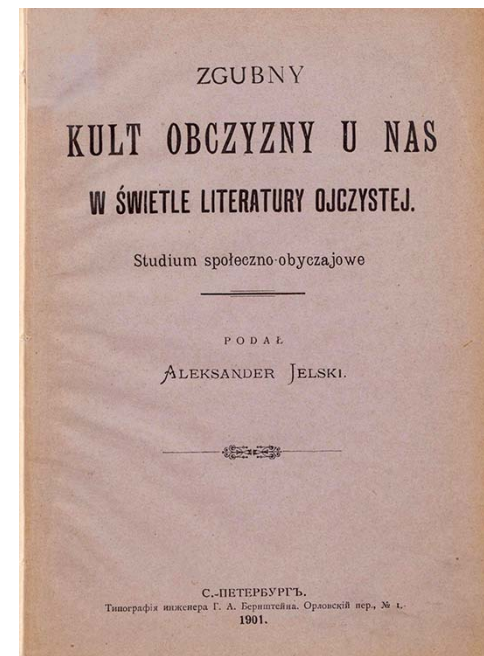




mniej cenny był dział autografów, zawierający autografy takich postaci historycznych jak król Francji Ludwik XVI i jego żona Antoinetta, cesarze rosyjscy Piotr I i Paweł I, Napoleon Bonaparte, Marcin Luter, George Washington, Tadeusz Kościuszko i Adam Mickiewicz.

Wszystkie te skarby były otwarte i dostępne dla badaczy i historyków, którzy często odwiedzali dom Aleksandra Jelskiego. Niestety, większość zbiorów zaginęła podczas I wojny światowej i późniejszych wydarzeń. Przetrwała tylko niewielka ich część, która obecnie znajduje się w muzeach i archiwach w Polsce i na Litwie.

Ale oprócz zachowania dziedzictwa materialnego, Aleksander Jelski był znany ze swoich prawdziwie tytanicznych wysiłków na rzecz zachowania pamięci historycznej. Jest on autorem ponad 10 tysięcy publikacji we wszystkich znaczących w tym czasie wydaniach referencyjnych i encyklopedycznych, artykułów w czasopiśmie, a także licznych publikacji pojedynczych. Większość z nich poświęcona była





przeszłości kraju, jego historii i kulturze, życiorysom zasłużonych osób. Aleksander Jelski poświęcał również sporo uwagi kwestiom moralnym i etycznym oraz problemom ekonomicznym.

Jego działalność naukowa i społeczna nie pozostała niezauważona. W 1892 r. Aleksandar Jelski został członkiem rzeczywistym Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności

w Krakowie oraz jednym z trzech prezesów III Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie. Brał także udział w kongresach archeologicznych w Wilnie (1893) i Rydze (1896).

Aleksandar Jelski zmarł latem 1916 roku. I wojna światowa była w pełnym rozkwicie. Na jego grobie postawiono jedynie skromny pomnik z głazu. Być może w przyszłości planowano zastąpić go bardziej odpowiednim, a może taka była wola samego Jelskiego, który ponad wszystko cenił sobie bogactwo duchowe.



Aby lepiej poznać Jerzego Laskarysa, musimy zacząć od jego odległych przodków, co przenosi nas do wydarzeń z XIII wieku. Po zdobyciu Konstantynopola przez krzyżaków w 1204 roku Cesarstwo Bizantyjskie rozpadło się na kilka odrębnych części, wśród których największą było tak zwane Cesarstwo Nicejskie. Jego władcy w ciągu 50 lat wewnętrznych walk zdołali uzyskać przewagę nad innymi pretendentami do tronu, co ostatecznie doprowadziło do przywrócenia kontroli nad Konstantynopolem i wypędzenia stamtąd wojsk Baldwina II. Władcami tymi byli cesarze z dynastii Laskarysów. Po obaleniu małoletniego Jana Laskarysa przez Michała Paleologa w 1259 r., niektórzy Laskarysów przenieśli się do Europy Zachodniej, ale wielu pozostało w Cesarstwie Bizantyjskim aż do jego podboju przez Turków. Dopiero upadek cesarstwa skłonił pozostałych Laskarysów do przeniesienia się do Włoch, gdzie odegrali ważną rolę w życiu politycznym i kulturalnym swojej nowej ojczyzny w XV i XVI wieku. Z czasem Laskarysowie

Jerzy Laskarys

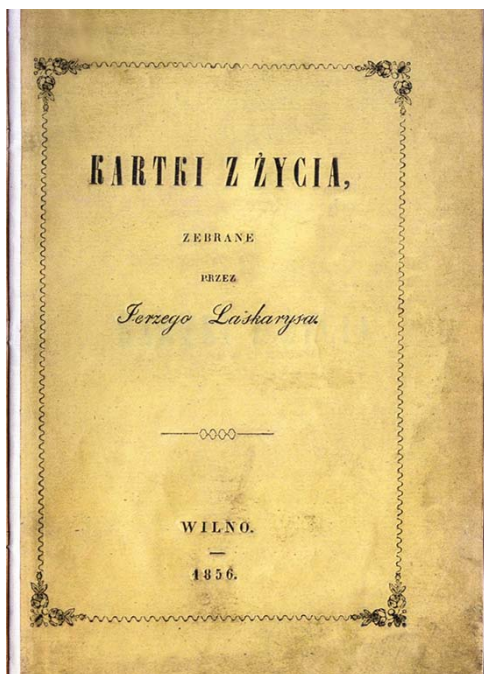
(1 X 1828 - 9 VI 1888)

Poeta, tłumacz, powstaniec Styczniowy



przeszli na katolicyzm, a nawet zajmowali wysokie stanowiska w hierarchii kościelnej. Tak jak biskup Georgius Maria Lascaris, który był blisko związany z życiem religijnym w Rzeczypospolitej, gdzie po raz pierwszy przybył na zaproszenie Radziwiłłów. Natomiast jego bratanek, noszący rodowe imię Laskarysów - Teodor, przeniósł się z Wenecji do Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie zrobił karierę wojskową, zostając w 1781 r. generałem-majorem wojsk litewskich. Jego wnukiem był właśnie Jerzy Laskarys, o którym będzie mowa poniżej.

O jego życiu wiadomo niewiele. Urodził się latem 1828 r., według niektórych źródeł w Wilnie, a według innych w okolicach Trok. Jerzy Laskarys początkowo kształcił się w Wileńskim Instytucie Szlacheckim, a następnie wstąpił na Uniwersytet Petersburski. Po ukończeniu studiów w 1853 r. Laskarys powrócił do Wilna, gdzie rozpoczął działalność literacką. Początkowo jako dziennikarz i tłumacz, a od drugiej połowy lat 50. XIX w. zaczęły ukazywać się jego własne utwory. W tym

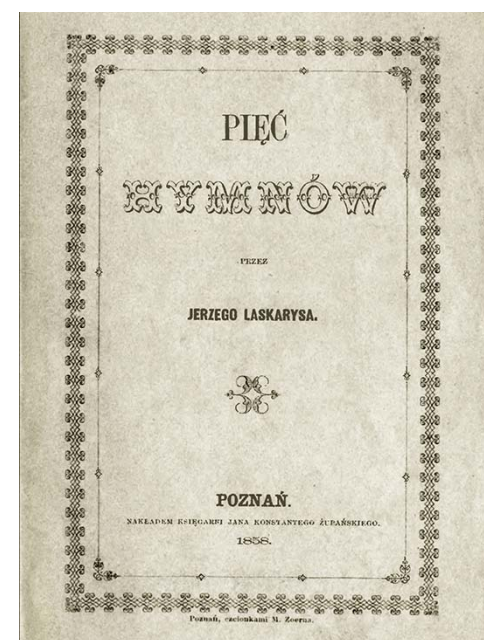
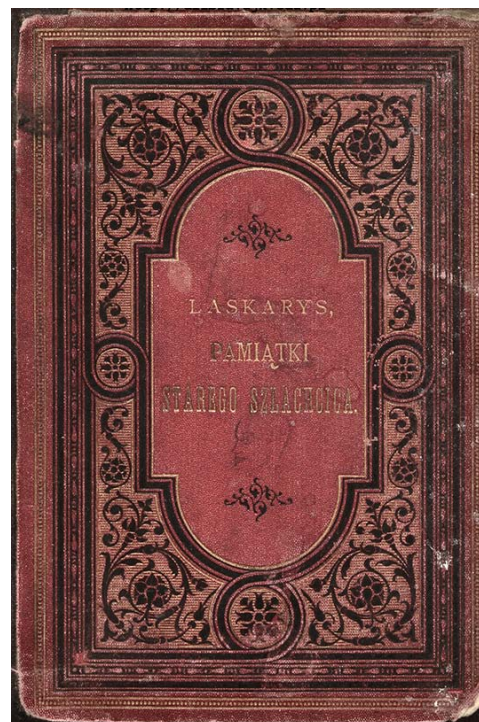
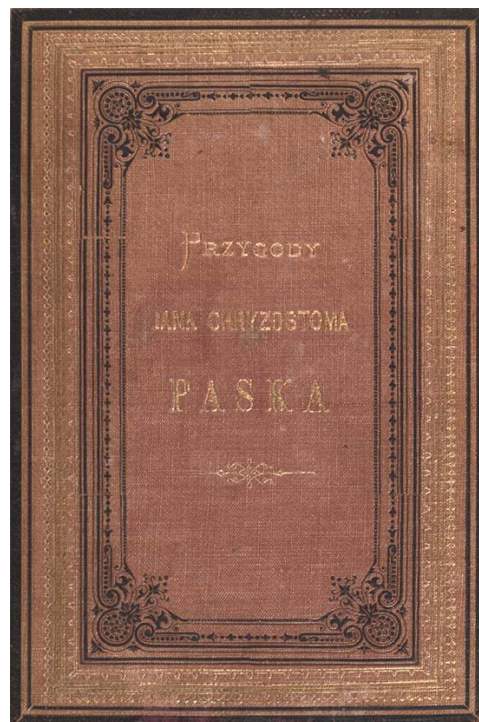
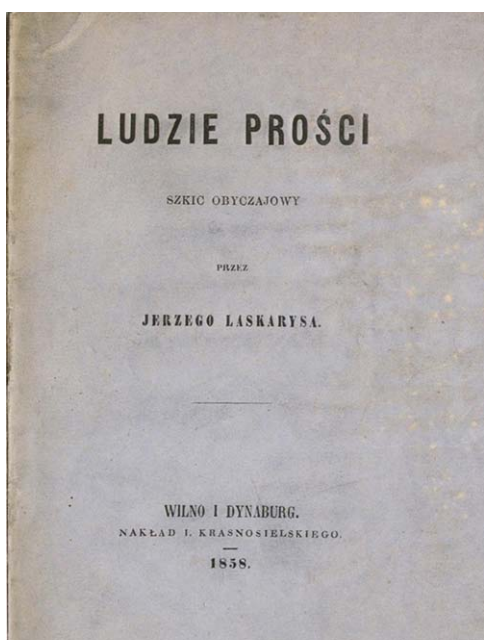
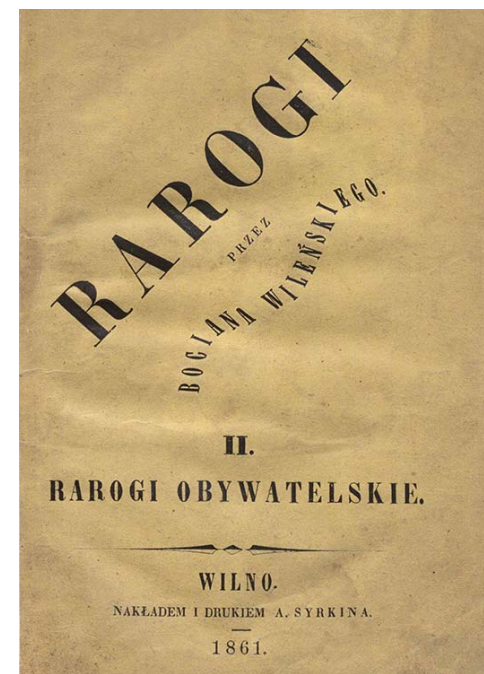


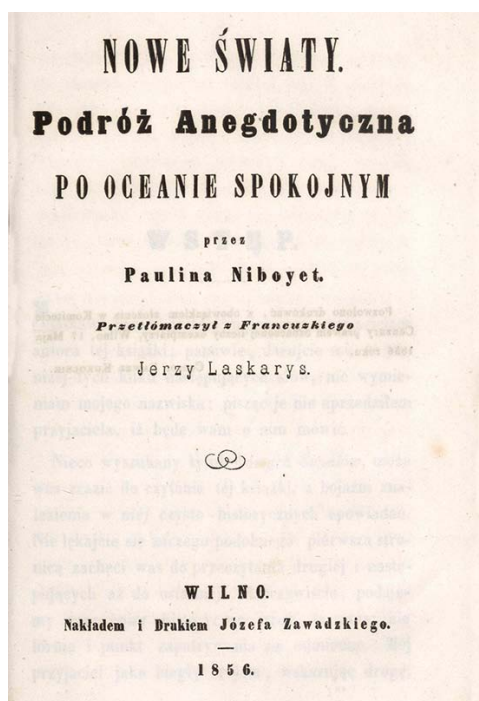
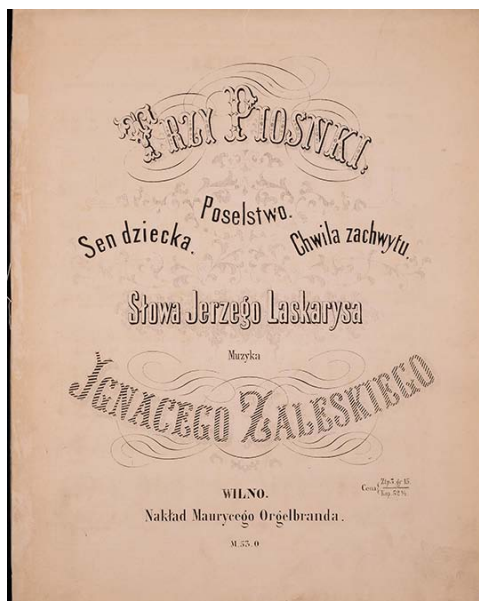
samym czasie poznał Zygmunta Czechowicza, z którym nawiązał szczerą przyjaźń, co wpłynęło również na losy samego Laskarysa.

Powstanie styczniowe, jak dla wielu jego współczesników, było punktem zwrotnym w życiu Jerzego Laskarysa. Wstąpił do oddziałów Zygmunta Sierakowskiego i wziął udział w wyprawie na Kurlandię. Po klęsce powstania Laskarys wyemigrował i spędził około dziesięciu lat we Francji, m.in. w Paryżu. Tam kontynuował

działalność literacką, a w 1867 r. ożenił się z Antoniną z Zabełłów.

Po wojnie francusko-pruskiej Laskarysowie przenoszą się do Warszawy. Jerzy Laskarys nadal zajmuje się dziennikarstwem i aktywnie współpracuje z różnymi wydawnictwami. Jednak wygląda na to, że w Warszawie pozostali tylko przez kilka lat. Wiadomo, że potem Laskarysowie dość długo mieszkali w Bobrujsku, gdzie Jerzy był nauczycielem. Tam powstały jedne z jego najlepszych utworów,





w tym zaadaptowana dla młodzieży wersja „Przygód Jana Chryzostoma Paska” oraz „Pamiętki starego szlachcica”, wydane w 1883 roku.

Niestety, zachowało się niewiele informacji o ostatnich latach życia Jerzego Laskarysa i jego żony Antoniny, które oni spędzili w folwarku Dowborowo w powiecie wilejskim. Nieopodal, w majątku Biesiady, mieszkał Zygmunt Czechowicz, dawny przyjaciel Laskarysa, który powrócił z zesłania na Syberię. Być może to właśnie z nim związana była ta przeprowadzka. Wiadomo, że po śmierci Laskarysów w 1888 r., a małżonkowie zmarli niemal jednocześnie, wszystkie ich archiwa trafiły do Czechowicza. Można też przypuszczać, że to Zygmunt Czechowicz wziął na siebie obowiązek opieki nad grobem Laskarysów i z jego inicjatywy na początku XX wieku postawiono nowy, bardziej okazały nagrobek, zastępując stary oryginalny. Co ciekawe, oba pomniki przetrwały, jedynie nowy jest mocno zniszczony i wymaga pilnej renowacji.



W dawnych czasach zawód lekarza cieszył się dużym szacunkiem. Między innym dlatego, że wykonując swoje obowiązki, lekarze sami narażali się na ogromne niebezpieczeństwo, a wielu z nich padło ofiarą swojego rzemiosła. A każdy lekarz, który dożył sędziwego wieku, cieszył się szczególnym szacunkiem. Takim był dr Donat Malkiewicz, o którym wiemy wyjątkowo mało. I tylko dzięki temu, w jaki sposób zamierzano uczcić 50-lecie jego działalności lekarskiej, a także dzięki reakcji na jego niespodziewaną śmierć, możemy przypuszczać, że zasługi Donata Malkiewicza były znacznie większe, niż wiemy ze skąpych informacji biograficznych.

Niestety, nawet fakty z biografii Malkiewicza, które wydają się nam znane, są odmienne w różnych źródłach. Tak więc za rok jego urodzenia przyjmuje się 1832, choć można też znaleźć 1831. Miejsce urodzenia jest czasami określane jako majątek Lenkowce, ale także folwark Popiwies. W każdym razie było to w województwie Kowieńskim. Wykształcenie średnie

Donat Malkiewicz

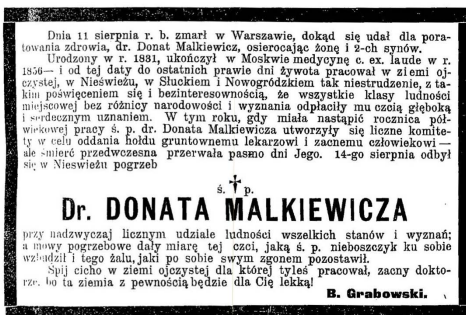
(5 XI 1831 – 11 VIII 1906)

Lekarz



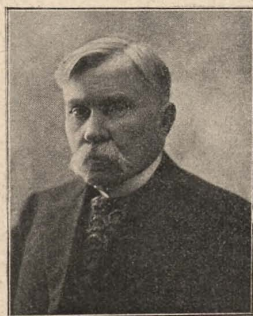
Donat Malkiewicz uzyskał w gimnazjum, ale w którym, również nie ma pewności. Wymieniane są miasta Kowno i Poniewież. Jedno wiadomo na pewno, że stało się to w 1850 roku, po czym Malkiewicz wstąpił na Uniwersytet Moskiewski na wydział medycyny. Studiował tam przez sześć lat, a latem 1856 roku ukończył studia z wyróżnieniem.

Później w biografii Donata Malkiewicza znów pojawia się kilka luk. Wiadomo, że zaraz po ukończeniu studiów został zatrudniony jako lekarz w ordynacji Radziwiłłów w Nieświeżu. To dość niezwykle, gdyż wczorajszy student nie miał prawie żadnego doświadczenia. Oprócz pracowników administracji zamkowej jego pacjentami podczas wizyt w Nieświeżu stawali się sami Radziwiłłowie. Malkiewicz pracował na tym stanowisku przez 25 lat, od 1856 do 1881 roku. Z wyjątkiem krótkiej przerwy, która miała miejsce w 1863 roku. Wtedy Donat Malkiewicz został aresztowany pod zarzutem udziału w powstaniu Styczniowym i spędził pewien czas w więzieniu w Wilnie. Nie wiadomo, czy został



Zgon zasłużonego lekarza.

D-r. Donat Emeryk Malkiewicz, ur. w r. 1832 w gub. Kowieńskiej, otrzymał w uniwersytecie Moskiewskim dyplom lekarski, opatrzonej najwyższą pochwałą. Osiedlony w Nieświeżu, praktykował tu przez pół wieku, zyskując coraz większe uznanie wśród szerokich kół włościańskich, jako doskonały lekarz i niepospolitej zacności człowiek. Podczas powstania w r. 1863 został ś. p. Dr. Donat Malkiewicz aresztowany w Wilnie i przez jakiś czas był więziony. Wróciwszy do Nieświeża pracował dalej. Ostatnie lata życia spędził w dzierżawionym przez siebie majątku Malewice, gdzie już udzielał tylko porad bezpłatnych. Miejscowe społeczeństwo pragnęło go uczcić wspólną uroczystością z okazji 50 letniego jubileuszu pracy trudnej a w skutki owocnej. Niestety, nie dożył tej chwili podniosłej ś. p. D-r. Malkiewicz. Projektowana uroczystość odbyła się dopiero po jego śmierci w stowarzyszeniu „Ognisko polskie“ w Nieświeżu, w obecności syna, również znanego lekarza p. Jana Malkiewicza, praktykującego w Mińsku gub. i rodziny, której doręczono dary i adresy, będące wyrazem hołdu dla nieboszczyka.



Dr. Donat Malkiewicz.

uniewinniony, czy pomogło mu wstawiennictwo Radziwiłłów.

Mniej więcej w tym samym czasie Donat Malkiewicz ożenił się z Zofią z Bochwiców. Małżeństwu urodziło się kilkoro dzieci. Malkiewiczowie mieszkali wówczas w Nieświeżu we własnym domu, dopóki Donat pracował jako lekarz w ordynacji Radziwiłłów. Ale w 1882 r. wynajęli dużą posiadłość o nazwie Malew, położoną w pobliżu miasta, i przenieśli się tam. W Malewice Donat Malkiewicz kontynuował praktykę lekarską, ale także poświęcał dużo czasu rolnictwu i innym wiejskim zajęciom.

W tym czasie autorytet Malkiewicza był już na tyle wysoki, że Radziwiłłowie nadal korzystali z jego usług. Istnieją wspomnienia, że wielokrotnie przyjeżdżali do Malewa, zatrzymując się nie tylko na przyjęcia. Lecz honor i szacunek Donatowi Malkiewiczowi przyniosły nie jego bliskie kontakty z właścicielami zamku, ale podejście do każdego, kto potrzebował pomocy. Według wspomnień świadków, w niektóre dni pod domem Malkiewiczów w

Malewice gromadziły się dziesiątki wozów z chorymi. Lekarz nie odmawiał nikomu, niezależnie od pochodzenia czy wyznania.

Zachowała się również informacja o działalności charytatywnej lekarza z Nieświeża. Udzielał on pomocy głodującym, a także wsparł finansowo wzniesienie pomnika Adama Mickiewicza w 1882 roku. Do tego Donat Malkiewicz bardzo miłował ptaki, zwłaszcza bociany. W swoim domu zorganizował prawdziwe schronienie dla tych z nich, które nie mogły odlecieć na południe.

Takim był ów człowiek, którego półwiecze działalności lekarskiej miało być uroczyste obchodzone we wrześniu 1906 roku. W tym celu powołano komitet organizacyjny pod przewodnictwem burmistrza Nieświeża. Jednak w sierpniu Donat Malkiewicz poważnie zachorował i udał się do Warszawy, aby poprawić swój stan zdrowia. Jednak 11 sierpnia zmarł w jednym z warszawskich szpitali. Trzy dni później został pochowany w Nieświeżu w obecności ogromnego tłumu ludzi. Za duszę zmarłego modlono się w kościołach, cerkwiach i synagogach.



Morawscy należeli do niezamożnej szlachty, dopóki Ignacy Morawski nie ożenił się z Teofilią Radziwiłłówną, siostrą słynnego Jana Karola «Pane Kochanku». Para doczekała się syna, któremu na cześć wuja nadano imię Karol. Podobnie jak ojciec, on też wybrał karierę wojskową, co nie było trudne dzięki protekcji wpływowego wuja. Już w wieku 22 lat Karol Morawski został pułkownikiem i dowódcą pułku piechoty w armii Wielkiego Księstwa Litewskiego. Miało to miejsce w 1789 roku. Mniej więcej w tym samym czasie Jan Karol Radziwiłł pomógł swojemu siostrzeńcowi otrzymać tytuł hrabiowski od Imperatora Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

W wojnie 1792 r. z Konfederacją Targowicką i wspierającymi ją wojskami rosyjskimi Karol Morawski bierze czynny udział. Na czele swojego pułku walczy w bitwach pod Mirem i Brześciem. Niestety obie te bitwy zostały przegrane, a po przejściu króla na stronę konfederacji, Morawski podał się do dymisji. Jednak w 1794 roku, podczas insurekcji

Karol Morawski

(1767 - 18 X 1841)

Generał



pod przewodnictwem Tadeusza Kościuszki, Karol Morawski staje się jednym z jego bliskich stronników. Kościuszkowo awansował Morawskiego do stopnia generała-majora i mianował go dowódcą sił powstańczych na Litwie. Niestety w drodze na miejsce pełnienia obowiązków Karol Morawski wpadł w ręce wojsk rosyjskich. Potem został zesłany na Syberię, gdzie przebywał do 1797 roku.

Po uwolnieniu Tadeusza Kościuszki i innych uczestników powstania, Karol Morawski otrzymuje możliwość powrotu do domu. W pierwszych latach XIX wieku, za panowania cesarza Aleksandra I, Karol Morawski wstąpił do służby rosyjskiej i stał się jednym ze współpracowników Adama Czartoryskiego. W tym czasie Morawski przebywał przez dłuższy czas w Petersburgu. Jednak w 1808 roku powrócił do ojczyzny. Tutaj, według niektórych danych, Karol Morawski zaczął zbierać informacje o rozmieszczeniu i ruchach wojsk rosyjskich, przekazując następnie do Księstwa Warszawskiego. W przededniu kampanii Napoleona przeciwko

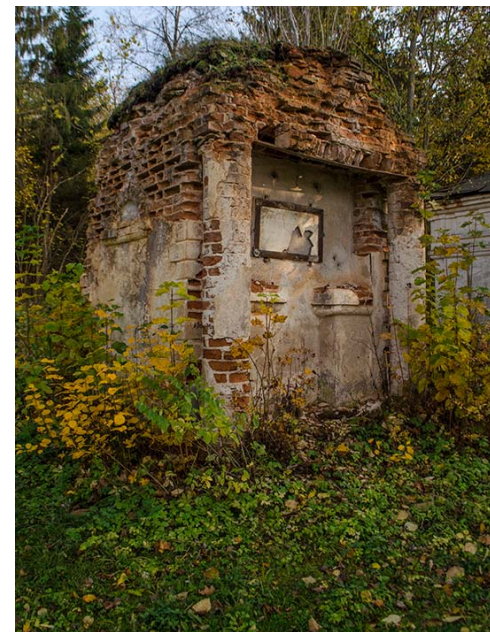
Rosji, Karol Morawski potajemnie przekroczył granicę i wstąpił do Wielkiej Armii w stopniu generała brygady. Według jednego z planów miał zorganizować i dowodzić oddziałami bojowymi w rejonie Nieświeża, ale szybkie zakończenie kampanii nie pozwoliło na jego realizację. Podczas odwrotu Francuzów Morawski po raz drugi dostał się do niewoli, ale uzyskał ułaskawienie i mógł wrócić do domu.

Tutaj musiał borykać się z problemami majątkowymi związanymi ze śmiercią ordynata nieświeskiego Dominika Radziwiłła i pozostawionymi przez niego ogromnymi długami. Procesy dotknęły również majątek Zausze, którego Morawski był posiadaczem. W obawie o swój majątek kupił nową posiadłość w Duszkowie i przeniósł tam wszystkie najcenniejsze rzeczy i bogate zbiory, w tym galerię sztuki i archiwum. Ostatecznie Zausze pozostały własnością Karola Morawskiego, ale malowniczy dwór w Duszkowie bardzo mu się spodobał i od tej pory zaczął go coraz częściej odwiedzać.

W drugiej połowie lat 1810-tych Karol Morawski został członkiem kilku łóż masonskich, w tym łóży w Nieświeżu o nazwie «Szczęśliwe Wyzwolenie». Wiadomo, że w pomieszczeniach tej łóży znajdował się portret generała. Ponadto wiele uwagi i energii wymagały od Morawskiego sprawy rodzinne, w związku z którymi często przebywał w podróży. W pewnym okresie mieszkał też w Puławach na zaproszenie Czartoryskich.

Ostatecznie w 1825 r. przeniósł się do Duszkowa, gdzie mieszkał na stałe aż do śmierci. Jednak zmarł w domu rodziców w Zauszu, dokąd przyjechał z krótką wizytą. Mimo to pogrzebano go w nowym domu, na wysokim wzgórzu, w pobliżu starej drewnianej kaplicy. Nad trumną Karola Morawskiego zbudowano murowany grobowiec, który zachował się do dziś.

Jest on jednak w bardzo złym stanie, choć jeszcze przed II wojną światową był nienaruszony. Obecnie ta kaplica wymaga pilnego remontu.



Wielu utalentowanych ludzi pozostaje niezauważonymi i nieznanymi za życia, a uznanie i sława przychodzą do nich po śmierci. W przypadku Narkewicza-Jodko było odwrotnie. Jego zasługi i osiągnięcia zostały docenione za życia, a następnie niemal zapomniane. I głównym powodem tego zapomnienia było nie przecenienie jego dokonań, ale ideologia i polityka. Poglądy Jakuba Narkewicza-Jodki okazały się bardzo niewygodne zarówno dla władz sowieckich, jak i polityków w nowej Polsce. A na zachodzie Europy inni naukowcy domagali się prymatu dla odkryć, których dokonał Narkewicz-Jodko. Tak się złożyło, że przywrócenie jego nazwiska z zapomnienia nastąpiło dopiero pod koniec XX wieku z inicjatywy badaczy białoruskich. W ten sposób Narkewicz-Jodko stał się częścią białoruskiej pamięci narodowej, choć nigdy nie uważał się za Białorusina. Na szczęście ostatnio zwrócili na niego uwagę również polscy publicyści.

Narkewicz-Jodko urodził się na początku 1848 r. w domu matki, ale dzieciństwo spędził w

Jakub Narkewicz-Jodko

(8 I 1848 -19 XII 1905)

Muzyk, lekarz, wynalazca, badacz, naukowiec



majątku ojca Nadnieman, tam, gdzie później założył duży ośrodek naukowy i zdrowotny. Początkowe wykształcenie Jakub zdobywał w Mińskim Gimnazjum Klasycznym, które ukończył w 1865 roku. Następnie wyjechał do Europy Zachodniej, gdzie doskonalił grę na fortepianie w Konserwatorium Paryskim, a nawet odbył tournée, występując w różnych salach koncertowych, w tym tak znanej jak Pałac Tuileries w Paryżu. Jednocześnie Narkewicz-Jodko rozpoczął studia medyczne i uczęszczał na wykłady w Wiedniu, Paryżu i Florencji. Następnie powraca do Imperium Rosyjskiego i uczy muzyki w Liceum Maryjskim w Moskwie w latach 1868-1869. W końcu dokonuje ostatecznego wyboru na rzecz medycyny i ponownie udaje się do Paryża, gdzie w latach 1869-1871 studiuje na wydziale medycznym Sorbony.

Po ukończeniu studiów Narkewicz-Jodko powrócił do domu w majątku Nadnieman. Jednym z powodów była choroba ojca i konieczność przejęcia zarządzania dobrami. Od tego czasu jego dwór zaczął przekształcać się w prawdziwy

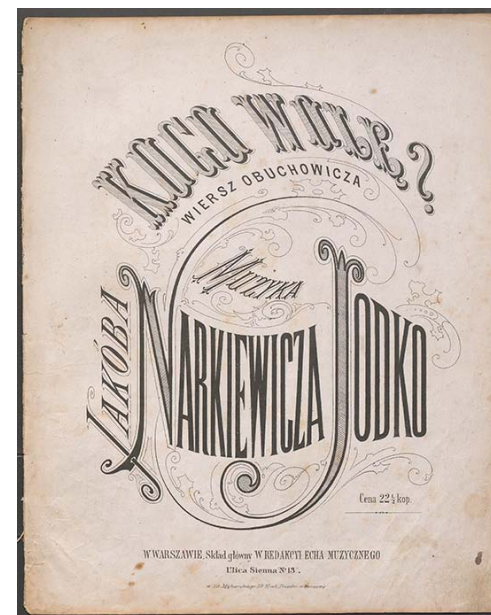
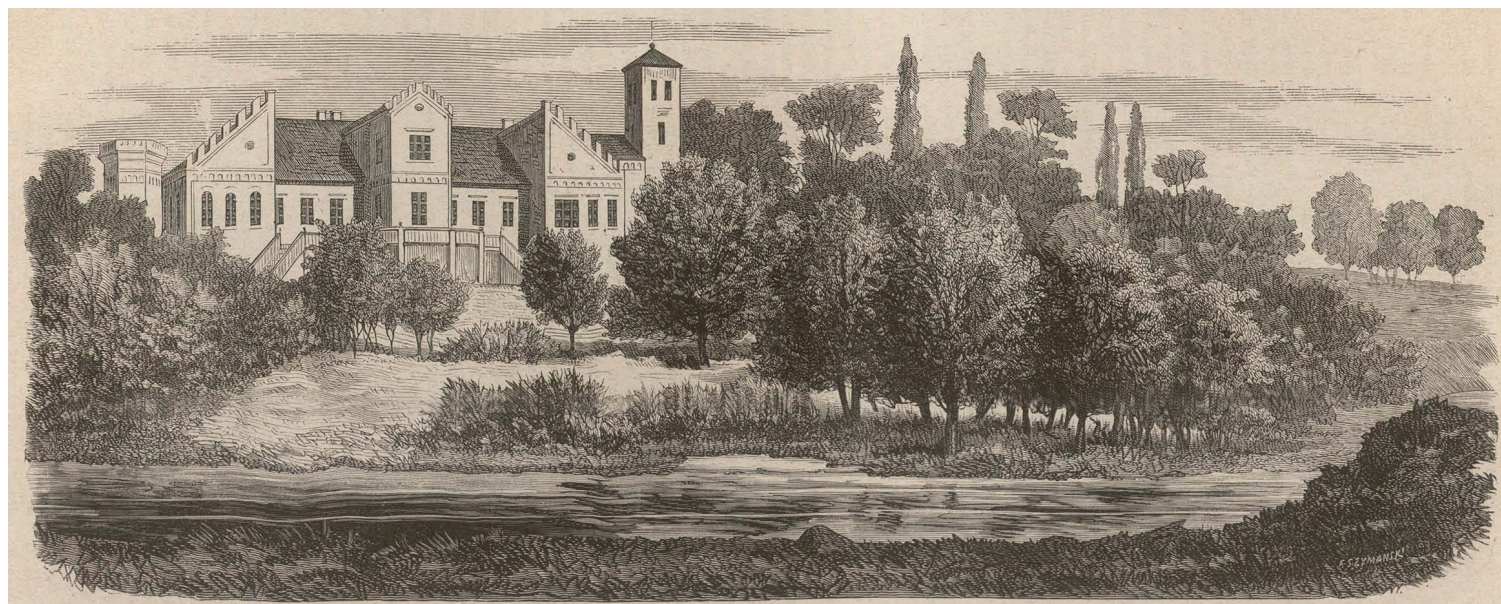
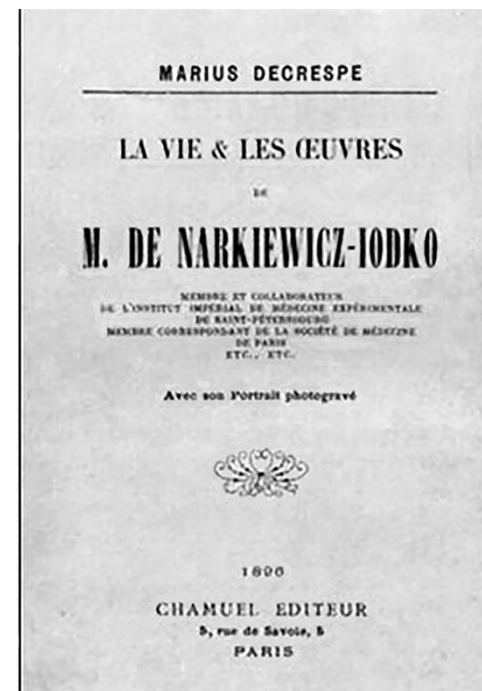
ośrodek naukowy. Już w 1872 r. Narkiewicz-Jodko założył pierwszą w kraju stację meteorologiczno-atmosferyczną. W krótkim czasie w Nadniemniu powstały laboratoria elektrobiologiczne, elektrograficzne, chemiczne, a nawet astronomiczne, które Narkiewicz-Jodko wyposażył w najlepsze ówczesne instrumenty naukowe.

Jego największym praktycznym osiągnięciem było stworzenie pierwszego na świecie telegrafu bezprzewodowego, faktycznego prototypu radia. Pierwsze eksperymenty przeprowadzono latem 1890 r. w Nadniemnie, powtórzono

je rok później na Uniwersytecie Petersburskim, a w 1892 r. Narkiewicz-Jodko zademonstrował swój bezprzewodowy telegraf w Wiedniu. Jego wynalazek został potwierdzony w 1898 roku na posiedzeniu Francuskiego Towarzystwa Fizycznego w Paryżu. Jednak pomimo swoich praktycznych osiągnięć, Narkiewicz-Jodko nie był w stanie przedstawić przekonującego teoretycznego uzasadnienia uzyskanych wyników i wkrótce przestał interesować się radiem. A pretendentów do prymatu w odkryciu radiowej transmisji było i nadal pozostaje wielu.

W połowie lat dziewięćdziesiątych XIX wieku Narkiewicz-Jodko zajął się również elektrofotografią, która polegała na rejestrowaniu za pomocą środków fotograficznych elektrycznej poświaty wokół obiektów znajdujących się w polu elektrycznym. Demonstrując swoje eksperymenty, udał się w kolejną podróż po Europie. Jego elektrofotografie wywarły ogromne zainteresowanie w środowisku naukowym. Narkiewicz-Jodko został uhonorowany nagrodami i wyróżnieniami.

Ponadto, w 1891 r. otworzył sanatorium, które stało się jednym





NAŠE VYOBRAZENÍ.

J. O. Narkiewicz-Jodko.

Nedávno meškal v Praze dvorní rada pan Narkiewicz-Jodko, jehož výzkumy v oboru meteorologie a atmosférické elektřiny obracejí k sobě pozornost učeného světa nejen v jeho domově, ale i v cizině. Pan Narkiewicz-Jodko předvedl také v Praze na rozhledně petřínské odborným znalcům i širšímu obecnému řadu pokusů z oboru atmosférické elektřiny a ukázal k některým zvláštním účinkům elektřiny na organismus lidský jakož i na rostlinstvo. Také pokusy o přenášení zvuků bez spojení drátem, sdělovaných pouze lidským organismem překvapovaly nad míru a vzbuzovaly naději, že veškeré tyto záhady za nedlouho panem Narkiewiczem-Jodkem i k účelům praktickým šťastně rozřešeny budou.

Dále vystavil p. Narkiewicz-Jodko řadu fotografií elektrických jisker a proudů v rozličných stadiích a přirovnával jejich tvary k různým tvarům rostlinným. Velmi zdařilé jsou fotografie jisker ve vzduchu se setkávajících, jak se rozpíjají v obláčky a rozvětvují v jemné žilky. Jiná sbírka fotografií poskytovala obraz o vývoji elektrických proudů.

Meteorologická stanice na rozhledně petřínské jest velikými díky povinna panu Jodkovi za nové zavedení pozorování bouřek na vzdálenost až 200 kilometrů, kteréž se provádí způsobem zcela jednoduchým pomocí telefonu.

Pan Narkiewicz-Jodko pochází ze starého šlechtického rodu polského, usedlého na Litvě a drží v míské gubernii statek Nad-Němen. Studoval v Rusku i v cizině a žije od r. 1872 na svém statku, kde se oddal vedle správy hospodářství studiím přírodních věd. V míské gubernii byl prvním zakladatelem meteorologických stanic a jest nyní ředitelem meteorologické stanice v Nad-Němenu. Studie jeho o ligurském pobřeží středozemního moře vydané r. 1889 získaly jeho jménu pověst též v cizině. O pokusech a vynálezech svých podal pan Narkiewicz-Jodko zajímavé zprávy carské universitě a společnosti zeměpisné v Petrohradu, jejíž jest členem.

z nejlepších oásovků zdravia v regionie. Miał też wiele innych osiągnięć, których nie sposób wymienić w krótkim eseju. Warto jedynie wspomnieć o jego udziale w środowiskach naukowych. Jakub Narkiewicz-Jodko był członkiem Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, Cesarzowskiego Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego, Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Fizyko-Chemicznego, Włoskiego Towarzystwa Biomedycznego, Francuskiego Towarzystwa Elektroterapeutycznego Paryskiej Akademii Nauk, członkiem ho-

norowym Towarzystwa Fizyczno-Matematycznego Galileusz we Florencji oraz Francuskiego Towarzystwa Astronomicznego.

Narkiewicz-Jodko zmarł w 1905 r. w Wiedniu, dokąd udał się na leczenie. A pochowano go na rodzinnym cmentarzu w Nadniemnie. Niestety, w czasach sowieckich większość nagrobków została zniszczona, w tym nagrobek Narkiewicza-Jodki. Ocalał jedynie pomnik jego zmarłej w młodości siostry. Obecnie na grobie Jakuba Narkiewicza-Jodki postawiono nowy nagrobek z epitafium w języku białoruskim.



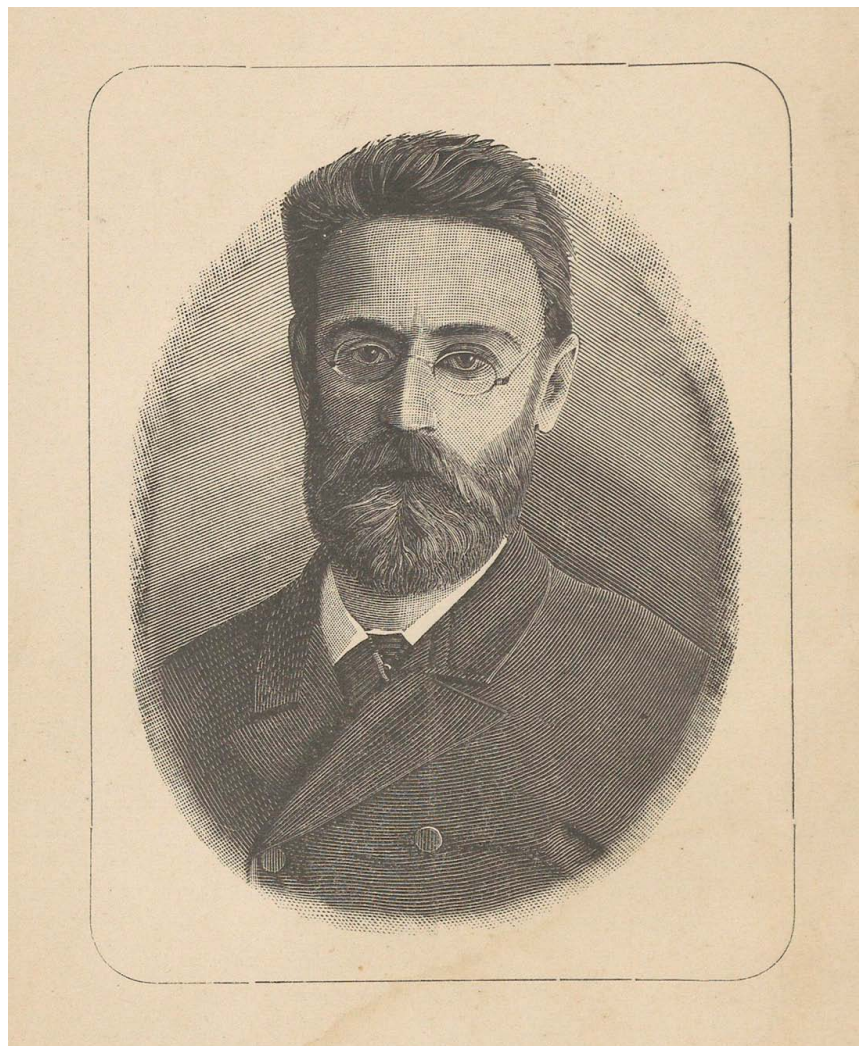
Rodzina Niesłuchowskich wywodziła się z Mazowsza, ale w XVII wieku część jej przedstawicieli przeniosła się do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wiadomo, że pradziadek Jana Niesłuchowskiego był rotmistrzem nowogródzkim, a dziadek mierniczym powiatu słuckiego. Jednak już ojciec Jana mieszkał w Mińsku i służył w mińskim sądzie cywilnym.

Jan Niesłuchowski był najstarszym z dzieci. W domu jego rodziców często zbierali się goście i deklamowano wiersze, dzięki czemu Jan wcześniej zetknął się z poezją. Wiadomo, że w wieku 9 lat napisał swój pierwszy utwór poetycki. Wkrótce jednak został oddany do prywatnego pensjonatu do nauczyciela Tila, który mógł opuszczać tylko w niedziele i święta. Chłopiec ciężko przeżywał wielodniową rozłąkę z rodziną, ale szkolenie w pensjonacie podobno nie było złe. Dlatego w wieku 14 lat Jan Niesłuchowski poszedł od razu do trzeciej klasy gimnazjum w Mińsku, które ukończył w 1870 r. z dobrymi wynikami. Następnie kontynuował naukę na Uniwersytecie Petersburskim, gdzie

Jan Niesłuchowski

(18 VII 1851 – 28 VII 1897)

Poeta



rozpoczął studia matematyczne. Jednak rok później Niesłuchowski zdecydował się przenieść do Instytutu Technologicznego, który pomyślnie ukończył w 1877 roku.

Po uzyskaniu dyplomu inżyniera, Niesłuchowski rozpoczął pracę na kolei, gdzie w ciągu dwóch lat został kierownikiem głównych warsztatów kolejowych w Tbilisi. Jednak jego los zmienił się dramatycznie w 1879 r. podczas wizyty w rodzinnym Mińsku. Wychodząc z sali koncertowej, Jan Niesłuchowski nieszczęśliwie upadł i został częściowo sparaliżowany. Nawet długotrwałe leczenie nie pomogło i Niesłuchowski mógł poruszać się jedynie przy pomocy kul. Niesłuchowski porzucił dotychczasową pracę i przyjął mniej uciążliwą posadę w Mińsku, gdzie do końca życia pracował w biurze technicznym kolei Libawsko-Romieńskiej.

Po powrocie do rodzinnego miasta w Janie Niesłuchowskim odżyło wieloletnie pragnienie twórczości. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku jego pierwsze wiersze zaczęły pojawiać się w druku, najpierw

POEZYE JANA NIEŚLUCHOWSKIEGO

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.
Druk J. Sikorskiego, Warecka 14
1898.

Na jubileusz Orzeszkowej.

Mistrzyni nasza!

Polski naród cały
Wdzięczność i hołdy złożył dla Cię w dani
Gdy laur zasługi i wieczystej chwały
W jego imieniu nieśli Ci wybrani.

Ideał prawdy i dobra świetlany
W szacie piękności, to godło Twej pracy.
Balsam zbawienny na społeczne rany
Brali i biorą z dzieł Twoich rodacy.

Pałac i chata, dworki i warsztaty,
Gdzie polska mowa jeszcze nie wygasła,
Biorą od Ciebie i kłosa i kwiaty
I powtarzają wygłoszone hasła.

Otóż, gdy cały naród się jednoczy
Wspólną wdzięcznością, przyjmij w szczerem słowie
Zebrane głosy w grodzie nad Świsłoczą
Które w dniach chwały szła Tobie ziomkowie.

po polsku i rosyjsku, a następnie po białorusku. Białoruski nie był ojczystym językiem Nieśluchowskiego, ale podobnie jak wielu innych przedstawicieli ówczesnej inteligencji twórczej, żył on ideą konieczności narodowego oświecenia. Dziś uważany jest niemal wyłącznie za poetę białoruskiego, choć w jego twórczości przeważały utwory w języku polskim.

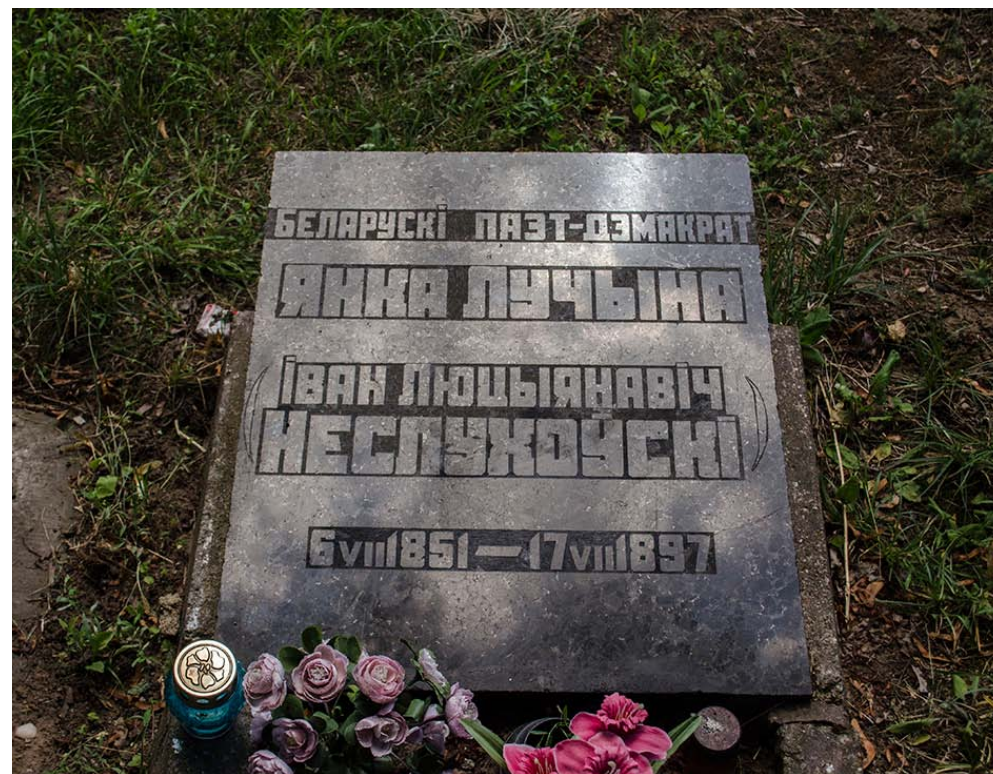
Wiele wierszy Nieśluchowski dedykował swoim współczesnym, takim jak Władysław Syrokomla czy Eliza Ożeszkowa. Napisał również wiele utworów lirycznych poświęconych swojej ojczyźnie, którą tradycyjnie nazywał Litwą. Nie małe miejsce w twórczości Jana Nieśluchowskiego zajmowała wiara, gdyż był on człowiekiem religijnym. Za życia Nieśluchowskiego jego wiersze były publikowane w wielu polskich czasopismach, takich jak «Kłosa», «Kraj», «Głos Polski», «Prawda», «Życie» i kilku innych.

Niestety, jego życie było krótkie. Jan Nieśluchowski zmarł w 1897 roku, przeżywszy zaledwie 46 lat. Poeta został pochowany

na cmentarzu Kalwaryjskim w Mińsku wśród grobów swoich rodziców i krewnych. Ale rzecz dziwna - podobnie jak w innych przypadkach z grobami osób uznanych później za białoruskich klasyków, oryginalny nagrobek Jana Nieśluchowskiego nie zachował się, chociaż w pobliżu znajdują się całe pomniki jego krewnych. Wygląda na to, że ktoś celowo usuwał nagrobki z polskimi epitafiami na grobach tych postaci

kultury, które zostały włączone do białoruskiego panteonu.

Zachowała się jednak jego poezja. I choć sam Jan Nieśluchowski nie doczekał się swojego pierwszego zbioru wierszy, ukazał się on zaledwie rok po śmierci poety. A pochwalne recenzje, które powitały ten zbiór, mówią o talencie mińskiego poety.



Osoba i twórczość Franciszki Urszuli Radziwiłł są dziś dość szeroko znane. Jej nazwisko często widnieje na okładkach książek czy w nagłówkach publikacji. Jednak przypomnienie jej biografii i najwybitniejszych owoców jej twórczości będzie bardzo przydatne.

Franciszka Urszula była ostatnią przedstawicielką słynnego książęcego rodu Wiśniowieckich. W domu jej ojca, Janusza Wiśniowieckiego, panowała atmosfera uwielbienia dla sztuki i literatury, którą Franciszka Urszula zaszczepiła od dzieciństwa.

Wiosną 1725 r. poślubiła Michała Kazimierza Radziwiłła, przyszłego hetmana wielkiego litewskiego. Jednak jej mąż, zajęty sprawami politycznymi i urzędowymi, był w nieustannych rozjazdach. Po przeprowadzce do Nieświeża księżna została odpowiedzialna za większość spraw gospodarczych i zarządzanie majątkiem. Musiała nawet dokonać naprawy zamku, który nie został jeszcze całkowicie odbudowany po zniszczeniach spowodowanych przez wojska szwedzkie. Franciszka Urszula zajmowała się nawet takimi sprawami jak uzupełnianie księgozbioru i prowadzenie drukarni.

Franciszka Urszula Radziwiłłowa

(13 II 1705 - 23 V 1753)

Poetka i dramatopisarka



W przeciwieństwie do Michała Kazimierza ona bardzo rzadko opuszczała Nieśwież, ale dzięki swojej aktywności i talentowi przekształciła rezydencję Radziwiłłów w jeden z głównych ośrodków życia kulturalnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Spuściznę Franciszki Urszuli można podzielić na dwie części. Są to jej własna twórczość literacka i organizacja teatru. Dziś nie wiemy dokładnie, kiedy księżna zaczęła pisać, ale zaczęło się wszystko od poezji. Jej pierwszymi wierszami były listy do małżonka, przepełnione miłością i smutkiem. Ogółem jest ona autorką ponad 80 utworów poetyckich

Znacznie ważniejsze są jednak utwory dramatyczne napisane przez Franciszkę Urszulę. Wszystko zaczęło się od zamięłowania małżeństwa do teatru. Stało się to w 1740 r., kiedy przyjezdna trupa zaprezentowała przedstawienie teatralne na zamku w Nieświeżu. Zrobiło to tak duże wrażenie, że postanowiono stworzyć własny teatr. Pierwsze przedstawienia oparte były na dziełach zagranicznych autorów. Wśród

nich były na przykład komedie Moliera, których tłumaczenia dokonała sama Franciszka Urszula.

Ale radykalna zmiana nastąpiła w 1746 roku, kiedy pojawiła się pierwsza napisana przez Franciszkę Urszulę sztuka «Dowcipna miłość». Przedstawienie odbyło się pod gołym niebem w letniej rezydencji Alba. Okazją były 44 urodziny Michała Kazimierza. On to docenił i wsparł twórczość swojej żony. Od tego czasu

ona pisała 2-3 sztuki każdego roku.

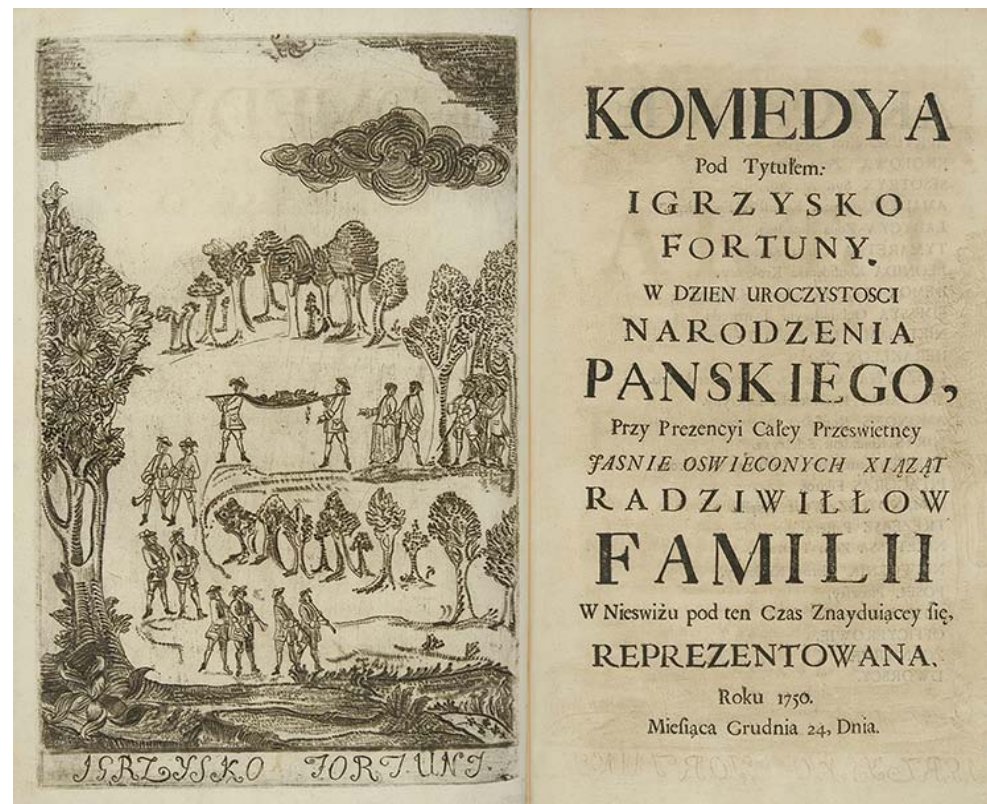
Głównym tematem jej dzieł była miłość, ale było też miejsce na sztuki dydaktyczne, które mówiły o znaczeniu edukacji lub cnót moralnych. Łącznie znanych jest 16 tragedii i komedii napisanych przez Franciszkę Urszulę. Istnieją dowody na to, że pisała również libretta operowe. Wszystkie jej utwory dramatyczne zostały zebrane w zbiorze, który został

wydany w Nieświeżu w 1754 roku, już po śmierci Franciszki Urszuli. Co ciekawe, wydanie to jest bogato ilustrowane rycinami opartymi na szkicach samej pisarki.

Ostatnia za życia Franciszki Urszuli sztuka, zatytułowana «Szczęśliwe nieszczęście», została wystawiona 27 grudnia 1752 roku. W tym czasie księżna była już poważnie chora. Wiosną 1753 r. wydawało się jednak, że choroba

ustępuje, a Franciszka Urszula wybrała się nawet w podróż z Nieświeża do Grodna. Ale po drodze nagle poczuła się źle. Zatrzymała się w Nowogródku i zmarła 23 maja.

Podobnie jak większość rodziny Radziwiłłów, Franciszka Urszula została pochowana w krypcie kościoła Jezuitów w Nieświeżu. Jej trumna zachowała się i znajduje się pod częścią ołtarzową kościoła.



Pod koniec 1870 r. w Bohdanowie urodziło się piąte dziecko i jedyny syn w rodzinie Edwarda Ruszczyca, któremu nadano imię Ferdynand na cześć dziadka. Niedługo potem Ruszczycowie przeprowadzili się do Libawy, gdzie ojciec Ferdynanda został przeniesiony na służbę. A Bohdanów został oddany w dzierżawę. Jednak w Libawie rodzina Ruszczyców nie pozostała długo i po kilku latach przeniosła się do Mińska. Tutaj Edward Ruszczyc otrzymał pracę w dziale budowlanym kolei Libawa-Romieńskiej, a mały Ferdynand spędził dzieciństwo i młodość. Wykształcenie średnie zdobył w Mińskim Gimnazjum Klasycznym, które ukończył w 1890 r. ze złotym medalem. Pod wpływem nalegań ojca Ferdynand wstąpił na Uniwersytet Petersburski na Wydział Prawa, gdzie studiował przez dwa lata. Jednak chęć malowania, która pojawiła się w nim jeszcze podczas studiów w Mińsku, wzięła górę. Po uzyskaniu zgody ojca Ferdynand został studentem Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie jego nauczycielami byli najlepsi

Ferdynand Ruszczyc

(10 XII 1870 - 30 X 1936)

Artzsta malarz, professor USB



rosyjscy malarze tamtych czasów.

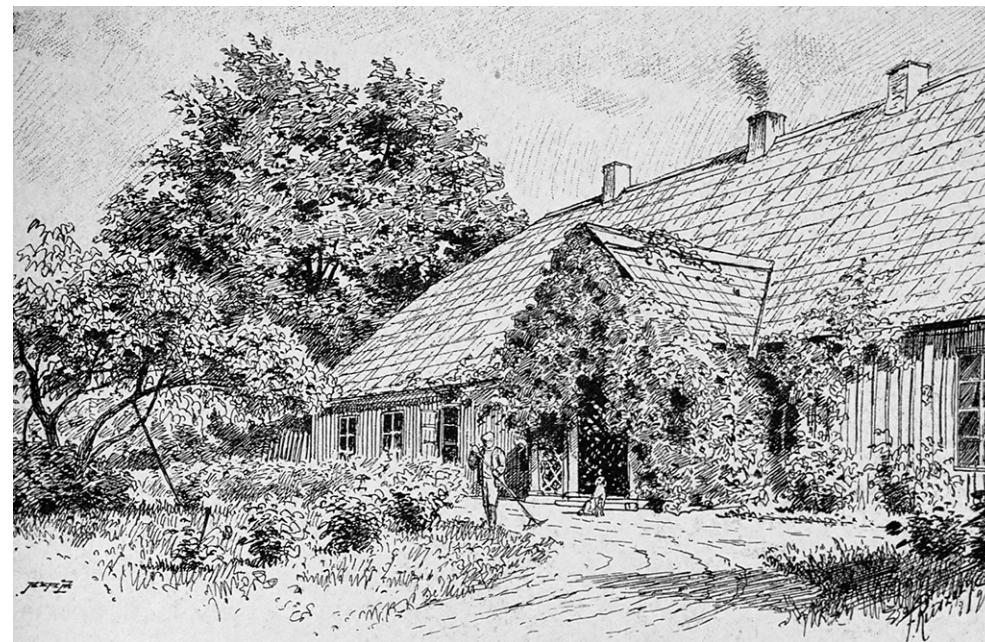
Ferdynand Ruszczyc studiował malarstwo w Akademii przez pięć lat. Na wystawie dyplomowej w 1897 roku z powodzeniem pokazał swoje trzy prace, a jesienią tego samego roku otrzymał dyplom artysty. Pierwsze uznanie przyszło do Ruszczyca wiosną następnego roku, kiedy jeden z jego obrazów został kupiony przez moskiewskiego mecenasa sztuki Morozowa. Umożliwiło to Ferdynandowi podróż do Europy, gdzie odwiedził najważniejsze ośrodki kulturalne.

Następnie Ferdynand Ruszczyc powrócił do domu i przez długi czas mieszkał w rodzinnym Bohdanowie, do którego wcześniej już powrócili jego rodzice i uporządkowali podupadłą posiadłość. To właśnie w tym okresie życia Ferdynand Ruszczyc stworzył większość swoich obrazów, których tematy znajdował w swoim najbliższym otoczeniu. Począwszy od 1899 r. Ruszczyc zaczął brać aktywny udział w wystawach sztuki. Najpierw w Wilnie, potem w Krakowie, Warszawie i Petersburgu. Z czasem

został doceniony a w 1902 roku w Krakowie otrzymał swoją pierwszą nagrodę.

W tym okresie Ferdynand Ruszczyc utrzymywał bliskie kontakty z krakowskim stowarzyszeniem artystów «Sztuka», a nawet zorganizował ich wystawę w Wilnie. Świadectwem uznania osiągnąć Ferdynanda

Ruszczycą była propozycja objęcia przez niego katedry malarstwa pejzażowego w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Stało się to w 1907 roku. Ruszczyc nie pozostał jednak długo na tym stanowisku. Rok później powrócił do Wilna. W tym samym 1908 roku miało miejsce wydarzenie, które zakończyło całą epokę w



jego twórczości. Namalował obraz «Gniazdo», który okazał się jego ostatnim obrazem.

Od tego czasu Ferdynand Ruszczyc zajmuje się przede wszystkim sztuką użytkową i grafiką. Projektował książki, tworzył plakaty, a także współpracował z wileńskim teatrem, dla którego stworzył projekty i dekoracje do piętnastu przedstawień. Oprócz tego Ferdynand Ruszczyc nadal organizuje wystawy sztuki. Wśród nich była słynna wystawa w Mińsku w 1911 roku.

W latach 1910-tych Ruszczyc przebywał przez dłuższy czas w rodzinnym Bohdanowie, zwłaszcza po śmierci ojca. Spędził tu również lata pierwszej wojny światowej. Jednak po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Ferdynand Ruszczyc ponownie przeniósł się do Wilna, gdzie wziął aktywny udział w odrodzeniu Uniwersytetu Wileńskiego. W tym okresie jest aktywny zarówno jako administrator i jeden z pierwszych pięciu członków Senatu Akademickiego, oraz jako



artysta. Ruszczyk jest autorem pieczęci uniwersyteckiej i łańcucha rektorskiego. Zajmuje się również dekoracją sal wykładowych i auli.

Okres lat dwudziestych i wczesnych trzydziestych jest bardzo intensywny w życiu Ferdynanda Ruszczyka.

Czterokrotnie wybierano go na dziekana Wydziału Sztuk Pięknych, założył też katedrę architektury. W dużej mierze dzięki jego wysiłkom i talentowi Wilno stało się jednym z głównych ośrodków artystycznych II Rzeczypospolitej. Trudno nawet wymienić dziedziny życia kulturalnego miasta i regionu, w których obecność Ferdynanda Ruszczyka nie byłaby zauważalna.

Jednak w 1932 roku poważnie zachorował, w wyniku czego nie był w stanie się poruszać i mówić. Niemniej dzięki staraniom rodziny Ferdynand Ruszczyk częściowo wyzdrowiał i odzyskał możliwość poruszania się. Jego prawa ręka pozostała jednak sparaliżowana, więc musiał nauczyć się pisać i rysować lewą ręką. W 1935 r. Ruszczyk na stałe opuścił Wilno i powrócił do Bohdanowa.

Tutaj spędził ostatni rok swojego życia. Jesienią 1936 r. Ferdynand Ruszczyk zmarł w swoim rodzinnym domu. Został pochowany na cmentarzu rodzowym. Grób artysty zachował się i jest w dobrym stanie.



Przez całe życie Zofia Trzeszczkowska ukrywała przed czytelnikami swoje prawdziwe nazwisko. Ówczesna publiczność znała pisarkę jedynie pod pseudonimem Adam M-ski. Co skłoniło ją do takiej tajemnicy, dokładnie nie wiadomo. Na szczęście w ciągu ostatnich kilku dekad zainteresowanie twórczością Zofii Trzeszczkowskiej znacznie wzrosło, a niektóre z jej dzieł zostały nawet przetłumaczone na język białoruski. Pamiętają o niej także w Polsce, gdzie ukazało się kilka publikacji poświęconych życiu i twórczości Adama M-skiego.

Zofia Trzeszczkowska urodziła się w niezamożnej rodzinie właścicieli majątku Dorohowica w powiecie Słuckim. Jej ojcem był Adam Mańkowski, którego nazwiska używała później jako pseudonimu. Co ciekawe, Mańkowscy nie należeli do miejscowych rodów szlacheckich, lecz przybyli, jak się przypuszcza, z Małopolski na krótko przed narodzinami Zofii. Szybko jednak zaprzyjaźnili się i zasymilowali w nowym środowisku, tak że później sama Zofia Trzeszczkowska tak

Zofia Trzeszczkowska

(26 XI 1847- 7 X 1911)

Poetka i tłumaczka

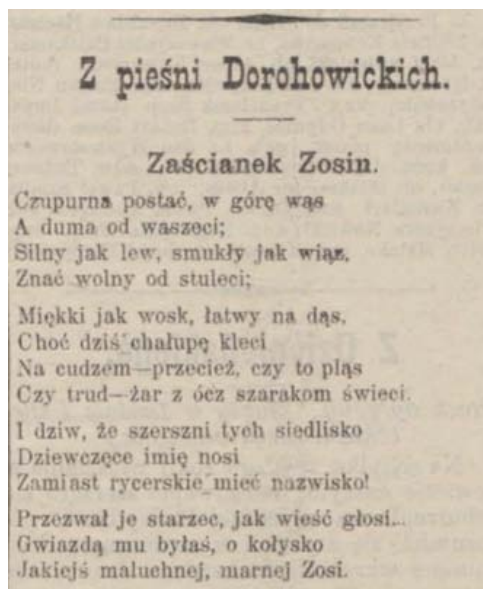
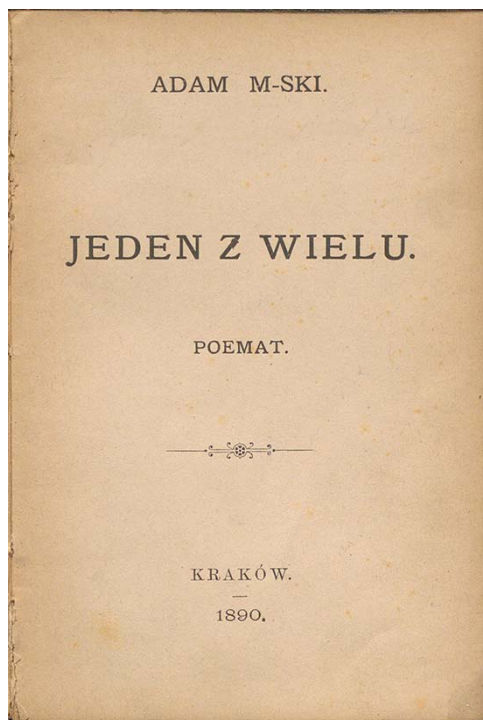


Adam M-ski. (Zofia Trzeszczkowska).

o tym pisała: «Moja rodzina jest z koroniarzy, ale nasz dom jest litewski». Ten lokalny litwiński patriotyzm będzie później obecny w całej jej twórczości.

W wieku 14 lat Zofia została wysłana do pensjonatu pani Kleczkowskiej w Wilnie, gdzie przebywała od 1861 do 1866 roku. W tym okresie duże wrażenie wywarły na niej spotkania z dalekim krewnym po kądzieli, Władysławem Syrokomlą. Wspierał on jej poetyckie dążenia, a na krótko przed śmiercią w 1862 r. zadedykował jej nawet jeden ze swoich wierszy. Nic dziwnego, że Trzeszczkowska stała się później kontynuatorką tradycji poetyckiej Syrokomli, co podkreślają wszyscy badacze jej twórczości.

Niemal natychmiast po ukończeniu pensjonatu Zofia wyszła za mąż za Wacława Trzeszczkowskiego, oficera armii rosyjskiej. Jego służba odbywała się w centralnych regionach Rosji, z wyjątkiem krótkiej przerwy podczas wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877-1878. Zofia zawsze była blisko męża i prześląkła atmosferą wojskowego życia.

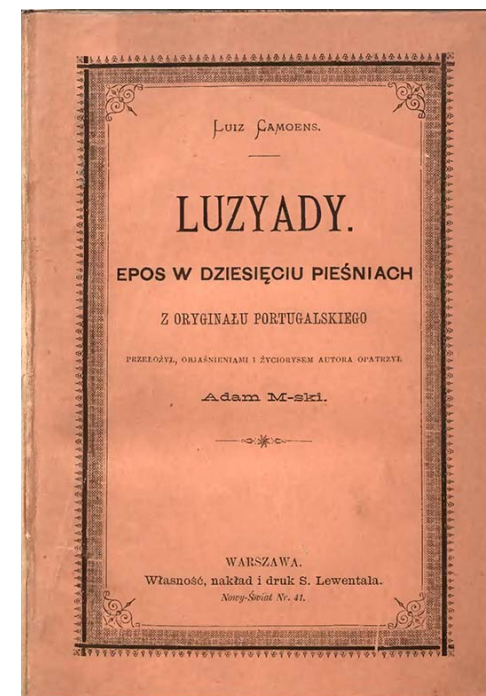
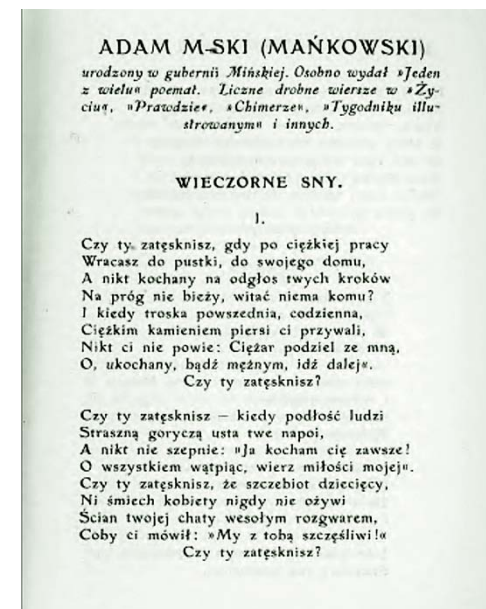
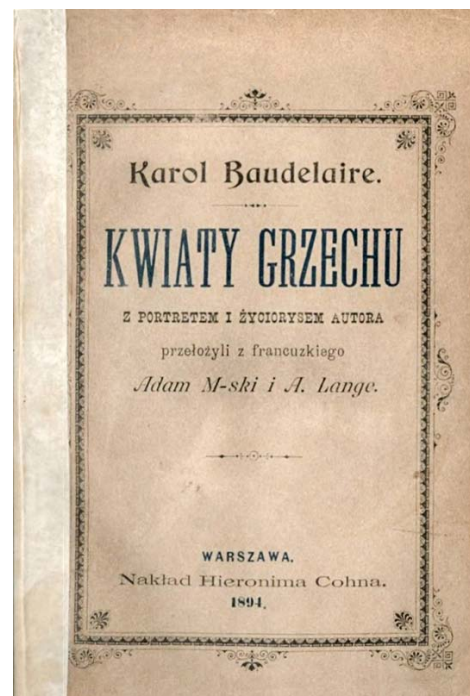
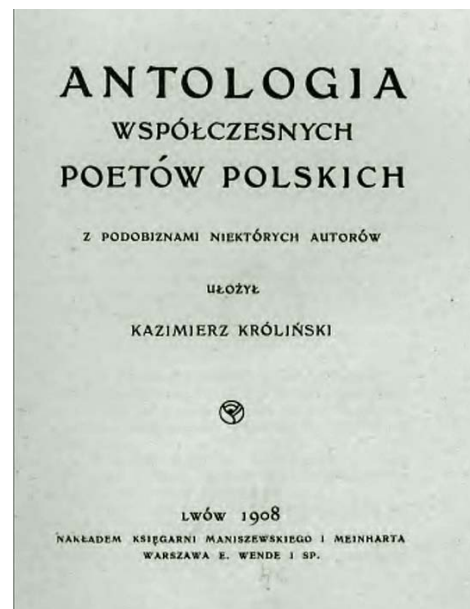


Najwyraźniej to właśnie wtedy nabrała zwyczaju noszenia męskich ubrań i prowadzenia ascetycznego trybu życia.

Na prawie dziesięć lat Trzszczkowska odsunęła się od działalności literackiej. Dopiero pobyt nad Dunajem obudził w niej na nowo chęć tworzenia. W latach 80. XIX wieku zaczęła aktywnie zajmować się przekładami, a także pisaniem własnych utworów poetyckich. Wszystko to ukazywało się na łamach wielu popularnych wydawnictw, takich jak „Ateneum”, „Życie”, „Głos”, „Prawda” czy „Tygodnik Ilustrowany”.

Wiosną 1889 roku Zofia Trzszczkowska wróciła do domu rodziców, który odziedziczyła po śmierci ojca. Jedną z jej motywacji było uświadomienie swojej odpowiedzialności za przyszłość kraju, a jako wniosek - „trzymanie się ziemi zębami». Od tego czasu Trzszczkowska prawie nie opuszcza rodzinnych Dorohowic, łącząc działalność gospodarczą z twórczą i społeczną.

W 1890 roku w Krakowie ukazuje się jedyna wydana za życia Trzszczkowskiej książka





z poematem « Jeden z wielu». Później cenzura uniemożliwia publikację jej książek, prześlągniętych ideałami walki i duchem wolności. Co więcej, cenzurowane jest niemal wszystko, co ona w tym czasie publikuje. W tej atmosferze przekład staje się dla Zofii Trzeczowskiej jednym z głównych sposobów samorealizacji.

Nie zapominała też o innych obowiązkach społecznych. Wiadomo, że zorganizowała jedną z tajnych szkół i rozpowszechniała wśród chłopów materiały propagandowe przywiezione z zagranicy.

Od 1905 roku w Wilnie odradza się polskojęzyczna prasa. Na jej łamach ukazało się wiele wcześniejszych utworów Zofii Trzeczowskiej. Był to już jednak ostatni akord jej lirycznej pieśni. Umiera jesienią 1911 roku niemal w całkowitym zapomnieniu. I tylko nieliczni przyjaciele i krewni starali się podtrzymać pamięć o niej. Dzięki nim na grobie Trzeczowskiej stanął okazały pomnik, który przetrwał do dziś.



Konstanty Tyszkiewicz był przedstawicielem łohojskiej gałęzi rodu i wraz z młodszym bratem Eustachym zapisał się w historii jako jeden z pionierów badań archeologicznych nad przeszłością historycznej Litwy, a także aktywny uczestnik zachowania jej dziedzictwa kulturowego.

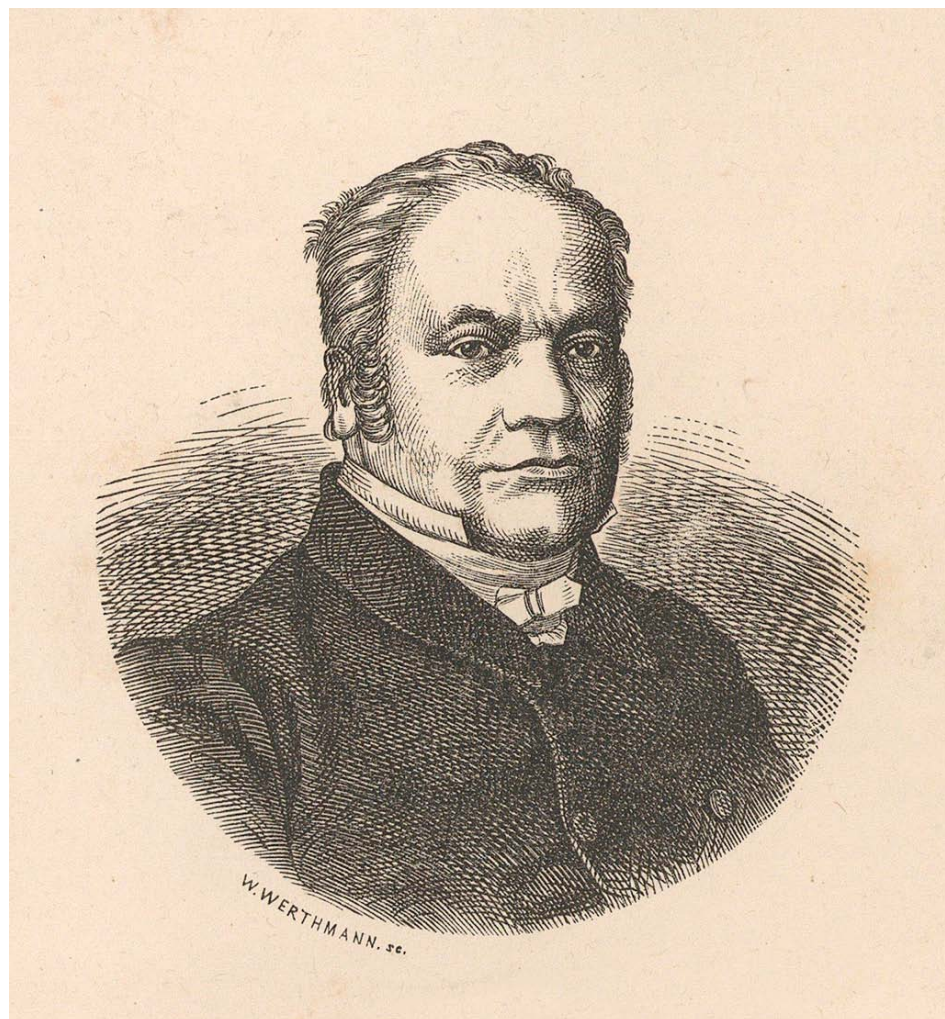
Konstanty urodził się na początku XIX wieku gdy wciąż jeszcze działały główne ośrodki edukacyjne kraju. Naukę rozpoczął w słynnym kolegium jezuickim w Połocku, a kontynuował w pobliskim kolegium klasztoru dominikanów w Zabiellach. Następnie w 1823 r. Konstanty wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Wileńskiego, który ukończył pięć lat później.

W 1828 roku rozpoczyna się warszawski etap jego życia. Dzięki protekcji otrzymuje posadę w Ministerstwie Finansów Królestwa Polskiego. W czasie Powstania Listopadowego, 9 stycznia 1931 r. Konstanty Tyszkiewicz wstępuje do 7 Pułku Ułanów, gdzie latem tego samego roku zostaje adiutantem dowódcy II Brygady. Nie ma informacji o jego udziale

Konstanty Tyszkiewicz

(5 II 1806 - 13 VII 1868)

Archeolog, krajoznawca



w walkach, wiadomo natomiast, że później opuścił szeregi powstańców i poddał się władzom rosyjskim. Za to zachował wolność i majątek, a także pozwolono mu pozostać na dawnym stanowisku. Tyszkiewicz pracował w Ministerstwie Finansów do 1836 r., po czym w wieku 30 lat powrócił do rodzinnego Łohojska.

W Łohojsku Konstanty zaczyna rozwijać przemysł manufakturowy. W miasteczku pojawiła się fabryka tkanin lnianych i bawełnianych, odlewnia, cukrownia i kasa oszczędnościowa dla mieszczan i chłopów. Wszystko to powstawało na wzór zachodni, przy udziale zagranicznych specjalistów. Ale oprócz nich w manufakturach pracowało około stu miejscowych ludzi.

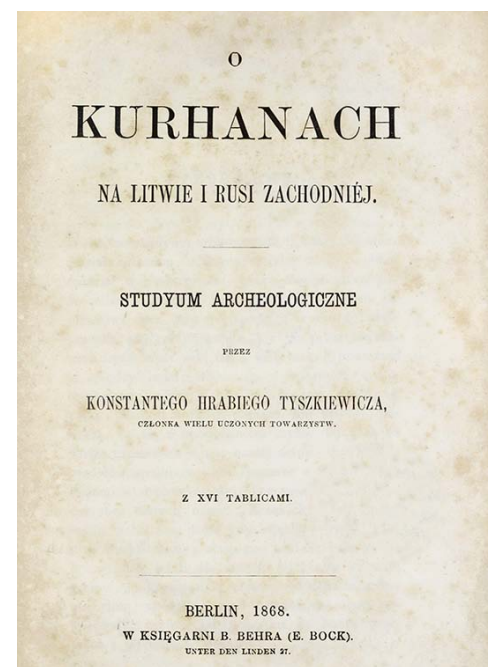
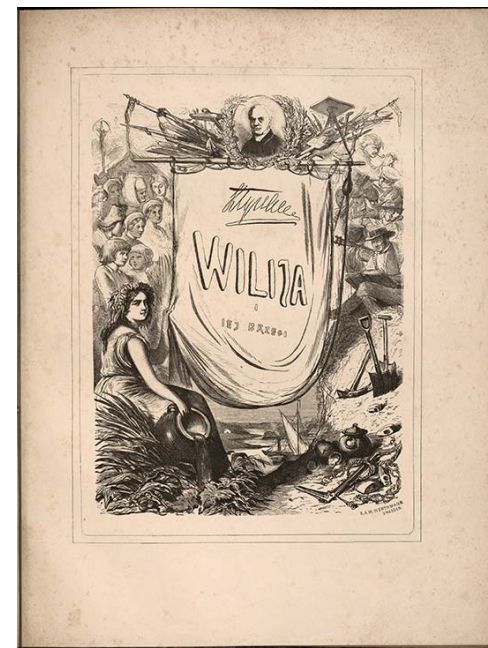
Ponadto Konstanty Tyszkiewicz zajmuje różne stanowiska w lokalnych organach wybieralnych, ale nie może kandydować na stanowisko marszałka powiatu jako były uczestnik powstania. Dopiero w 1851 roku wszelkie ograniczenia zostaną z niego zdjęte.

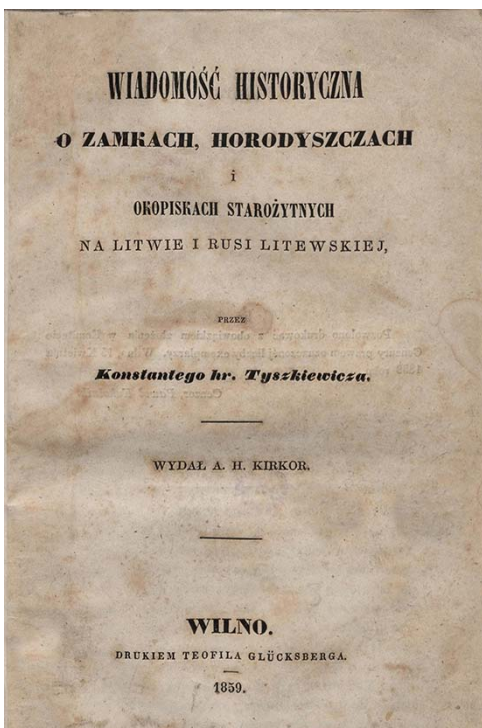
Główne zasługi Tyszkiewicza leżą jednak na polu jego badań



naukowych. Jeszcze w połowie lat trzydziestych XIX wieku, odwiedzając latem rodzinne ziemie, Konstanty zaczyna prowadzić pierwsze wykopaliska archeologiczne, badając starożytne kurhany. Później wyniki tych i innych wykopalisk zostaną zawarte w monografii «O kurhanach na Litwie i Rusi Zachodniej».

Jeszcze większą sławę przyniosły Tyszkiewiczowi wyprawy krajoznawcze i etnograficzne. Pierwszą taką wyprawę odbył już w 1838 r., podróżując wzdłuż Dźwiny z miasta Beszenkowicze do Rygi. Jednak jego najbardziej znaną wyprawą była ekspedycja z 1856 r. od źródła rzeki Wilji do połączenia z rzeką Niemen. Górny bieg rzeki został zbadany przez niego osobno, a od wioski Kameno i w dół rzeki ekspedycja Tyszkiewicza płynęła statkiem. Podczas czteromiesięcznej podróży odwiedziono prawie 300 wiosek i miasteczek. Na całej długości rzeki badano koryto i rejestrowano jego osobliwości. Jednocześnie wzdłuż brzegów rzeki prowadzono wykopaliska archeologiczne i zbierano materiały etnograficzne.



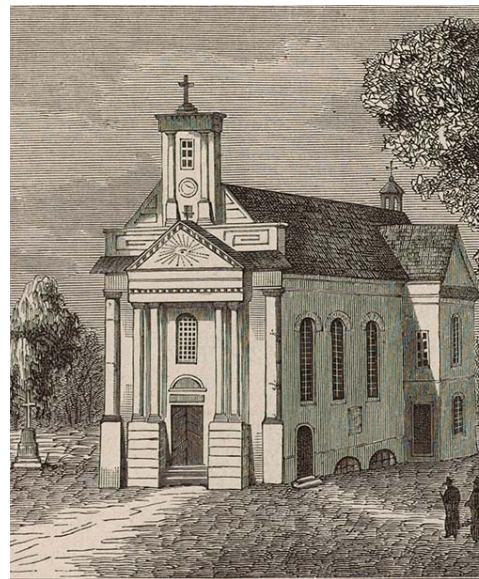


Później wszystkie zebrane informacje zostały opublikowane w kilku wydaniach. Niestety było to już po śmierci Tyszkiewicza.

Ponadto Konstanty, wraz z młodszym bratem, jest założycielem słynnego Muzeum Starożytności w Wilnie, gdzie przenieśli część swoich zbiorów z Łohojska.

Aż do śmierci, pomimo pogarszającego się stanu zdrowia, Konstanty Tyszkiewicz pozostawał aktywnym badaczem, prowadząc wykopaliska, organizując ekspedycje i biorąc udział w różnych wystawach. Był członkiem Wileńskiej Komisji Archeologicznej, Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego i Paryskiego Towarzystwa Geograficznego.

Konstanty Tyszkiewicz zmarł w Mińsku i był przewieziony do Łohojska, gdzie został pochowany w pobliżu kościoła. Pomnik nagrobny na mogile słynnego naukowca był nienaruszony jeszcze na początku lat 60-tych XX wieku, ale później został zniszczony. Zachowała się tylko centralna część z epitafrum.



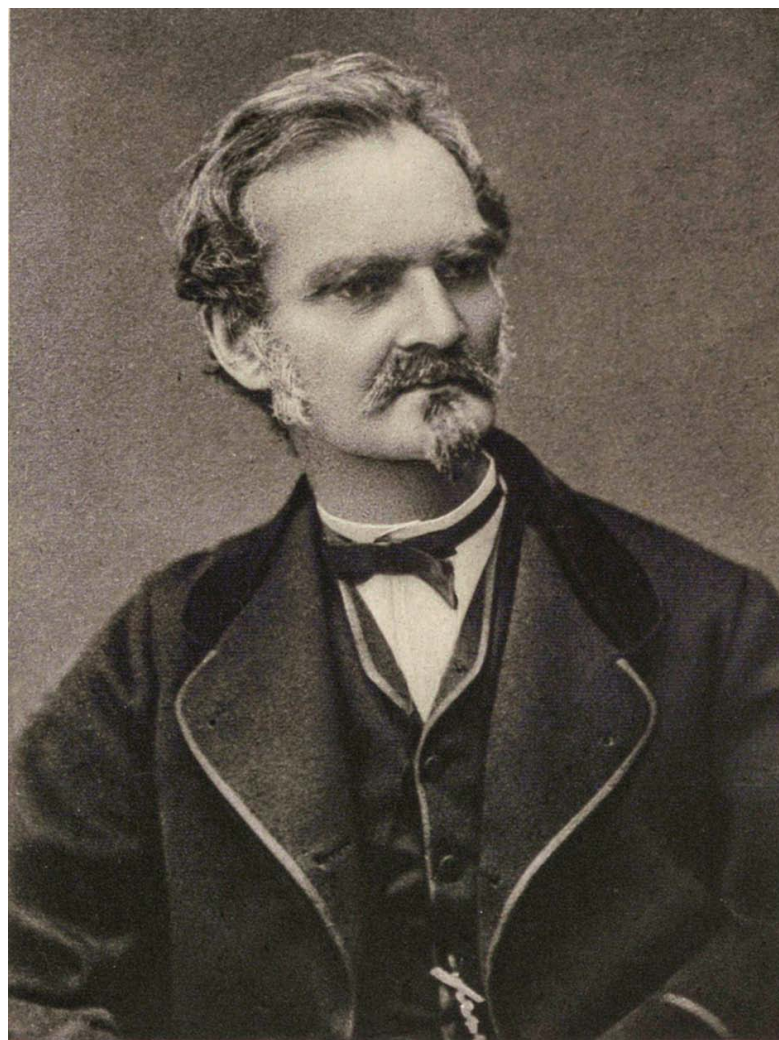
Rodzina Tyszyńskich pochodziła z województwa Krakowskiego, skąd przeniosła się na Podole. Ojciec Aleksandra Tyszyńskiego, Erazm, był prawnikiem i zajmował stanowisko w Sądzie Głównym Podola. W 1806 roku ożenił się z Teresą Sartini. Wkrótce młoda para przeniosła się z Podola do powiatu oszmiańskiego, gdzie Erazm został zaproszony przez swojego starego znajomego księcia Michała Kleofasa Ogińskiego. Wkrótce jednak, w ślad za swoim patronem, Tyszyńscy przenieśli się do Petersburga. Tutaj, w 1811 roku, urodził się ich syn Aleksander.

Tyszyńscy pozostali w Petersburgu tak długo, jak długo przebywał tam Michał Kleofas Ogiński. Po wojnie 1812 r. jego znaczenie na dworze cesarskim zaczęło spadać, a w Zalesiu działo się coraz gorzej. Latem 1815 r. Erazm Tyszyński pojechał z Ogińskim do Warszawy, a następnie wyruszył w drogę powrotną przez Mińsk. W Mińsku zaskoczyła go przykra wiadomość, że cały majątek Michała Ogińskiego został sekwestrowany i nie może on zapłacić Tyszyńskiemu za jego

Aleksander Tyszyński

(21 V 1811 - 5 XI 1880)

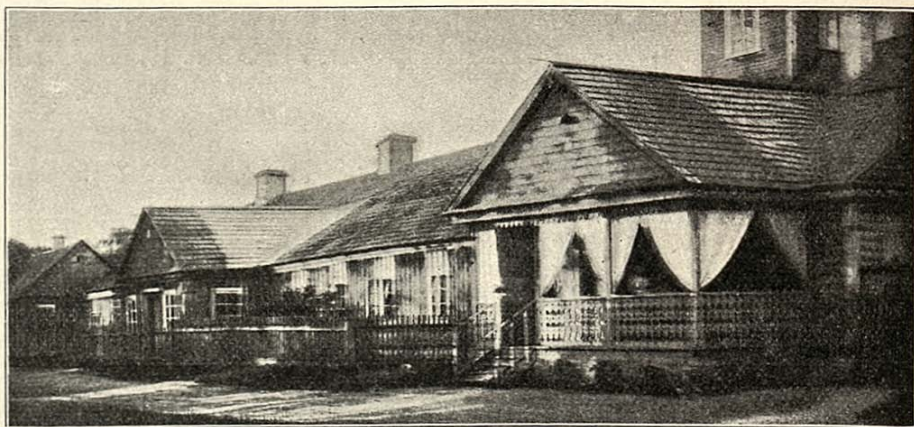
Pisarz, krytyk literacki



wieloletnią pracę. Informacje te mocno osłabiły zdrowie Erazma, który niespodziewanie zmarł. Rok później sytuacja uległa jednak zmianie i Ogiński mógł spełnić swoją obietnicę. W ten sposób wdowa Tyszyńska wraz z małymi dziećmi stała się właścicielką majątku Miassota. Do nowego domu wprowadzili się w 1817 roku.

Aleksander miał wtedy sześć lat. Jego pierwszym nauczycielem domowym był Stefan Zan, brat Tomasza Zana. Po ukończeniu edukacji domowej Aleksander wstąpił do szkoły powiatowej w Mołodecznie, którą ukończył w 1825 roku. W wieku 14 lat Aleksander Tyszyński wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Wileńskiego. Studiował tam przez cztery lata. Po ukończeniu studiów z tytułem kandydata prawa w 1829 r. Tyszyński powrócił do Miassoty.

Po powrocie do domu zaczął zajmować się literaturą, którą bardzo się interesował. W tym samym czasie Tyszyński rozpoczął pracę, początkowo w kancelarii powiatu wilejskiego, a następnie przez trzy lata w sądzie wojewódzkim w Mińsku. Przez



Dwór w Miassocie w obecnym jego stanie.

cały ten czas Aleksander Tyszyński nie tylko interesował się literaturą, ale także napisał swoją pierwszą i najbardziej udaną powieść «Amerykanka w Polsce». Została ona opublikowana w 1835 roku, po czym Tyszyński porzucił pracę

w Mińsku i powrócił do Miassoty. W tym samym roku został wybrany na powiatowego sędziego granicznego.

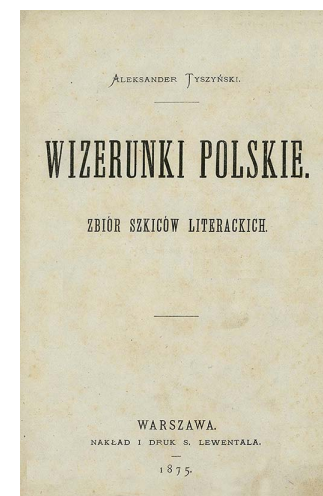
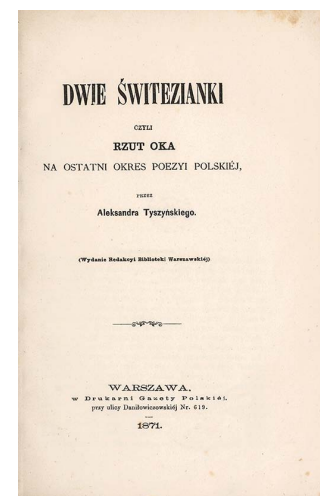
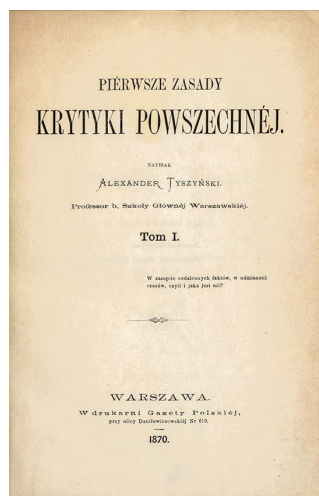
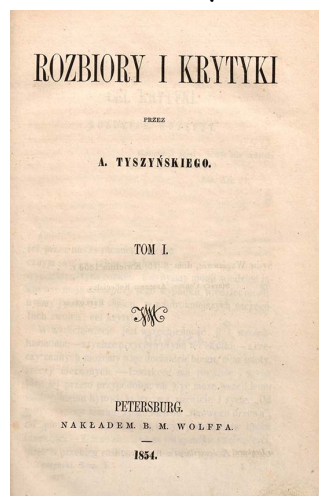
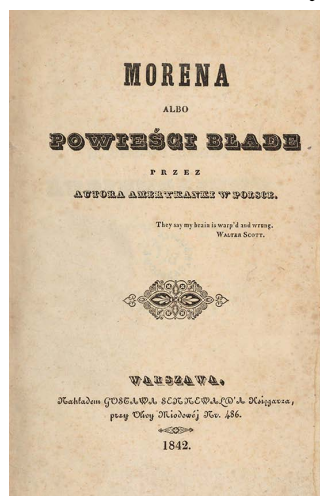
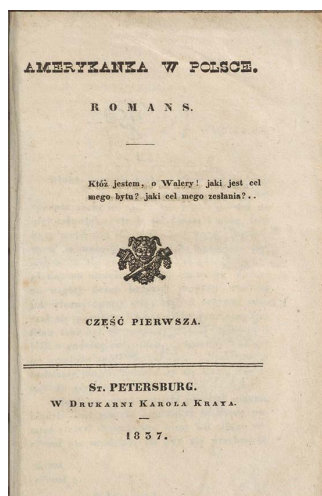
Trzy lata później, po zakończeniu kadencji, Tyszyński przeniósł się do Warszawy. Tam

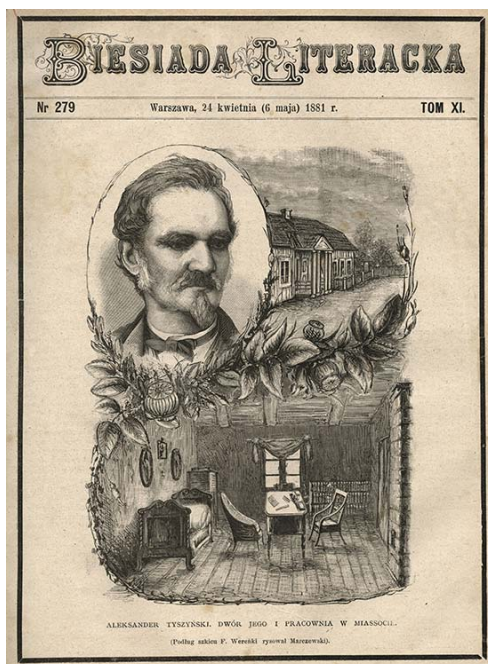
zaczął pisać artykuły krytyczne do różnych czasopism, a w 1841 roku został jednym z założycieli almanachu literackiego «Biblioteka Warszawska». Od tego czasu aż do końca życia Aleksander Tyszyński pozostawał jednym ze stałych autorów tego pisma.

W latach czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku Tyszyński mieszkał prawie nieprzerwanie w Warszawie, zajmując się krytyką literacką. Tylko od czasu do czasu przyjeżdżał do Miassoty, by odwiedzić rodzinę. Jednak przedwczesna śmierć jednej z sióstr i brata podkopała zdrowie matki. Aby się nią zaopiekować, Aleksander

Tyszyński przeprowadza się w 1855 roku z Warszawy do Miassoty. Podczas pobytu w rodzinnej ziemi Aleksander poznał swoją przyszłą żonę, a w listopadzie 1857 r. odbył się ich ślub.

Aleksander Tyszyński przebywał w Miassocie do końca 1865 r., kiedy to wyjechał do Warszawy, gdzie odnowił dawne kontakty. W Warszawie zaproponowano mu objęcie katedry literatury polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Propozycję przyjął i, po przeprowadzce do Warszawy wraz z rodziną, jesienią 1866 r. rozpoczął pracę na uczelni. Jednak trzy lata później uniwersytet został przeniesiony na rosyjski język





nauczania, wobec czego Tyszyński zrezygnował z pracy na nowych zasadach. Po pewnym czasie, w 1873 r., Tyszyńscy postanowili wrócić do Miassoty.

W ostatnich latach życia Aleksander Tyszyński nadal ciężko pracował, a w druku pojawiały się jego nowe artykuły i książki. Jednak stopniowo zaczął podupadać na zdrowiu. Pod koniec 1880 r. zmarł w swoim domu w Miassocie. Aleksander Tyszyński został pochowany w Radoszkowiczach. Jego grób zachował się. Wymaga jednak opieki i częściowej renowacji.



Domowi stracili głowę; żona mdlała, siostrzenica ją cucila, służba nie wiedziała co robić. Wyřęczyli ich włościanie, najprzód z Miassoty a potem i z dalszych wiosek przybyli, którzy, zapomniawszy o nieporozumieniach, teraz przy jego trumnie śpiewali po kolei strażując od rana do wieczora, a każdą pieśń starodawną kończyli słowami: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie! Było to prawdziwą osłodą dla rodziny oraz dowodem, jak Tyszyński swem sercem zaskarbić potrafił i te nawpół okrzesane dusze prostaczków. Włościanie też głównie towarzyszyli przewiezieniu zwłok do Radoszkowic, odległych o wiorst 20, wśród drobnego deszczu, przenikającego do szpiku kości, po glinie miejscami rozmokłej zupełnie. Był to pochód okropny i długi. Późnym dopiero wieczorem złożono trumnę na katafalku w kościele radoszkowickim. Nazajutrz po mszy żałobnej spuszczone trumnę do ziemi cmentarnej. W pół roku potem rodzina postawiła tu pomnik granitowy w kształcie czworobocznej kolumny z krzyżem na szczycie.

Kiedy znajdziesz się przed więcej niż skromnym krzyżem, postawionym w miejscu wiecznego spoczynku tej, bez wątpienia wybitnej kobiety, która zrobiła tak wiele dla innych, zdajesz sobie sprawę, jak krótka jest ludzka pamięć. Na przymocowanej do krzyża tabliczce znajdują się tylko imię i lata życia. Spróbujmy otworzyć zasłonę czasu i zobaczyć, co jest ukryte między tymi dwiema datami.

Niewiele wiadomo o wczesnym okresie jej życia. Pochodziła z rodu Żebrowskich, którego jedna z gałęzi osiadła w Tupalszczyźnie leżącej nad rzeką Isłocz w powiecie mińskim. Mężem Konstancji był Adolf Weryho -Darewski, który zmarł, prawdopodobnie, nie wcześniej niż w 1888 roku. Następnie Konstancja Weryho-Darewska, już jako wdowa, szeroko wykorzystywała wcześniejsze kontakty i wpływy zmarłego męża do załatwienia trudnych problemów, z którymi nieustannie borykali się wówczas przedstawiciele polskiej społeczności.

Wiadomo, że ona uzyskała zgodę na otwarcie kaplicy

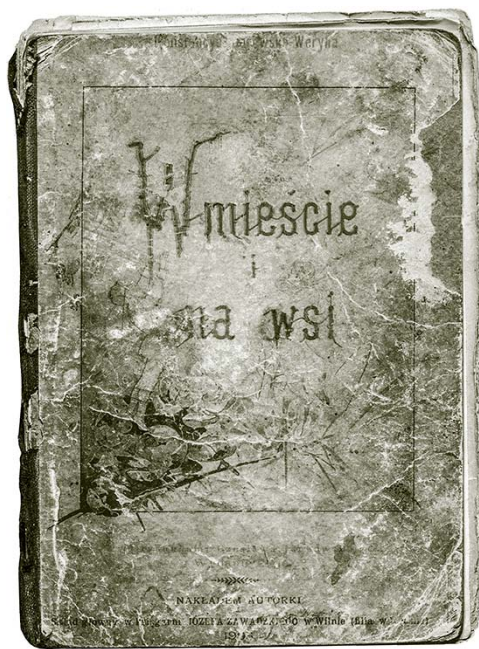
Konstancja Weryho-Darewska

(1856-1843)

Działaczka społeczna



katolickiej w okresie, gdy było to prawie nie możliwe. Trudno jednak powiedzieć, o którą dokładnie chodzi. Być może o kaplicę przy Mińskim Towarzystwie dobroczynności. Razem z tym wiemy, że kaplica ta powstała jeszcze w 1888 roku. Jeśli nasze przypuszczenie jest słuszne, to Konstancja Weryho-Darewska znacznie wcześniej angażuje się w działalność tej organizacji, niż wynika z jej krótkich biografii. To, co wiadomo na pewno, to jej aktywny udział w działalności Towarzystwa od początku XX wieku. W 1905 roku widzimy ją już wśród członków zarządu, a do jej bezpośrednich obowiązków należy opieka, wspólnie z Jadwigą Kostrowicką, nad schroniskiem dla chłopców. Jednocześnie, z jej inicjatywy z Wilna do Mińska przyjeżdża kilka zakonnic, które pomagają schronisku nie tylko w części gospodarczej, ale także w prowadzeniu tajnego nauczania. W tym samym miejscu warto wspomnieć o innym mało znanym fakcie z biografii Konstancji Weryho-Darewskiej. W 1902 roku ukazała się napisana przez nią



książka dla dzieci «W mieście i na wsi».

Oprócz pracy w sierocińcu Weryho-Darewska brała czynny udział w organizowaniu i przeprowadzeniu corocznych dobroczynnych «bazarów», które odbywały się w Mińsku w przeddzień świąt Bożego Narodzenia. Inicjatorem przeprowadzenia mińskich bazarów było Towarzystwo Dobroczynności. Prowadzenie Bazarów dawało nie małe dochody i w dużej mierze zaspokajało potrzeby finansowe Towarzystwa

Dobroczynności na cały rok. Ale ponadto miały one wielkie znaczenie kulturowe i symboliczne jako jedna z bardzo niewielu możliwości do manifestowania żywotności miejscowych tradycji kulturowych, które zachowywali się i trwały pomimo ucisku narodowego ze strony rosyjskiej administracji.

Warto zauważyć, że zarówno stała pomoc Kościołowi, a w szczególności kapłanom, jak i większość życia faktycznie poświęconego opiece nad potrzebującymi, wynikała z głębi chrześcijańskich przekonań Konstancji Weryho-Darewskiej. Jesienią 1917 bullą papieża przywrócono biskupstwo mińskie. Ale dopiero latem następnego 1918 roku, po prawie półwiecznej przerwie, nowo mianowany biskup - Zygmunt Łoziński, mógł przybyć do okupowanego przez Niemców Mińska.

Jeszcze przed jego przyjazdem do Mińska, do Warszawy udała się delegacja Towarzystwa Dobroczynności z propozycją swojego wsparcia dla Zygmunta Łozińskiego. Od tego momentu

Towarzystwo zaofiarowało się do udzielania pomocy w rozwiązywaniu wielu spraw bytowych związanych z obecnością biskupa w Mińsku. Wszystkimi tymi pytaniami zaczęła zajmować się Weryho-Darewska. Nawet gdy w listopadzie 1918 roku, w związku z odejściem Niemców i w obawie przed przybyciem bolszewików, Mińsk ogarnęła fala uchodźstwa, Konstancja Weryho-Darewska pozostała przy biskupie Łozińskim, który nie zważając na niebezpieczeństwo postanowił nie

opuszczać swojej diecezji.

W sierpniu 1919 roku wojska radzieckie wycofały się. Mińsk przeszedł pod Polskie rządy na prawie cały rok. Gdy tylko stało się możliwe wyjście z podziemia, Weryho-Darewska zajęła się odbudową zdewastowanej rezydencji biskupa Łozińskiego. Najprawdopodobniej i w później ona była odpowiedzialna za rozwiązywanie bieżących problemów domowych.

Latem 1920 roku rozpoczęła się ofensywa Armii Czerwonej.



Rok 333 Włocławek 19 października 1928 r. Str. 41

DZIENNIK WILEŃSKI

Osobiste.

— Za pracę na rzecz Kościoła.
Dnia 27 grudnia 1928 r. w majątku Tupalszczyzna pow. Włocławskiego po uroczystej Mszy Św., odprawionej w miejscowej kaplicy rodzinnej proboszcz imienicki i ks. kanonik Mackiewicz po okolicznościowym przemówieniu wręczył p. Konstancji Darewskiej-Weryha złoty medal „Benemerenti”, nadany Jej przez Ojca Św. Piusa XI w nagrodę za gorliwą pracę w przeciągu całego życia na rzecz Kościoła i dobra bliźnich.



Mińsk po raz kolejny ogarnęła fala emigracji. Podobny los spotkał również Konstancję Weryho-Darewską i ona opuściła Mińsk. Z wycofującymi się wojskami polskimi Weryho-Darewska została zmuszona do przeniesienia

się na zachód, gdzie dostała schronienie w jednym z ziemskich dworów. Tam Weryho-Darewska doczekała się Cudu nad Wisłą. Wojska polskie nacierały na wschód. Ale powrócić do Mińska nie było jej przeznaczone. Po stronie polskiej okazało się jednak jej rodzinne gniazdo - dwór Tupalszczyzna. Tam i wróciła Konstancja Weryho-Darewska. Najpierw uporządkowała zrujnowane gospodarstwo i dom. Zaraz potem zorganizowała szkołę dla miejscowych dzieci, w której nawet sama uczyła.

Niestety, nie wiele wiemy o jej ostatnich latach życia. Zmarła wiosną. Na wspomnianej na samym początku tego życiorysu tabliczce z epitafium, znajduje się data 1943. Ale czy tak jest, trzeba jeszcze sprawdzić. Tuż obok jej grobu znajduje się kaplica memoriałowa z wymienieniem wszystkich pochowanych na cmentarzu przedstawicieli rodu Żebrowskich. Tam napisane, że Konstancja Weryho-Darewska zmarła w 1944 roku. Tak czy inaczej, ona przeżyła długie i zasługujące na naszą pamięć życie.



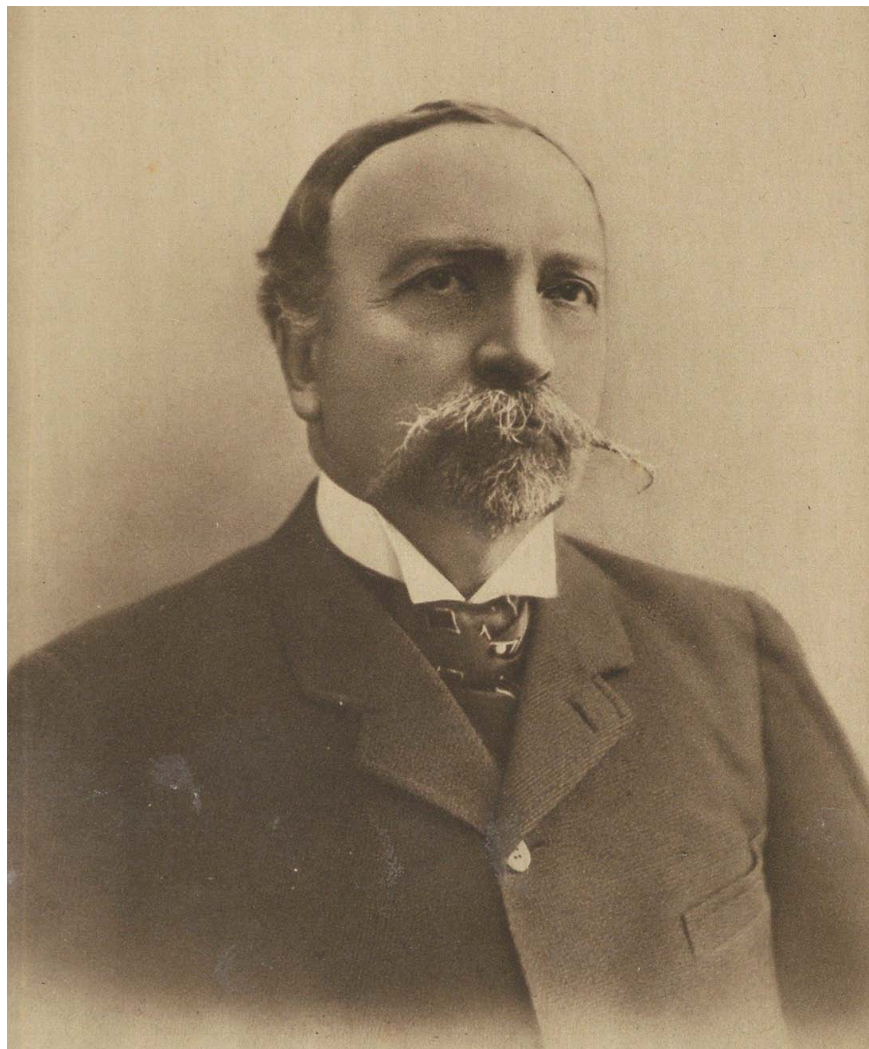
Rodzina Woyniłłowiczów swoimi korzeniami sięga głęboko w historię. Edward Woyniłłowicz wiedział o tym i był z tego bardzo dumny. Jednak jego duma nie była pychą, lecz motywacją do bycia odpowiedzialnym za swoją ojczyznę, powodem do pracy dla jej dobra i dobrobytu. Dziesięciolecia zapomnienia, na które skazano imię Edwarda Woyniłłowicza w jego ojczyźnie, skończyły się już dawno temu. Teraz stało się ono integralną częścią historii kraju, a w szczególności historii Mińska. Ale porozmawiajmy o wszystkim po kolei.

Edward Woyniłłowicz urodził się w 1847 r. w majątku Ślepianka, należącym wówczas do rodziców jego matki. Dzieciństwo i młodość spędził jednak w Sawiczach, rodzinnym gnieździe Woyniłłowiczów, które należało do nich od ponad 200 lat. Do 14 roku życia wychowywał się i otrzymywał podstawowe wykształcenie w domu, a w 1861 roku wstąpił do słynnego Gimnazjum Słuckiego, założonego w XVII wieku. Cztery lata później Edward Woyniłłowicz ukończył je ze złotym medalem.

Edward Woyniłłowicz

(13 X 1847 - 16 VI 1928)

Działacz społeczny, mecenas



Dało mu to możliwość wejścia na wyższe uczelnie bez egzaminów. Ostatecznie Edward kontynuował naukę w Petersburskim Cesarskim Technicznym Instytucie, gdzie studiował przez kolejne cztery lata. Podobnie jak gimnazjum, Woyniłłowicz ukończył instytut ze złotym medalem i mógł wybrać miejsce pracy zgodnie ze swoją specjalizacją. Dostał pracę w jednym z najlepszych przedsiębiorstw w Petersburgu w tamtym czasie. Następnie wyjechał na staż do Niemiec i Belgii. Jednak nigdy nie wrócił już do fabryki. Po Belgii Edward Woyniłłowicz postanowił zdobyć szersze wykształcenie rolnicze i w 1872 r. wstąpił do akademii w Pruszkowie. Po ukończeniu studiów wraca do domu rodziców, gdzie zastaje ciężko chorego ojca.

Pod koniec 1874 r. zmarł jego ojciec i w wieku 27 lat Edward Woyniłłowicz stał się właścicielem dużego majątku. Od tego czasu zaczął rozwijać gospodarstwo oraz aktywnie angażować się w lokalne życie publiczne. Od 1880 r. był członkiem Towarzystwa Dobroczynności Powiatu Słuc-

kiego, a od 1882 r. - sędzią pokoju. Funkcje te pełnił przez ponad 30 lat. Ponadto od końca lat 80. XIX w. Woyniłłowicz był prawie stałym przedstawicielem powiatu słuckiego w Mińskim Zebraniu Szlacheckim.

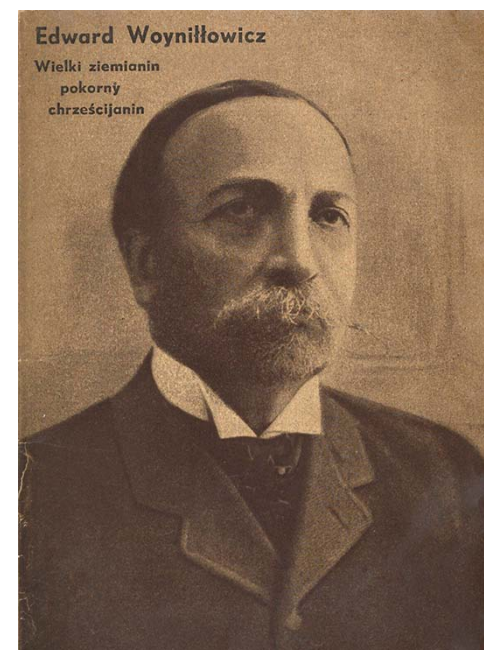
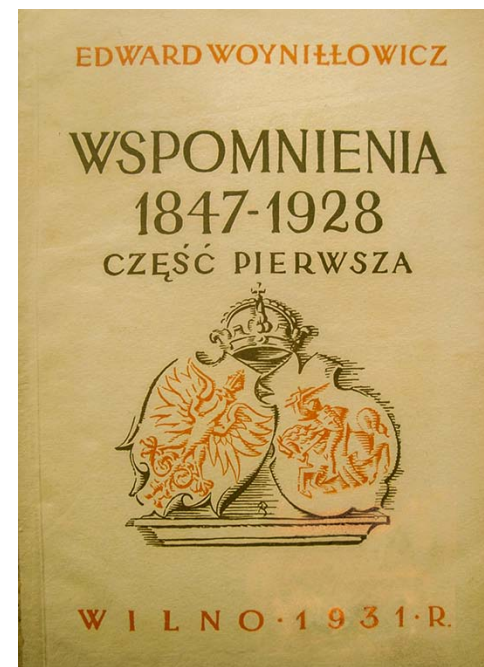
W latach 1906-1908 Edward Woyniłłowicz był trzykrotnie wybierany do Dumy Państwowej Imperium Rosyjskiego. A w 1909 r. zaproponowano mu stanowisko wiceministra rolnictwa. Jednak największe zasługi dla regionu położył stojąc na czele Mińskiego Towarzystwa Rolniczego. To

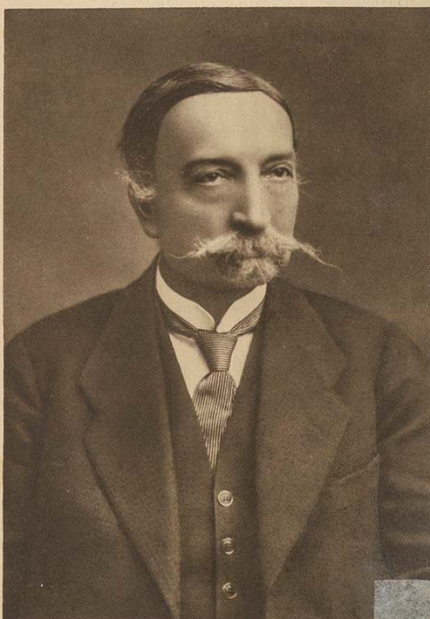
stowarzyszenie właścicieli ziemskich było największym na terytorium współczesnej Białorusi i Litwy. Dzięki działalności Woyniłłowicza stało się jednym z najbardziej wpływowych stowarzyszeń publicznych znajdujących się pod polską kontrolą. Edward Woyniłłowicz wstąpił do Mińskiego Towarzystwa Rolniczego jeszcze w 1878 roku. Dziesięć lat później został jego wiceprzewodniczącym, z czysto formalnym stanowiskiem prezesa. Od tego czasu Towarzystwo rozwijało się pod kierownictwem

Woyniłłowicza. W 1907 roku został oficjalnie jego liderem i pełnił tę funkcję aż do samorozwiązania Towarzystwa w 1921 roku. W tym okresie Edward Woyniłłowicz był jednym z nieoficjalnych przywódców katolickich właścicieli ziemskich na terenie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

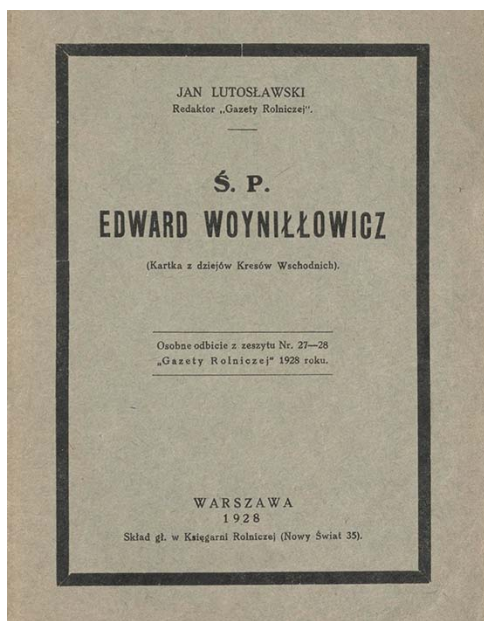
Na tle swoich sukcesów i wpływu na rozwój życia gospodarczego i społecznego w kraju, Edward Woyniłłowicz przeżył osobistą tragedię. Zmarło dwoje jego dzieci. Przeżył ten cios z niezwykłym hartem ducha, jak na prawdziwego chrześcijanina przystało. Aby uczcić pamięć swoich dzieci, Woyniłłowicz za własne fundusze zbudował nowy kościół w Mińsku, który dziś jest uważany za jeden z symboli miasta.

Ostatni okres działalności publicznej Edwarda Woyniłłowicza przypada na lata 1918-1921. W tym czasie bierze udział w różnych projektach politycznych i społecznych. Jednocześnie jednak doznaje kilku nowych boleści od losu. W 1918 r. rewolucyjni żołnierze i chłopci splądrowali jego majątek, niszcząc wszystko,





EDWARD WOYNIŁŁOWICZ W OSTATNICH LATACH ŻYCIA



co miało jakąkolwiek wartość. Zwłaszcza archiwum, które było gromadzone przez kilkaset lat. Jeszcze większym wyzwaniem dla Woyniłłowicza była nowa granica, która powstała po traktacie pokojowym w Rydze. W rezultacie dom i cała ziemia należąca do Woyniłłowicza znalazły się po stronie sowieckiej. Pozbawiony nawet możliwości odwiedzenia grobów swoich przodków i dzieci, Edward Woyniłłowicz przeniósł się na drugi koniec Polski i osiadł w Bydgoszczy. I właśnie tutaj zmarł w 1928 roku.

Został pochowany na miejscowym cmentarzu. Jednak w 2006 r. szczątki Edwarda Woyniłłowicza zostały przewiezione z Bydgoszczy do Mińska i pochowane we wzniesionym przez niego kościele Świętych Szymona i Heleny.

